

Szczepienia przeciwko COVID-19. Nauczyciele z Puław już po

Fot. Justyna Popielek-Osińska

H. Głos, dyrektor ZST w Puławach

strona 5

Kamera przy poselskim biurze. To pokłosie protestów

Fot. Dominik Kęsik

K. Szulowski, poseł PiS

strona 6

DZIŚ DODATEK
ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI



Podziemna armia, o której mieliśmy zapomnieć.

„Morwa” i „Zbyszek” od „Zapory”



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

2 - 8 marca 2021 r. nr 09 (403) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Nowego miasta w powiecie na razie nie będzie



Do wielu uprawnionych mieszkańców ankiety nie dotarły

Pretekst, który pan przewodniczący zgłosił jest tylko pozorny. Odwlekanie w czasie nic nam nie da

Stanisław Gołębiowski, wójt gm. Końskowola



Radosław Barzenc, przewodniczący RG Końskowola

Wniosek o nadanie Końskowoli praw miejskich do szuflady. Ostro na sesji i w mediach społecznościowych

„Radni Zielonego Powiśla i PSL stanęli po stronie rosyjskiego zabójcy” – taki wpis jeszcze podczas trwania sesji umieścił na Facebooku

STR. 7

Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy

AUTOPROMOCJA

PRENUMERATA
wspólnoty

W każdy wtorek listonosz przyniesie świeży numer naszego Tygodnika wprost do Twoich drzwi.

Zapisy do 20 marca na pocztę lub u listonosza.



Nie mają gdzie trzymać sprzętu. Zbierają na nowy garaż



Jak wspomóc Strażaków z OSP Włostowice?

STRONA 3

Druhowie chcą mieć zaplecze socjalne, gdzie będą mogli trzymać m.in. ubrania, w których jeżdżą na akcje. Tych z roku na rok jest coraz więcej

Prace przy Mediatece wstrzymane. Po ratunek do ministra

Władze Puław nie zgadzają się z wyrokiem sądu w sprawie uznania pawilonu wystawowego Domu Chemika za zabytek.

S. 6

Skierujemy obszerne pismo do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Paweł Maj, prezydent Puław

Markuszów: Pokazali wójtowi, kto tu rządzi

Możemy mieć problem z jego wykonaniem

Budżet gminy przyjęty, ale z poprawkami radnych.

S. 23



Leszek Łuczywek, wójt gm. Markuszów

Puławy: Przewodnicząca krytykuje prezydenta za kolejki przed urzędem

S. 2

Ruszyła rekrutacja do przedszkoli

S. 21

Baranów: Weź udział w konkursie fotograficznym

S. 22

Nałęczów/ Wąwolnica: Kasa na sport i kulturę podzielona

S. 23

Kazimierz Dolny: Lepsza woda w Zbędowicach i Wierzchoniowie

S. 24

Janowiec: Sprzeciw wobec przenosin gminy do szkoły

Towarzystwo Przyjaciół Janowca chce, aby w sprawie w konsultacjach wypowiedzieli się mieszkańcy.

S. 20

Żerdź: Zbudujcie nam w końcu drogę

Mieszkańcy kilku domów jadąc do posesji toną w błocie.

STRONA 22

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA

Przewodnicząca skrytykowała prezydenta za kolejki do urzędu

– Pandemii mamy od roku i od roku trzeba było zagospodarować pracę urzędu – mówiła przewodnicząca Krygier do prezydenta Maja nt. kolejek mieszkańców oczekujących przed urzędem miasta na opłacenie podatków w kasie. Prezydent wyjaśnia, że już interweniował w tej sprawie.

Temat kolejek mieszkańców zbierających się na chodniku między urzędem miasta a sądem podjęta podczas sesji 25 lutego przewodnicząca Bożena Krygier. Przypomniała, że już składała interpelację w tej sprawie, ale odpowiedź prezydenta była dla niej niezadowolająca, a mieszkańcy codziennie skarżą jej się na kolejki. Pokazała też zdjęcia, jakie przysłała jej mieszkańcy.

– Te zdjęcia pokazują codzienne kolejki. Pytam pana prezydenta: Czy urząd rzeczywiście jest dla mieszkańców? Czy ma pan zamiar jakoś przekształcić pracę urzędu, by była ona bliższa mieszkańcom Puław? – pytała przewodnicząca.



Podczas sesji przewodnicząca zaprezentowała zdjęcia, jakie przysłała jej mieszkańcy. – Takie kolejki są codziennie – mówiła Bożena Krygier

Prezydent wyjaśnił, że wzmożona liczba mieszkańców oczekujących na załatwienie sprawy wynika z tego, że właśnie rozpoczął się czas płatności podatku od nieruchomości. Równocześnie urząd musi przestrzegać ograniczeń narzuconych rządowymi rozporządzeniami.

– Dziś miało pojawić się rozporządzenie Rady Ministrów, które utrzymuje lub zmienia nakazy, zakazy i ograniczenia. Do godz.

16 takiego rozporządzenia nie wydano – mówił na sesji Paweł Maj.

– Inne samorządy sobie z tym poradziły. Nie widziałam w innych miejscach, by ludzie stali za drzwiami i czekali na wejście w taki sposób. Np. w starostwie powiatowym nie ma kolejek i ludzie mogą normalnie wejść. Panie prezydencie, to nie ja proszę, ale mieszkańcy – odpowiedziała przewodnicząca.

Prezydent wyjaśniał, że starostwo może mieć inne warunki, bardziej przestronne sale i w każdym urzędzie inaczej to wygląda. Poinformował, że już zalecił zwiększenie liczby pracowników obsługujących kasy, więc kolejki prawdopodobnie się zmniejszą.

Do tej dyskusji dołączyli się inni radni, którzy stanęli w obronie miejskich urzędników.

– Wystarczy się przejechać pod starostwo powiatowe i tam też są kolejki. To bolączka wszystkich urzędów, nie tylko samego urzędu miasta. Chciałbym zwrócić uwagę, że inne urzędy, które funkcjonują w naszym mieście borykają się z takim samym problemem – mówił Andrzej Kuszyk.

– W zeszłym tygodniu stałem w kolejce w starostwie powiatowym, dziś w podobnej do PZU, również na dworze. Nie chcę tego usprawiedliwiać, ale cieszy mnie deklaracja pana prezydenta, że problem został zauważony, jeśli chodzi o funkcjonowanie kas i zwiększenie obsługi. To właściwy kierunek, by takie sprawy na bieżąco rozwiązywać – podsumował Waldemar Kowalczyk.

Kamil Wąsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grze, Grzegorz Jędrzyński 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183

GOLDSUN
czysta energia
FOTOWOLTAIKA
PROFESJONALNE DORADZTWO • MONTAŻ • SERWIS
TEL. 81 820 00 46

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Z okazji Dnia Kobiet wszystkim Paniom składam
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia oraz
wszelkiej pomyślności.

Święto to jest okazją do wyrażenia naszego szacunku
wobec Kobiet oraz podziękowania za Wasz nieustający
trud, codzienną pracę oraz troskę o innych.

Życzę Paniom, aby nie tylko 8 marca, ale każdy dzień
w roku przynosił uśmiech, radość i zadowolenie.

Janusz Wawerski
Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego

Teraz my możemy odwdziżyć się im za ich pomoc

Strażacy przygotowują się do budowy garażu i proszą o wsparcie

Na co dzień to oni pomagają, łącząc strażacką służbę z obowiązkami zawodowymi czy domowymi. To druhowie OSP są najbliżej, gdy potrzebna jest pomoc. Teraz sami liczą na wsparcie ze strony miasta i jego mieszkańców. Ruszyła internetowa zbiórka, w której można wspomóc budowę nowego garażu dla OSP Włostowice.

Dzieli budynek z biblioteką i świetlicą

Strażacy OSP we Włostowicach niosą pomoc mieszkańcom miasta już od 101 lat. Do dyspozycji mają coraz więcej specjalistycznego sprzętu. Niestety ich siedziba nie jest z gumy i coraz bardziej doskwiera im brak miejsca. Z tego powodu uruchomili internetową zbiórkę na budowę nowego garażu, który ma być dobudowany do istniejącego



Strażacy OSP we Włostowicach – Jacek Wejman i Michał Osiński – w ubiegłym tygodniu opowiedzieli „Wspólnocie” o potrzebach swojej jednostki i poprosili o wsparcie ich planu budowy garażu

budynku remizy (w której mieści się dodatkowo filia miejskiej biblioteki i świetlica środowiskowa). Potrzeba około 200 tys. zł. W kosztach ma również partycypować Miasto Puławy. Gotowa jest już dokumentacja projektowa garażu, obecnie druhowie starają się o pozwolenie budowlane.

– Cały sprzęt mamy zgromadzony w garażu. Jest bardzo ciasno. Przed akcją musimy ubrać się w mundury, a nie mamy nawet zaplecza socjalnego, żeby się przebrać. Jesteśmy stowarzyszeniem działającym

dla dobra drugiego człowieka i nie prowadzimy działalności zarobkowej. Nasz budżet stanowią składki członkowskie, dobrowolne wsparcie z zaprzyjaźnionych firm oraz dotacje ze strony państwa. Dlatego zwracamy się o pomoc w formie zbiórki bezpośrednio do mieszkańców miasta. Budowa nowego garażu pozwoli nam lepiej magazynować nasz sprzęt i realizować nasze statutowe działania polegające na niesieniu pomocy drugiemu człowiekowi – mówi Jacek Wejman, zastępca Prezesa OSP we Włostowicach.



Zgodnie z projektem nowy garaż ma być dobudowany do tylnej ściany remizy na ul. Włostowskiej. Pierwsze prace budowlane będą polegać na wyrównaniu wysokości gruntu, bo dziś za budynkiem widać dołek

Sporo sprzętu, plany na kupno nowego wozu

Obecnie jednostka dysponuje samochodem bojowym średniej wielkości, który ma już ponad 40 lat. Ze względu na napęd na cztery koła, wóz świetnie sprawdza się w terenie i strażacy chcą dalej z niego korzystać, mimo tego że wymaga częstych napraw. W najbliższej przyszłości chcą pozyskać drugi pojazd ratowniczo-gaśniczy, który lepiej radziłby sobie w warunkach miejskich. Stąd właśnie potrzeba budowy kolejnego

garażu. Nie wspominając o łodzi, która również zajmuje sporo miejsca w obecnej remizie. Nowy garaż miałby wymiary 6x10 metrów. Zostałby dobudowany do tylnej ściany obecnego budynku.

W OSP Włostowice działa 30 aktywnych członków. W 2020 roku jednostka podjęła niemalże 30 różnych działań na terenie Puław. Najczęściej strażacy wyjeżdżają do pożarów. Oprócz tego zwalczają miejscowe zagrożenia czy skutki pogodowych anomalii – wichur czy lokalnych podtopień.

Jak wesprzeć strażaków w budowie garażu?

1. Zrzutka „Pomoc w budowie nowego garażu dla OSP Włostowice” <https://zrzutka.pl/8p39t9>

2. Wpłaty na konto bankowe tytułem „darowizna na budowę garażu”
Nr konta: 41 8736 0006 2001 0000 1922 0001
Odbiorca Ochotnicza Straż Pożarna we Włostowicach

– Cały czas się rozwijamy i jesteśmy zawsze chętni do społecznej pracy na rzecz bliźniego, nie bacząc na niebezpieczeństwo. Jesteśmy ochotnikami, każdy z nas ma swoje obowiązki służbowe, rodzinne czy domowe, ale nie zdarzyło się jeszcze tak, by zawyla syrena, a my odmówiliśmy pomocy. Staramy się zawsze pomóc drugiemu człowiekowi będącemu w potrzebie – mówi Jacek Wejman.

Kamil Wąsik

Radni spierali się o pomoc finansową dla powiatu

Na razie miasto nie przekaze powiatowi puławskiemu pieniędzy na opracowanie dokumentacji budowy drogi na ul. Piasecznica. Sprawę skomplikował niekorzystny dla władz przetarg. Prezydent Puław został zobowiązany przez radnych do poszukiwania dodatkowych środków.

Droga na ul. Piasecznica to obiecująca i wyczekiwana inwestycja, która udrożni ruch samochodowy w Puławach i pozwoli kierowcom na ominięcie niesławnego miasteczka hollenderskiego na Włostowicach. W tym roku władze powiatu, przy wsparciu finansowym miejskiego samorządu, chcą opracować dokumentację techniczną tej budowy.

Pierwotnie zakładano, że koszty opracowania dokumentów wyniosą do 50 tys. zł, a miasto wesprze powiat połową tej kwoty. Sytuację komplikuje jednak prowadzony przez Powiatowy Zarząd Dróg przetarg. Jak wynika z informacji po ot-

warcu ofert, w postępowaniu udział wzięły tylko dwie firmy i obie za opracowanie dokumentów liczą sobie więcej, niż zakładano. Puławska firma AMD zgłosiła ofertę za 79,5 tys. zł, a PWS Projekt z Motycza za 141,5 tys. zł. Wobec takiego obrotu spraw, nie wiadomo jaką kwotą tak naprawdę miasto powinno dołożyć powiatowi – to miało swoje odzwierciedlenie na sesji RM Puławy 25 lutego.

Najpierw na wniosek prezydenta rada jednogłośnie zdjęła z porządku obrad uchwałę przekazującą 25 tys. zł na wsparcie powiatu.

– Szukamy tych środków i wesprzemy inwestycje powiatową, jeśli będzie to możliwe – powiedział wówczas Paweł Maj.

W dalszej części sesji radni powrócili jednak do tematu Piasecznicy i chcieli zobowiązać prezydenta stanowiskiem rady do wsparcia powiatu puławskiego określoną kwotą. Wówczas wiceprezydent Beata Kozik wyjaśniła, że dopiero dwa dni przed sesją powiat przysłał do UM pismo z prośbą o zwiększenie dotacji. Paweł Maj poprosił o zrozumienie.

– Mam apel do pana prezydenta, żeby nie zmarnować tej

szansy jaką jest Piasecznica. Podjęcie tej inicjatywy wymagało wielu spotkań, żeby cokolwiek z tym zrobić – mówił Paweł Matras, radny z Włostowic, zaangażowany ws. budowy omawianej drogi.

Jak wyliczyli radni, poza zabezpieczonymi już 25 tys. zł, chodzi o znalezienie dodatkowych kilkunastu tys. zł, z czym ich zdaniem nie powinno być problemu. Janusz Grobel wskazał, że wolnych środków można poszukać w ramach nadwyżki budżetowej lub ująć z rezerwy ogólnej. Paweł Maj sprzeciwił się jednak ruszaniu rezerwy tłumacząc, że w związku z pandemią lub innymi nieprzewidywalnymi zdarzeniami jest ona potrzebna. Z kolei Michał Zakrzewski w nawiązaniu do dyskusji zgłosił interpelację, chcą się dowiedzieć, jak w ciągu 10 lat kształtowała się wzajemna pomoc finansowa miasta i powiatu.

Ostatecznie na wniosek Ewy Wójcik przegłosowano stanowisko zobowiązujące prezydenta do zabezpieczenia na omawiany cel 40 tys. zł.

Kamil Wąsik

Z Y C Z E N I A

Drogie Panie,



z okazji Dnia Kobiet przyjmijcie życzenia płynące z serca - zdrowia, szczęścia, satysfakcji, ale też zasłużonego wytchnienia, uśmiechu, harmonii oraz spełnienia wszelkich marzeń.

Codziennie staracie się z całych sił, aby ten świat był lepszy, był domem dla nas wszystkich.

Niech Wasza wrażliwość, dobroć i opiekuńczość cieszy się zawsze szacunkiem, a każdy dzień roku będzie pełen radości i miłości.

Wszystkiego dobrego!

Paweł Maj
Prezydent Miasta Puławy



 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Robotnik budowlany	Puławy	od 3 500 zł
Specjalista ds. promicji i marketingu/zastępca kierownika	Puławy/Puławski Park Naukowo-technologiczny	od 6 200 zł
Kelner	Kazimierz Dolny/PHU Rzetelni	od 2 800 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny/PHU Rzetelni	od 2 800 zł
Kelner	Puławy/Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe Art Mag Artur Suszek Kameralna	od 2 800 zł
Specjalista ds. doświadczałnictwa	Puławy/Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych	2 800 - 3 000 zł
Stolarz meblowy	Klikawa/Artbud Alicja Wąsik	od 3 000 zł
Sprzedawca magazynier	Puławy/Zakład remontowo - Budowlany Tech - Dom	od 2 800 zł
Pracownik przy dociepleniach budynków	Puławy/Zakład remontowo - Budowlany Tech - Dom	od 2 800 zł
Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie	Puławy/Zakład remontowo - Budowlany Tech - Dom	od 2 800 zł
Pomocniczy robotnik budowlany	Puławy/Zakład remontowo - Budowlany Tech - Dom	od 2 800 zł
Murarz - tynkarz	Puławy/Zakład remontowo - Budowlany Tech - Dom	od 2 800 zł
Pomoc stomatologiczna	Puławy/Alicja Kotlińska Gabinet Stomatologiczny	od 2 800 zł
Pracownik budowlany	Puławy/Przedsiębiorstwo budowlano - usługowe	od 3 000 zł
Operator koparki	Puławy/Przedsiębiorstwo budowlano - usługowe	od 4 200 zł
Monter wod-kan	Puławy/Przedsiębiorstwo budowlano - usługowe	od 3 500 zł
Kierownik budowy	Puławy/Przedsiębiorstwo budowlano - usługowe	od 4 000 zł
Kierowca kat.D	Puławy/Marian Baryłka Transporsyt Prywatny Przewóz Osób	2 800 - 3 000 zł
Księgowa	Nałęczów/Sanatorium Uzdrowskowskie Rolnik	3 400 zł
Elektryk	Kazimierz Dolny	od 2 800 zł
Wózkowy/magazynier	Klementowice/Grupa Prodecentów Klasa	od 3 100 zł
Opiekun osób starszych i zależnych	Puławy/MOPS	od 13,8 zł
Asystent rodziny	Wąwolnica/OPS	od 1 680 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny	od 5 000 zł
Kucharz	Parchatka/UNIKOGO	od 2 800 zł

Przestępcy wymyślają coraz to nowsze sposoby na wyłudzenie pieniędzy

Mieszkanka Puław ofiarą oszustwa

22 - lnia puławianka myślała, że pomaga znajomej. Podała oszustom kod do autoryzacji transakcji przez internet, przez co straciła 550 tys. zł.

Mimo że cały czas głośno mówi się o kolejnych oszustwach przez internet, którymi padają także mieszkańcy naszego powiatu i ostrzeżeń, wciąż dochodzi do kolejnych przestępstw tą drogą. Tym razem oszuści podeszli młodą

mieszkanke Puław. Skontaktowali się z nią za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego. Podszywając się pod znajomą kobiety poprosili o pomoc przy opłaceniu transakcji internetowej za pomocą popularnego teraz kodu BLIK.

- Będąc przekonaną, że kobieta faktycznie potrzebuje pomocy, 22 - latka wygenerowała na swoim koncie bankowym kod i wysłała znajomej - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.



podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
Oszustów działających metodą na BLIKa można bardzo łatwo i bezkosztowo sprawdzić. Gdy dostaniemy wiadomość z prośbą o nagłą pożyczkę, przelew lub przesłanie kodu BLIK, wystarczy skontaktować się z faktycznym nadawcą takiej wiadomości

W ten sposób puławianka straciła 550 tys. zł, które oszuści ukradli z jej konta. Wkrótce okazało się, że przestępcy przejęli konto jej znajomej na komunika-

torze i podobne prośby o pomoc w opłaceniu zamówienia wysłali też do innych.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Krzysztof Jan Kuźma, 78 l.
Puławy, zm. 18.02.

Helena Bartuzi, 81 l.
Puławy, zm. 18.02.

Danuta Żywarska, 68 l.
Puławy, zm. 19.02.

Stanisław Wawrzyniec Bo-
ciański, 68 l.
Puławy, zm. 19.02.

Antoni Fenik, 74 l.
Puławy, zm. 18.02.

Stanisław Pawlonka, 67 l.
Puławy, zm. 18.02.

Irena Nowak, 97 l.
Wąwolnica, zm. 21.02.

Henryka Nasalska, 88 l.
Puławy, zm. 21.02.

Celina Kowalczyk, 84 l.
Puławy, zm. 22.02.

Jan Syta, 76 l.
Puławy, zm. 24.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON
I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddebami-pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

**tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470**

Dental-Med

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

**NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D**

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

I N F O R M A C J A

SYNDYK SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Agnieszki Miedkowskiej (sygn.. akt: IX GUp 22/20 „of”- Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku) ogłasza, iż posiada do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty udział do 1/8 części we współwłasności nieruchomości, oznaczonej jako lokal mieszkalny numer 21 o powierzchni użytkowej 82,83 m.kw, położony przy ul. Modrzewiowej 5 w Poniatowej, dla którego to lokalu Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1O/00002606/6 **za cenę nie niższą niż 29.500 zł (słownie: dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych)** to jest za cenę wynikającą z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej – Smoleńskiej (uprawnienie nr 4921) z dnia 5 listopada 2020r.

Oferty kupna należy składać pisemnie - listownie lub osobiście w biurze syndyka (ul. Popijarska 5, 24-300 Opole Lubelskie) **do dnia 26 marca 2021 do godz. 13.00 r.** w zamkniętej kopercie z napisem „Agnieszka Miedkowska – sprzedaż nieruchomości oferta”. W przypadku przesłania oferty pocztą, jako dzień złożenia oferty liczy się dzień wpływu oferty do biura syndyka. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu **31 marca 2021 r. o godz. 10.00** w biurze syndyka przy ul. Popijarskiej 5, 24-300 Opole Lubelskie. Kryterium wyboru oferty stanowi cena. W razie zmiany terminu rozpatrzenia ofert oferenci zostaną poinformowani telefonicznie. Szczegółowy regulamin sprzedaży w tym warunki uczestnictwa, wadium i zasady jego wpłaty dostępne są w kancelarii syndyka.

Wszyscy walczą z koronawirusem

Nauczyciele z puławskich szkół już po szczepieniu

Z dnia na dzień rośnie liczba osób, które przyjęły szczepionkę. Obecnie na koronawirusa szczepią się nauczyciele puławskich placówek. Tylko w samym mieście zaszczepiło się ok. 350 pedagogów.

Liczy rosną z dnia na dzień

4 marca minie rok, od kiedy pojawił się pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce u tzw. pa-

cjenta zero. Do tej pory w kraju zachorowało 1,68 mln osób, a wyzdrowiało 1,4 mln. Nadal musimy liczyć się z obostrzeniami, jakie wprowadził rząd. Pod koniec grudnia ub. r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie przyjęcia Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19. Szczepienia podzielone są na cztery etapy. Obecnie szczepieniom poddawani są pensjonariusze zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej, pielęgnacyj-

no-opiekuńczych, osoby powyżej 60. roku życia, służby mundurowe oraz nauczyciele.

Nie boją się szczepić

W kraju na szczepienia zgłosiło się łącznie 268 tys. nauczycieli z 440 tys. uprawnionych. W naszym mieście wszystkie szczepienia pedagogów odbywają się w puławskim szpitalu.

- W naszej szkole wg stanu na 24 lutego 2021 zaszczepiło

się 80% kadry pedagogicznej. Ze względu na specyfikę szkoły szczepienia przebiegały w dwóch turach: w pierwszej kolejności nauczyciele praktycznej nauki zawodu, a w drugiej nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących. Akcja szczepień prowadzona przez SPZOZ w Puławach przebiegała zgodnie z ustalonym harmonogramem w miłej i życzliwej atmosferze - tłumaczy Henryk Głos, dyrektor ZST. Zaszczepieni zostali również nauczyciele

z Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk” na czele z dyrektorką Beatą Trzcinską-Staszczuk.

- Uważam, że trzeba się szczepić, ponieważ będziemy mogli czuć się bezpieczniej, a dzięki temu unikniemy koronawirusa. Przyznam szczerze, że miałam lekkie objawy po szczepieniu, ale obecnie ze mną jest wszystko w porządku - mówi dyrektorka „Klasyka”. W podobnym tonie wypowiada się także p.o. dyrektora Zespołu Szkół nr 3 Grzegorz Jabłoński.

- Większość nauczycieli z naszej szkoły zarejestrowała się na szczepienie. Wszyscy zarejestrowani przyjęli już I dawkę szczepionki. Akcja szczepień trwała trzy dni i przebiegała bardzo sprawnie. Z moich informacji wynika, że reakcja na podanie szczepionki była bardzo różna. W tej chwili wszyscy zaszczepieni nauczyciele czują się dobrze - argumentuje Jabłoński. Szczepienia nauczycieli potrwają do 7 marca. W sumie w Polsce zaszczepiło się blisko 3 mln osób. Akcja nadal trwa.

Dominik Kęsik



Beata Trzcinska-Staszczuk,

dyrektorka Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk” w Puławach

Zarówno ja, jak i część nauczycieli zostało zaszczepionych przeciwko COVID-19. Uważam, że trzeba się szczepić, ponieważ będziemy mogli czuć się bezpieczniej, a dzięki temu unikniemy koronawirusa



Henryk Głos,

dyrektor ZST w Puławach

W naszej szkole wg stanu na 24 lutego 2021 zaszczepiło się 80% kadry pedagogicznej. Ze względu na specyfikę szkoły szczepienia przebiegały w dwóch turach

Grzegorz Jabłoński,

p.o. dyrektora Zespołu Szkół nr 3 w Puławach

Większość nauczycieli z naszej szkoły zarejestrowała się na szczepienie. Wszyscy zarejestrowani przyjęli już I dawkę szczepionki. Akcja szczepień trwała trzy dni i przebiegała bardzo sprawnie

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Fundusze unijne – wsparcie, z którego możesz skorzystać i TY

Wyjście z bezdomności lub znalezienie pracy są zadaniami, które często jawią się jako nieosiągalne. Życie może się jednak zmienić na lepsze, gdy na swej drodze spotka się ludzi służących pomocą.

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 realizowane są projekty w ramach Działania 9.1 Aktywizacja zawodowa i 11.1 Aktywne włączenie. Pod skomplikowanymi pojęciami kryje się pomoc dostosowana do potrzeb osób, które zdecydowały się zaważyć o lepsze jutro.

Lubelska Fundacja Fuga Mundi to realizator projektu „Zawodowy reSTART!” dedykowanego osobom powyżej 30 roku życia, w tym osobom z niepełnosprawnościami, które pozostawały bez pracy.

- Aktywizacja osób bezrobotnych jest bardzo ważna, ponieważ może pomóc odnaleźć się na lokalnym rynku pracy, podjąć pierwszy krok do wyjścia z bezrobocia - mówi Marek Stępnik, wiceprezes Zarządu Fundacji Fuga Mundi. - Osoby bezrobotne bardzo często borykają się z zaniżoną samooceną, brakiem wiary w siebie oraz brakiem determinacji w poszukiwaniu pracy. Zdarza się, że po pierwszej nieudanej próbie zaprzestają poszukiwań i poddają się. Często mają zbyt wygórowane oczekiwania co do potencjalnej pracy oraz wynagrodzenia, co nie idzie w parze z ich kompetencjami oraz posiadanymi kwalifikacjami.

Stępnik podkreśla, że kolejnym problemem osób długotrwale bezrobotnych jest obawa przed zmianą.

- Wytworzyli sobie pewien schemat i rytm dnia, co powoduje strach przed podjęciem próby aktywizacji zawodowej. Dlatego też wsparcie doradcy zawodowego jest kluczowym elementem w projekcie. Doradca zawodowy pomoże uwierzyć w siebie, wydobyc z człowieka, to czego sam w sobie nie dostrzeżę, pomoże uczestnikowi, w razie konieczności, w podjęciu próby zmiany dotychczasowej ścieżki kariery - tłumaczy Stępnik. - Udział w projekcie zapewni podniesienie kwalifikacji zawodowych, daje perspektywę na pozostanie w pracy po odbyciu stażu, ponieważ potencjalny pracodawca ma szansę poznać pracownika, a pracownik ma szansę się wykazać.

Kolejny projekt, który warto podsumować, to zakończona w styczniu tego roku „Akcja Aktywizacja”, prowadzona przez Centrum Szkoleń i Innowacji sp. z o.o. W jej ramach ponad 200 osób skorzystało z form wsparcia zwiększających ich szansę na znalezienie zatrudnienia. Pomoc była niezbędna, bo trafiła do ludzi najbardziej tego potrzebujących. Na rynku pracy wciąż znajduje się duża grupa osób defaworyzowanych. Należą do niej m.in. kobiety, osoby w wieku 50 lat i więcej, osoby z niepełnosprawnościami oraz długotrwale bezrobotni. W ich przypadku samodzielne borykanie się z problemem bezrobocia jawi się czasami jako walka Dawida z Goliatem.

Z kolei Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu zrealizowało trzecią już edycję projek-



tu „POWRÓT- wsparcie osób bezdomnych w readaptacji społecznej i wejściu na rynek pracy”.

- Taka forma pomocy jest niezwykle trudna, bo najpierw trzeba zatroszczyć się, żeby ci ludzie mieli gdzie spać i mieli co jeść. Szukamy więc stacji i dostarczamy żywność. Konieczne jest też zatroszczenie się o wizerunek biorących udział w projekcie. Zanim zaczną chodzić na rozmowy kwalifikacyjne, potrzebują usług fryzjerskich i zakupu ubrań - opowiada Justyna Orłowska, prezes Zarządu Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu w Lublinie. - Jednym z największych problemów jest jednak odpowiednie zmotywowanie tych osób, by chciały zmienić swoje życie. Stąd też działania psychologiczne oraz terapeutyczne. To wsparcie musi być wielokierunkowe.

Udział w kursach zawodowych i stażach pozwala na zdobycie doświadczenia i postawienie pierwszych kroków ku aktywizacji zawodowej. Stąd organizowanie kursów m.in. z zakresu prac budowlanych, w małej gastronomii, czy obsługi wózków widłowych.

- Realizacja projektów dedykowanych osobom borykającym się z problemem bezdomności to duże wyzwanie, ale jednocześnie ogromna satysfakcja - przyznaje Orłowska. - Cieszy nas sukces każdego z uczestników. W pierwszej edycji naszego projektu wziął udział pan z problemem alkoholowym. Od trzech lat już pracuje, wynajmuje stację i... nawiązał zerwany wcześniej kontakt z córką. Nie w każdym jednak przypadku od razu możemy liczyć na sukces. Nawet jeśli komuś w tej chwili nie udało się znaleźć i utrzymać pracy, to liczymy na to, że później, w oparciu o zdobyte umiejętności będzie mógł znowu zaważyć o siebie.

„Centrum aktywności” to projekt zrealizowany przez Stowarzyszenie Postis, w którym wsparciem objęto 20 osób w wieku 18-64 lat, pozostających bez zatrudnienia, w tym osoby z niepełnosprawnościami, korzystające ze świadczeń pomocy społecznej na terenie powiatu świdnickiego. Uczestnicy projektu brali udział w zajęciach z poradnictwa zawodowego i psychospołecznego, treningach i warsztatach rozwoju osobistego i umiejętności społecznych. W ramach projektu prowadzono także szkolenia i staże zawodowe. Celem podejmowanych działań było podniesienie poziomu umiejętności i kompetencji społeczno-zawodowych.

- Udział w projekcie to możliwość nabycia/zmiany kwalifikacji zawodowych i kompetencji społecznych uczestników, zwiększenie wiedzy w zakresie poruszania się po rynku pracy, motywacji do działania i zwiększenia wiary we własne możliwości, a finalnie podjęcie zatrudnienia - tłumaczy prowadzący program.

Wszystkie opisane projekty udowadniają, że dzięki funduszom unijnym można zmienić życie osób znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji. Każdy przypadek jest inny, ale zawsze życie spoczywa tylko w naszych rękach. Jeśli śmiało spojrzymy w przyszłość i skorzystamy z oferowanej pomocy mamy moc sprawczą. Nie bójmy się zaważyć o lepsze jutro.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie

Szkola:	Liczba nauczycieli:	Liczba nauczycieli zapisanych na szczepienia	Liczba zaszczepionych nauczycieli (na chwilę obecną):
I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. A.J. Czartoryskiego	81	41	27
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej	83	55	18
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F. D. Kniatka	70	59	51
Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie	71	60	Ok. 20
Zespół Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej	42	30	27
Zespół Szkół nr 1 im. Stefani Sempołowskiej	55	35	Brak informacji
Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego	50	27	25
Zespół Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów	Dyrektor odmówił podania informacji		
Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki	57	37	37
Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	58	31	25
Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Brzechwy	61	42	33
Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika	45	15	15
Szkoła Podstawowa nr 6 im. Polskich Lotników	Ok. 70	33	Ok. 30
Szkoła Podstawowa nr 10 im. Adama Mickiewicza	Do momentu zamknięcia tekstu nie otrzymaliśmy informacji		
Szkoła Podstawowa nr 11 im. Henryka Sienkiewicza	100	56	Brak informacji
Niepubliczna Szkoła Podstawowa Klasyk	25	6	6
Zespół Szkół Katolickich im. św. Brata Alberta Chmielowskiego	14	4	1
Miejskie Przedszkole nr 2	8	4	4
Miejskie Przedszkole nr 3	22	6	5
Miejskie Przedszkole nr 5	10	2	2
Miejskie Przedszkole nr 7	9	1	Nikt się jeszcze nie zaszczepił
Miejskie Przedszkole nr 8	11	7	7
Miejskie Przedszkole nr 10	10	5	5
Miejskie Przedszkole nr 13	6	6	2
Miejskie Przedszkole nr 14	12	9	5
Miejskie Przedszkole nr 15	9	3	3
Miejskie Przedszkole nr 16	8	6	1
Miejskie Przedszkole nr 18	10	7	2

Mieszkańcy Puław wyrażają swoje zdanie na temat Stowarzyszenia „Puławianie” w ankiecie

Prezydent Puław poprosi Glińskiego o pomoc

Po niekorzystnym, wstrzymującym prace budowlane wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezydent Puław Paweł Maj zapowiedział interwencję u Ministra Kultury. Włodarz chciałby, by maksymalnie przyspieszyć procedurę wpisu „Domu Chemika” do rejestru zabytków, bo tak naprawdę na miejscu nic do wpisywania już nie zostało.

Konserwator na placu budowy obejrzy gruz

Kontynuujemy temat rozpoczętej inwestycji budowy Mediateki w Puławach. Przy miejskim ośrodku kultury ma powstać multimedialne centrum miasta z siedzibą Biblioteki Miejskiej i z podziemnym parkingiem. Wpiew jednak budowlancy przeprowadzają rozbiórkę starego pawilonu wystawowego Domu Chemika. Choć większość budynku już zniknęła – pozostały tylko fragmenty szkieletu – na miejscu budowy prawdopodobnie pojawi się konserwator zabytków, który oceni czy to co zostało, nadaje się do wpisania na listę zabytków woj. lubelskiego. Do czasu zakończenia tej oceny żadne prace budowlane na tym terenie nie mogą być kontynuowane. To efekt prawnych zawirowań wywołanych przez stowarzyszenie „Puławianie”. Dwa tygodnie temu Naczelny Sąd Administracyjny odrzucił skargę kasacyjną miasta, stąd powrót do postępowania konserwatorskiego.

Maj: Chcemy szybko wznowić realizację Mediateki

Do sprawy w ostatnim tygodniu stanowczo odniósł się prezydent Puław. Paweł Maj stwierdza, że przez stowarzyszenie „Puławianie” znów stracą mieszkańcy miasta – przypomina, że już wcześniej stowarzyszeniu udało się chwilowo wstrzymać przebudowę głównego budynku POK, co kosztowało miasto około pół miliona złotych. Tym razem przerwę na budowie ma być



Do wyrażenia swojego zdania na temat działań „Puławian” za pośrednictwem ankiety zachęcał mieszkańców jeden z internautów

mniej dotkliwy, bo dzięki warunkom zabezpieczonym przez prezydenta w umowie z wykonawcą inwestycji miasto nie będzie płacić za wstrzymanie prac. Paweł Maj zapowiedział też zwrócenie się z apelem do centralnych władz.

– Nie zgadzamy się z wyrokiem NSA, dlatego skierujemy obszernie pismo do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o pilne przeprowadzenie ponownego postępowania konserwatorskiego i jego umorzenie, ze względu na to, że budynku byłego pawilonu wystawowego praktycznie już nie ma. Jestem przekonany, że nasze działania pozwolą w szybkim tempie wznowić realizację inwestycji – zapowiada prezydent.

Ankieta- kto popiera „Puławian”?

Po ostatniej decyzji sądu wzrastało nie tylko w urzędzie, ale również w mediach społecznościowych. Na Facebooku jeden z mieszkańców Puław założył ankietę, w której pyta puławian o ich zdanie na temat działań Stowarzyszenia „Puławianie”. Miałąca większość osób biorących udział w głosowaniu stwierdziła, że organizacja „prowadzi szkodliwe działania, powoduje straty finansowe i powinna być zlikwidowana” (789 głosów - do momentu zakończenia prac nad artykułem). Kolejna grupa osób odpowiedziała, że nie wie „co to jest” (248 osób), a tylko 24 uważa, że „robi dobrą robotę i jest potrzebne”. Pod ankietą z każdym dniem przybywało komentarzy, w których internauci zarówno krytykowali „Puławian”,

jak i wskazywali potrzebę ich działań - tych było znacznie mniej. Wytykali członkom organizacji, że w większości nie są mieszkańcami Puław, a np. Warszawy, a ich ruchy po raz kolejny wywołały przerwę w pracach nad Domem Chemika, za który zapłacą właśnie mieszkańcy Puław. Wiele osób wprost wyrażało swoje opinie na temat budynku POK nazywając go brzydkim i popierając jego przebudowę. Internauci pytali także o to, dlaczego Stowarzyszenie nie podjęło walki w przypadku wyburzenia obiektów jako przykład podając budynek starej poczty przy ul. Ks. Izabeli, w miejscu którego już stoją nowe bloki, budynku przy ul. Czartoryskich, w którym przez lata swoją działalność prowadziły siostry zakonne, czy obiekt po dawnej szkole podstawowej przy ul. Partyzantów. - Szymon Karczewski a może mi Pan taskawie powiedzieć jakim prawem nazywacie swoje stowarzyszenie „Puławianie”? Czy Pana zdaniem reprezentujecie większość mieszkańców miasta? W moim skromnym odczuciu w stosunku do ogółu mieszkańców miasta jest was garstka. Wpadliście przypadkiem w swoich ważnych debatach na temat zasadności „modernizacji” domu chemika (bo mnie nie ma o to się głównie rozchodzi), że może „Puławianie” sobie nie życzą żeby samowolniczo „stowarzyszenie” ich reprezentowało? - pytał wprost Szymona Karczewskiego, prezesa „Puławian” jeden z internautów, pan Mariusz.

Kamil Wąsik/Marta Pietroni



Paweł Maj,
prezydent Puław

Po raz kolejny stowarzyszenie nazywające się „Puławianami” pokazało jak można działać przeciw oczekiwaniom mieszkańców i rozwojowi miasta. Już przy pierwszej przebudowie „Domu Chemika” opinia publiczna jasno opowiedziała się za budową nowoczesnego obiektu. Stowarzyszenie jednak wciąż nie może tego zrozumieć. Tym razem blokuje ono powstanie Mediateki, czyli multimedialnego centrum z parkingiem podziemnym. Mediateka będzie nową siedzibą Biblioteki Miejskiej i zwiększy się przy tym jej dostępność dla mieszkańców.

Na Facebooku pojawiła się nawet imienna ankieta w której 767 osób jest przeciwnych działaniom Puławian, a tylko 23 osoby są za. Do tego 242 osoby nie wiedzą czym są „Puławianie”. To pokazuje tylko skalę i szkody jakie powstają z każdą blokadą miejskich inwestycji.

W przypadku „Domu Chemika” miasto zapłaciło blisko pół miliona za przerwę. W tym przypadku zadbałem o zapis w umowie, dzięki któremu nie będziemy musieli płacić za wstrzymanie prac, a jedynie za zabezpieczenie placu budowy. Podjąłem już kroki administracyjne w celu przywrócenia prac budowlanych i wystaliśmy dwa pisma do odpowiednich instytucji, ale jak widać przenoszenie „ruchów miejskich” z dużych miast (jak Warszawa) do małych, nie zawsze musi cieszyć się poparciem mieszkańców i być dla nich czymś dobrym. Mam nadzieję, że zgodnie z potrzebami mieszkańców uda się dokończyć budowę Mediateki według harmonogramu prac.

Puławski poseł kupił kamerkę po Strajku Kobiet

– Na razie to bardziej atrapa, ale jeśli powtórzą się protesty pod biurem, będziemy musieli chronić mienie, którym dysponujemy – mówi poseł Krzysztof Szulowski, komentując sprawę kamerki, którą w oknie jego biura na ul. Skowieszyńskiej w Puławach zauważył przechodzień.

Do jednej z lokalnych gazet w ostatnim czasie zgłosił się czytelnik, zaintrygowany obserwacją poczynioną przy biurze poselskim Krzysztofa Szulowskiego z PiS w Puławach. W oknie biura przechodzień zauważył kamerę. Jego zdaniem na budynku powinno zostać zamieszczone oznaczenie mówiące o tym, że teren jest monitorowany. Jak jednak wyjaśnia poseł Krzysztof Szulowski, na razie kamera tak naprawdę nie jest wykorzystywana jako monitoring. W oknie pojawiła się tylko jako straszak. To niewielka, tania kamera, jaką można kupić w każdym sklepie RTV.

– Na razie kamera w biurze nie ma karty pamięci i to praktycznie atrapa. Jeśli jednak pod biurem powtórzą się manifestacje podobne do tych, które organizowano jesienią, to będziemy zmuszeni wprowadzić monitoring. Chcemy dbać o mienie, którym dysponujemy, bo nie jesteśmy właścicielem lokalu, w którym mieści się biuro poselskie. Muszę też powiedzieć, że rozważałem instalację bardziej profesjonalnych kamer w swoim domu (w gminie Janowiec – przyp. red.), bo zdarzało się, że przy posesji były wieszane plakaty i stawiane świeczki. Protestującym



Krzysztof Szulowski,
poseł PiS

Chcemy dbać o mienie, którym dysponujemy, bo nie jesteśmy właścicielem lokalu, w którym mieści się biuro poselskie. Muszę też powiedzieć, że rozważałem instalację bardziej profesjonalnych kamer w swoim domu

chyba jednak minął ten zapal i na razie nie mam potrzeby zakładania monitoringu – mówi poseł. Puławskiego polityka PiS pytamy, czy chodzi tylko o ochronę mienia i czy w obliczu radykalizacji nastrojów nie boi się o własne bezpieczeństwo.

– Przesadzałbym, gdybym powiedział, że się boję, natomiast trudno powiedzieć jak rozwinię się sytuacja. Kto spodziewałby się, że nastąpi taka brutalizacja, chociażby języka i zachowań w trakcie tych protestów? Czy rok temu ktośkolwiek z nas spodziewał się, że atakowane będą świątynie? Sam byłem świadkiem takiego zdarzenia przy kościele na Placu Trzech Krzyży w Warszawie. Mam nadzieję, że debata publiczna wróci na spokojne, merytoryczne tory, a emocje powoli się wyciszą – stwierdza poseł.

Kamil Wąsik

Złodziej zdrapek zatrzymany

Nawet 5 lat za kratkami może spędzić mieszkaniec Puław, który w jednym ze sklepów ukradł zdrapek na kwotę 1,2 tys. zł. O jego losie zdecyduje sąd.

Do zdarzenia doszło w listopadzie. Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna wracał busem z Lublina. Jednak postanowił wysiąść w Kurowie. W jednym z tamtejszych sklepów kupił alkohol i wkładł zdrapek wartę ok. 1,2 tys. zł, po czym pojechał dalej.

Złodzieja uchwyciły sklepowe kamery, a jego wizerunek został upubliczniony m.in. na stronie internetowej puławskiej policji. M.in. dzięki temu stróżom prawa udało się ustalić tożsamość mieszkańca Puław. Jak sam przyznał, że zdrapek nie udało mu się nic wygrać.

Teraz z zarzutem kradzieży stanie przed sądem. Grozi mu nawet 5 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Wniosek o nadanie Końskowoli praw miejskich do szuflady

Opozycja: Konsultacje nierzetelne. Zastępca wójta: Stanęli po stronie rosyjskiego zaborcy

Radni zdjęli z obrad punkt dotyczący skierowania wniosku do ministra o nadanie Końskowoli praw miejskich. O ich decyzji ostro wypowiada się zastępca wójta, nazywając haniebną. - Stanęli po stronie rosyjskiego zaborcy, który 150 lat temu odebrał Końskowoli prawa miejskie - mówi urzędnik.

Ratusz prosi się o prawa miejskie

O prawach miejskich dla Końskowoli zaczęto być głośno w ubiegłym roku, kiedy podczas otwarcia świeżo wyremontowanego ratusza pomysł ponownych starań rzucił proboszcz miejscowej parafii. Władze szybko go podchwyciły. Poczyniły odpowiednie kroki z nadzieją, że tym razem, inaczej niż kilka lat temu, kiedy Końskowoli praw miejskich zabranych nakazem carskim - odmówiono, sprawę uda się doprowadzić do końca i od 1 stycznia podpuławska miejscowość znów stanie się miastem. Urzędnicy podkreślali jednak, że najpierw chcą o zdanie zapytać mieszkańców. W sierpniu radni zdecydowali o konsultacjach, te przeprowadzono jesienią. Ponad 80% osób, które wzięła w nich udział opowiedziała się za przywróceniem Końskowoli praw miejskich. Jednocześnie trwały prace nad wnioskiem, który wójt darze do 31 marca za pośrednictwem wojewody muszą skierować do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Radni opozycji: Konsultacje źle przeprowadzone, mieszkańcy niedoinformowani

Ubiegłotygodniowa uchwała rady miała być w zasadzie formalnością. Radni mieli jedynie zdecydować o skierowaniu wspomnianego wniosku do wojewody, nadając sprawie bieg. Jednak już na początku sesji przewodniczący zawnioskował o usunięcie tego punktu z porządku obrad odnosząc się do przeprowadzonych jesienią konsultacji społecznych. - W zasadzie te konsultacje powinny być



poprzedzone rzetelnie przygotowaną kampanią informacyjną, a tymczasem to, co wydarzyło się u nas, bądź się nie wydarzyło uznaję trochę za sytuację kuriozalną, której celem było jedynie odnotowanie faktu, że takie konsultacje się odbyły - mówi Radosław Barzenc.

Przewodniczący rady stwierdził, że zgłaszali się do niego mieszkańcy z zapytaniem, dlaczego ankietę docierała tylko do niektórych osób, a inne były pominięte. Zauważył, że osoby z ankietami wysłano w czasie wzrostu zachorowań, tzw. drugiej fali COVID-19.

- Efekt jest taki, że do wielu uprawnionych mieszkańców te ankiety nie dotarły, ale za to te ankiety zostały wypełnione przez dzieci w szkołach pod okiem nauczycieli - mówił. Nie dając szansy wypowiedzenia się mieszkańcom w tak ważnej sprawie nazwał wprost ich lekceważeniem. - Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że ten temat jest także przeprowadzany pod presją czasu. Nie wiem dlaczego. Tak, jakby był przepychany kolanem - mówił Radosław Barzenc i podkreślał jednocześnie, że nie jest przeciwnikiem przywrócenia Końskowoli praw miejskich. - Postąpiłbym wbrew sobie, gdybym pozwolił na pobiczne załatwianie tak ważnych spraw - tłumaczył przewodniczący. - Chciałbym, abyśmy zaprosili wszystkich bez wyjątku, a nie żebyśmy wybiórczo pytali pojedyncze osoby - mówił Barzenc.

Nieco inaczej do sprawy podszedł radny Michał Kowalski, który przypominał, że w konsultacjach ponad 80% mieszkańców opowiedziało się za przywróceniem Końskowoli praw miejskich, a zawsze znajdą

się niezadowoleni. Zdejmowanie punktu z obrad nazwał niepotrzebnym odkładaniem sprawy w czasie. O niedoinformowaniu mieszkańców w kwestii przywrócenia „stolicy” gminy praw miejskich mówił także radny Piotr Murat, przytaczając obawy, którymi się z nim dzielili.

- Czy to nie będzie np. tak, że rada będzie dawała większość pieniędzy na rozwój Końskowoli, a co będzie z przysiółkami? - przytaczał radny Murat.

Wójt: Wszystko zrobiliśmy tak, jak trzeba

Z ramienia urzędu konsultacje nadzorował Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta. - Przypominę, że sposób przeprowadzenia konsultacji został ustalony przez wysoką radę w drodze uchwały, zostało określone, w jaki sposób zostaną przeprowadzone i że zostaną przeprowadzone za pomocą pełnomocników. Taka formę szanowni państwo wskazali jako właściwą - podkreślał.

35%
tyle wyniosła frekwencja w konsultacjach odnośnie nadania Końskowoli praw miejskich

Zaznaczał, że informacje o konsultacjach docierały do mieszkańców kilkoma różnymi kanałami - przez stronę gminy, gminną gazetę „Echo Końskowoli” czy za pośrednictwem Wspólnoty Puławskiej. Urząd zorganizował również spotkania



Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola
Ten pretekst, który pan przewodniczący zgłosił jest tylko pozorny. Jeśli ma pan konkretny powód i pretekst, to proszę go objawić



Piotr Murat,
wiceprzewodniczący RG Końskowola
Droży państwo, gratuluję pięciu kolegom, którzy nie są członkami PSL-u ani „Zielonego Powiśla”, bo jesteście na prawdę prawdziwymi Polakami. Wy reszta to swołocz

z sołtysami. Ponadto do wszystkich skrzynek pocztowych została wrzucona informacja o takich działaniach władz gminy. Wniosek przewodniczącego rady o usunięciu punktu z harmonogramu obrad nazwał wprost grzebiącym inicjatywę nadania praw miejskich Końskowoli, po czym zwrócił się do przewodniczącego. - Jak dobrze zna pan Końskowolę i jej mieszkańców? Co pan o nas wie? Czy pan tutaj się urodził, tutaj się wychował, chodził do przedszkola, do naszej podstawówki? Czy chodził pan na religię na nową plebanię, znał dyrektora Pawlika, a może ks. Pasiecznego? A może leczyła pana dr Kasińska albo dr Kawka? A może pierwszy raz w życiu był pan u fryzjera u pana Kowalika? Czy był pan kiedyś w poprzednim budynku urzędu gminy? Czy pan wie, gdzie taki budynek kiedyś stał? Czy znał pan np. pana Zbyszka Szpetko? Czy pamięta pan, gdzie był przytułek na nowym osiedlu, albo gdzie stała stara kaflarnia w miejscu dzisiejszego przedszkola? Czy wie pan, co to były powroźniki, albo co było w handlowcu? Ile gazet kupił pan u pana Wiktorowskiego w kiosku? - pytał Majkutewicz i dodawał:

- Jakie ma pan moralne prawo nie zgadzać się z wolą mieszkańców wyrażoną w konsultacjach? Dlaczego stawia się pan ponad nami wszystkimi?

- Nie stawiam się nad nikim, ale kiedy patrzę, że pewne rzeczy próbuje się załatwiać ponad ludźmi mówiąc, że nie 90%, bo 900 osób z 2 tysięcy, to nie jest 90%, kiedy odmawia się

ludziom głosu, to po prostu nie podoba mi się to - odciął się Barzenc, zarzucając jednocześnie zastępcy wójta duże nadużycie. Co do słuszności argumentacji wójta o frekwencji zebranych próbował przekonać radny Andrzej Szymajda. Wójt Stanisław Gołębiowski przypominał, że zgodnie z uchwałą rady gminy udział w konsultacjach był dobrowolny. - Kto chciał, zagłosował. Informacja była przekazana maksymalnie starannie i do wszystkich zainteresowanych dotarła. A ci co nie chcieli, nikt jeszcze nie zmusił nikogo do tego, by głosowali - mówił Gołębiowski i dodawał:

- Szanowni państwo, a co powiecie tym pełnomocnikom, którzy poświęcili tyle czasu? Że te parę miesięcy pracy jest na marne?

Niekonsekwencję w działaniu radnym uświadamiała Barbara Stefanek-Nowacka z Towarzystwa Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”. - Wydaje mi się, że teraz państwo siebie stawiacie w niezręcznej sytuacji. Z jednej strony w sierpniu podejmujecie decyzję o czymś, czym później gmina żyje kilka miesięcy, a w tej chwili z uwagi na pandemię uważacie, że nierzetelnie przeprowadzone konsultacje są powodem, dla którego chcecie ten wniosek wycofać z porządku obrad i właściwie przenieść na nie wiadomo kiedy - mówiła Stefanek-Nowacka. - Samo przedłużanie w czasie niczego nam nie zmieni. Jeśli konsultacje miałyby być nieprawidłowo przeprowadzone, to nadzór wojewody zwróci nam uwagę i nie przepuści - próbował

przekonywać zebranych wójt Stanisław Gołębiowski. Sprawę próbowała ratować także sołtys Końskowoli. - Nie zgodę się panie przewodniczący z tym, że mieszkańcy Końskowoli nie byli poinformowani. Uważam, że ulotki, które były wkładane do skrzynek były wystarczającą informacją dla naszych mieszkańców. Poświęciliśmy jako sołtysi wiele czasu, chodziliśmy praktycznie do każdego mieszkania. Ja odwiedziłam 80% mieszkań w Końskowoli - opowiadała sołtys miejscowości i dodawała:

- Ludzie są bardzo zainteresowani przywróceniem praw miejskich i uważam, że konsultacje są już zbędne, bo wszyscy wiedzieli o co chodzi, kiedy przychodziłam do domu.

Opozycja nieugięta, ma swoje racje

Jednak te argumenty nie przekonały radnych „Zielonego Powiśla” i PSL, którzy zaznaczali, że podjęcie uchwały w nieco późniejszym terminie nie zaszkodzi sprawie, a pozwoli wyjaśnić wątpliwości. Tymczasem po głosowaniu, w którym ostatecznie większość rady opowiedziała się za zdjęciem z porządku obrad punktu dotyczącego złożenia wniosku o nadanie Końskowoli praw miejskich i po sprawozdaniu wójta z działalności między sesjami o głos poprosił przewodniczący rady. Piotr Murat odczytał zebranym wpis zamieszczony na swoim profilu na Facebooku przez Mariusza Majkutewicza, w którym ten decyzję rady nazwał skandaliczną, porównał działanie radnych „Zielonego Powiśla” i PSL do „rosyjskiego zaborcy”, który przed laty zabrał Końskowoli prawa miejskie. - Droży państwo, gratuluję pięciu kolegom, którzy nie są członkami PSL-u ani „Zielonego Powiśla”, bo jesteście naprawdę prawdziwymi Polakami. Wy reszta to swołocz - skwitował Murat. Majkutewicz wpisu komentować nie chce, stwierdzając, że został umieszczony na jego prywatnym profilu, a jego przytaczanie na sesji w ogóle nie powinno mieć miejsca.

Marta Pietroni

Ofiary wybuchu mają poparzone odsłonięte części ciała, głównie głowy, ręce i nogi Potężna eksplozja gazu w Podedwórz. Kobieta i dzieci ranne

Trzy osoby, w tym dwoje dzieci, zostały poparzone w wybuchu gazu, do którego doszło w jednym z domów Podedwórz. Budynek został poważnie uszkodzony.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie w Podedwórz w pow. parczewskim. Strażacy dostali zgłoszenie, że w jednym z domów wybuchł gaz. – Wybuchł propan-butan, którym był zasilany budynek. Prawdopodobną przyczyną była nieszczelność instalacji – relacjonuje starszy kapitan Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Na miejsce pojechali też policjanci. – W eksplozji ucierpiały trzy osoby. Kobieta oraz jej dwoje dzieci w wieku 10 i 13 lat z poważnymi obrażeniami trafili do szpitala. Siła wybuchu bardzo mocno uszkodziła budynek – relacjonuje starszy aspirant Artur Łopacki z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kapitan Fila wyjaśnia, że kobieta i dzieci zostali poparzeni. – To po-



Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie w Podedwórz. Budynek został poważnie uszkodzony

parzenia odsłoniętych części ciała: głównie głowy, rąk i nóg. Zrobiliśmy im okłady z tzw. opatrunków hydrożelowych – wylicza Fila.

Teren zabezpieczyli policjanci. – Będziemy wyjaśniać dokładnie wszystkie okoliczności zdarzenia – zapowiada Łopacki.

Na miejscu pracowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-

W eksplozji ucierpiały trzy osoby. Kobieta oraz jej dwoje dzieci w wieku 10 i 13 lat z poważnymi obrażeniami trafili do szpitala

-Gaśniczej Parczew (siedmiu strażaków), Ochotnicza Straż Pożarna Podedwórze (sześciu ochotników), OSP Paszenki (czterech

strażaków), dwie karetki pogotowia, policja i inspektor nadzoru budowlanego w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Dwaj obywatele Ukrainy zginęli w wypadku na Glinianej



W wypadku zginęli dwaj mężczyźni w wieku 24 i 22 lat

Do tragedii doszło w noc 27/28 lutego. Przed północą kierowca VW Passata, jadąc ul. Glinianą, od strony ul. Filaretów w kierunku ul. Nadbystrzyckiej, po wyjechaniu z zakrętu stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na prawą stronę jezdni.

- Pojazd z impetem wjechał w znak drogowy, a potem bo-

kiem uderzył w drzewo - relacjonuje podkomisarz Anna Kamola z lubelskiej policji. Samochodem jechali dwaj młodzi obywatele Ukrainy. 24-letniego kierowcy i jego 22-letniego pasażera nie udało się uratować mimo akcji ratowniczej.

Marcin Kusyk

Koronawirus w DPS w Kalince. „W końcu dopadło i nas, ale mogło być dużo gorzej”

Ognisko koronawirusa zostało stwierdzone w Domu Pomocy Społecznej w Kalince w pow. parczewskim. Zakażonych jest 11 pensjonariuszy. Jedna osoba zmarła, ale dyrektor placówki ma wątpliwości, czy w tym przypadku do zgonu przyczyniło się zakażenie. Covid-19 zdiagnozowano też u 14 pracowników, część osób już wyzdrowiała.

Koronawirusa stwierdzono w placówce po tym, jak dyrekcja zleciła przeprowadzenie badań przesiewowych.

- W końcu dopadło i nas. Zaczęłam się nawet trochę przechwalać, że sobie poradziliśmy z epidemią, choć była to bardziej zasługa pracowników, niż moja. Potraktowali sprawę bardzo poważnie, starali się przestrzegać reżimu sanitarnego. Regularnie podawaliśmy pensjonariuszom posiłki zawierające warzywa i owoce, żeby wzmocnić ich odporność, a także witaminy D i C – wylicza Andrzej Kośmider, dyrektor DPS w Kalince.

Z Covid-19 trudno wygrać

Wirusa potwierdzono u 11 spośród 93 pensjonariuszy, a także u 14



Andrzej Kośmider, dyrektor DPS w Kalince: W końcu dopadło i nas. Nasi pracownicy potraktowali sprawę bardzo poważnie, staraliśmy się przestrzegać reżimu sanitarnego. Na szczęście prawie wszyscy mieszkańcy przyjęli pierwszą dawkę szczepionki. Myślę, że uchroniło nas przed katastrofą.

Regularnie podawaliśmy pensjonariuszom posiłki zawierające warzywa i owoce, żeby wzmocnić ich odporność, a także witaminę D i witaminę C – wylicza Andrzej Kośmider, dyrektor DPS w Kalince

spośród 48 pracowników. – Zakażone osoby na ogół czują się dobrze, ale kilka trafiło do szpitala. Jedna osoba zmarła, ale miała liczne choroby i trudno powiedzieć, na ile zakażenie przyczyniło się do zgonu – relacjonował w ubiegłym tygodniu Andrzej Kośmider.

Zakażone osoby zostały oddzielone od pozostałych mieszkańców. Dyrekcja wydzieliła w placówce „specjalną strefę”. W piątek Kośmider relacjonował, że sytuacja w DPS się stabilizuje.

- Pracownicy pomału wracają do pracy, pięć osób jest już ozdrowieńcami. Wśród mieszkańców nie mamy nowych zakażeń, po weekendzie

prawdopodobnie zwolnimy ich z izolacji – zapowiedział Kośmider.

Szczepionki zadziałały

Zdaniem władz placówki sytuacja mogła być znacznie gorsza. Na szczęście prawie wszyscy mieszkańcy przyjęli pierwszą dawkę szczepionki.

- Myślę, że uchroniło nas to przed katastrofą, bo 11 zakażonych osób spośród 93, jakie u nas mieszkają, to niewiele. Wszystko wskazuje na to, że zadziałała „częściowa odporność”, jaka występuje po przyjęciu jednej dawki – uważa Kośmider.

Grzegorz Rekiel



zapraszamy na www.zchsiarkopol.pl

Zadbamy o Twoje plony!















Zakłady Chemiczne „SIARKOPOL” Tarnobrzeg
sp. z o.o., ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg

BOK: tel. +48 15 856 58 58, fax: +48 15 855 55 67, e-mail: bok@zchsiarkopol.pl

Andrzej Adamczyk zapowiadał, że odcinek S19 między Lublin i Lubartowem może być przejezdny już w 2023 roku

Niedługo ruszy budowa ekspresówki między Lublinem i Lubartowem. „Był Kazimierz Wielki, będzie Andrzej Adamczyk”

Marszałek porównujący ministra infrastruktury do Kazimierza Wielkiego, wiceminister finansów przekonujący, że ekspresówka będzie budowana, bo zabrano pieniądze mafiom watońskim oraz sekretarz stanu broniący Daniela Obajtka na stacji Orlenu. Tak wyglądała uroczystość podpisania umowy na budowę odcinka S19 między Lublinem i Lubartowem.

„Nikt nie wierzył, że to jest możliwe”

W miniony piątek, 26 lutego, przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz wykonawcy zadania - firmy Mota Engil, podpisali umowę na zaprojektowanie i wybudowanie około 30-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej między Lubartowem i Lublinem, wraz z obwodnicą Niemiec. Uroczystość odbyła się w Niemcach, na parking obok stacji paliw.

- To bardzo ważne wydarzenie dla Ziemi Lubelskiej - podkreślił Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury. - Kilka miesięcy temu zapowiadaliśmy to wydarzenie niedaleko stąd, w Niemcach. Nikt nie wierzył, że to jest możliwe. Uśmiechano się, mówiono, że minister opowiada takie historie, ale za chwilę wszyscy o tym zapomną. Nie, nie zapomnieliśmy. Dziś Lubelszczyzna jest jednym wielkim placem budowy - dodał.

Szef Ministerstwa Infrastruktury przekonywał, że planowana budowa ekspresówki od Lublina przez Niemce do Lubartowa, to zasługa rządzących z partii Prawo i Sprawiedliwość.

- To działalność polskiego rządu, działalność PiS-u i Zjednoczonej Prawicy - mówił. - Tej inwestycji by nie było, gdyby nie decyzja rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego, a wcześniej Beaty Szydło. Dzięki bardzo odważnym decyzjom premiera Morawieckiego kolejne limity finansowe pozwalają realizować kolejne odcinki tej drogi (Via Carpatia - przyp. red.) - podkreślił.

Andrzej Adamczyk zapowiadał, że odcinek S19 między Lublin i Lubartowem może być przejezdny już w 2023 roku, a ostatecznie oddany do użytku pod koniec 2024 roku.

Andrzej Adamczyk jak król

Na odważne porównanie w swoim przemówieniu zdecydował się marszałek województwa lubelskiego.

Jeszcze kilka lat temu nie bardzo wierzyłem, że mogę dożyć takich czasów, gdzie droga z Rzeszowa do Kraśnika i do Lublina jest budowana w całości... - mówił Jarosław Stawiariski, po czym dodał: - Był Kazimierz Wielki, będzie Andrzej Adamczyk.

To z uszczelnienia VAT-u, twierdzi wiceminister

W uroczystości udział wzięli także Piotr Patkowski, wiceminister finansów.

- Gdyby dziś w jednym zdaniu streścić, czym jest zrównoważony rozwój w rozumieniu rządu PiS, to

można to opisać tak: to sytuacja, w której pieniądze z podatków VAT nie trafiają do mafii paliwowych, ale trafiają na projekty infrastrukturalne, także realizowane w przepięknej Polsce Wschodniej - powiedział młody polityk.

Na Orleniu bronili szefa Orlenu

Kilka dni temu w mediach ujawniono tzw. „taśmę Obajtka”, na których ma być nagrany Daniel Obajtek, szef PKN Orlen. Zdaniem dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, którzy ujawnili nagrania, szef koncernu paliwowego w przeszłości miał naruszyć prawo, jeszcze gdy był wójtem gminy Pcim.

- Znajdujemy się przy stacji Orlen, stacji polskiego koncernu. Chcę nawiązać do sytuacji, która w ostatnich godzinach dzieje się w mediach polskojęzycznych, w których to PKN Orlen i prezes Daniel Obajtek jest atakowany. W polskim interesie narodowym jest tak samo budowa Via Carpatii, jak i budowanie silnego podmiotu naftowego, energetycznego. Dlatego z taką zaciekleścią Via Carpatia, kiedyś przez polityków Platformy Obywatelskiej była atakowana w Parlamencie Europejskim, a dziś atakowany jest PKN Orlen - bronił prezesa Orlenu Rafał Weber, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Ponad osiemset milionów

To nie koniec inwestycji GDDKiA w regionie w najbliższym czasie.

- Panie ministrze: deklaruje, że w tym roku zrobimy wszystko, by oddać do użytku odcinki od Lublina w kierunku Rzeszowa do Lasów Janowskich, umożliwić kierowcom przejeżdżność - meldował w piątek Mirosław Czech, szef lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - W tym roku także będziemy chcieli pochwalić się i zrealizować pewne przedsięwzięcie, które pomoże zrealizować zadanie od granicy z województwem mazowieckim w kierunku Kocka i obwodnicy Woli Skromowskiej, a w konsekwencji do Lubartowa - dodawał.

Jak podaje GDDKiA do przetargu wpłynęło 12 ofert. Wygrała oferta firmy Mota-Engil Central Europe. Umowa o wartości 835,66 mln zł obejmuje zaprojektowanie, uzyskanie niezbędnych decyzji i budowę ok. 23-kilometrowego odcinka dwujezdniowej drogi ekspresowej od węzła Lubartów Północ do węzła Lublin Rudnik, z rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa.

Wykonawca ma 36 miesięcy na realizację inwestycji, do czasu robót nie wlicza się okresów zimowych od 16 grudnia do 15 marca. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest w 2022 roku, natomiast zakończenie robót pod koniec 2024 roku.

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
WWW.LUBLIN24.PL

Dominik Smagała

Wilczur zagryzł małego szczeniaczka na oczach dzieci



Duży, czarny pies szedł ze swoim właścicielem bez smyczy i kagańca. Nagle rzucił się na małego pieska, który był trzymany na smyczy przez sześciolletnie dzieci, w towarzystwie innych dzieci. Zdjęcie zrobione, gdy mężczyzna odchodzi z psem

BIAŁA PODLASKA: Agresywny wilczur bez szczepienia przeciw wściekliznie zagryzł małego szczeniaczka należącego do mieszkanki Białej Podlaskiej. Teraz właścicielowi może grozić ograniczenie wolności lub spora kara finansowa.

O sytuacji poinformowała w ubiegłym tygodniu właścicielka szczeniaczka na profilu facebookowym. Z jej relacji wynikało, że w sobotę 20 lutego duży, czarny pies szedł ze swoim właścicielem bez smyczy i kagańca. Nagle rzucił się na małego pieska, który był trzymany na smyczy przez sześciolletnie dzieci, w towarzystwie innych dzieci na prywatnej posesji. Szczeniaczek nie był agresywny. Jak tłumaczyła, był to „dosłownie moment, a dzieci przeżyły dramat”. Właściciel wilczura, jak wynika z relacji białczanki, nie odciągnął swego psa i nie zatrzymał się. Bez żadnej reakcji poszedł w swoją

stronę. Sprawą zajęli się policjanci Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Udało się im dość, kim jest właściciel agresywnego wilczura.

- Dzielnicy ustalili, że pies w typie owczarka niemieckiego należy do mieszkańca gminy Biała Podlaska. Mundurowi ustalili również, że zwierzę, nie posiada aktualnego szczepienia przeciwko wściekliznie - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy KMP w Białej Podlaskiej. Opiekujący się czworonogiem 37-latek został przesłuchany 23 lutego.

- Nie potrafił jednak w żaden sposób wyjaśnić powodów swojego zachowania w chwili zdarzenia - wyjaśnia rzecznik policji.

Czyn 37-latek podlega pod Kodeks wykroczeń. Zarzucano mu niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, poniesie również konsekwencje za brak ważnego szczepienia psa. Grozi mu kara ograniczenia wolności, grzywny do tysiąca złotych albo nagana.

Maciej Maciejuk

Hiszpanie wybudują podbiałski odcinek A2

Fragment autostrady pomiędzy rejonem miejscowości Swory a węzłem Biała Podlaska prawdopodobnie zaprojektuje i wybuduje firma POLAQUA. Za wykonanie tego zadania zażyczyła sobie ok. 468 mln zł.

Kilka dni temu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła, że w przetargu na budowę trzeciego z czterech odcinków A2 pomiędzy Siedlcami a Białą Podla-



Fragment autostrady pomiędzy Sworami a węzłem Biała Podlaska (w Ciciborze) ską wybrano właśnie przedsiębiorstwo budowlane z siedzibą w powiecie piaseczyńskim POLAQUA, które należy do hiszpańskiej grupy

ACS, globalnego lidera wśród firm budowlanych i inżynierskich.

Oferta firmy POLAQUA za 467,66 mln zł została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie i budowę tego odcinka A2 pomiędzy Sworami a węzłem Biała Podlaska. Wpłynęło osiem ofert. Na realizację tego fragmentu inwestycji GDDKiA przewidywała wcześniej kwotę 628 mln zł.

- Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa około 14 km autostrady A2 o przekroju

dwujezdniowym z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa ruchu - informuje GDDKiA.

Zaznacza, iż ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wykonawca na etapie przygotowania dokumentacji projektowej określi rodzaj nawierzchni - betonowa lub bitumiczna.

O ile postępowanie przetargowe nie będzie zaskarżone, z wybraną firmą zostanie podpisana umowa.

(Pim)

Biała Onkologia już przyjmuje

Od 1 marca w nowym budynku białskiego szpitala rozpoczęła funkcjonowanie poradnia onkologiczna, poradnia hematologiczna oraz chemioterapia jednego dnia. Jest tam też punkt szczepień przeciwko Covid-19.

Do Białskiej Onkologii został zakupiony za ok. 8 mln zł m. in. rezonans magnetyczny. Szpital planuje zatrudnienie kolejnych lekarzy specjalistów w zakresie onkologii i hematologii oraz lekarzy gotowych rozpocząć specjalizację w tych dziedzinach.

(Pim)

25 razy w Jaka to melodia

Naukowiec zakręcony na punkcie muzyki

Odgadywał melodie gdy program prowadzili Robert Janowski, Norbi i ostatnio Rafał Brzozowski. W najbliższą niedzielę wystąpi w finale miesiąca. I będzie to już 25 występ Kamila Żebrackiego w programie „Jaka to melodia”.

39250 tys. zł tyle wygrał w 3 lutych odcinkach mieszkaniac No-wodworu pod Lubartowem. Teraz ma szansę na wygranie 80 tys. zł w Finale Miesiąca.

Kamil Żebracki (34 lata) pochodzi z Jasła na Podkarpaciu. Od 6 lat z żoną mieszkają w Nowodworze pod Lubartowem. Z wykształcenia jest biotechnologiem i pracuje jako nauczyciel akademicki w Katedrze Genetyki i Mikrobiologii Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie.

- Mam finalistę miesiąca, nie wiem, czy ktoś Cie pobije. Pierwsze miejsce murowane! - Nie zdarza się to często, wręcz rzadko, żeby wygrać trzy odcinki z rzędu! - To jest niesamowita sytuacja, trzeba pokonać naprawdę świetnych zawodników! - emocjonuje się showman Rafał Brzozowski gospodarz programu „Jaka to melodia” w jednym z ostatnich odcinków programu.

Kamil Żebracki po zaledwie kilku taktach, a często już po jednej nucie odgaduje ...”jaka to melodia”. Bez błędnie rozpoznaje tytuły wszystkich utworów wygrywając kolejne muzyczne potyczki. Rywali zostawia daleko w tyle. Ostatnio nie opuszcza go dobra passa. Zwyciężył trzy kolejne odcinki programu zapewniając sobie miejsce w finale miesiąca. 7 marca o godz. 16.05 powalczy w stacji TVP1 o tytuł najlepszego gracza lutego. Do wygrania jest 80 tys złotych i co istotne - przepustka do gry w Finale Roku. I będzie to już jego 25 występ w tym programie.

- Marzeniem każdego kto występuje w tym programie jest wygrać Finał Roku! Może kiedyś mi się to uda! - ma nadzieję wybitny zawodnik.

W duszy grała mi muzyka...

Pierwszy raz wystąpił w programie w 2009 roku. Teleturniej prowadził wówczas Robert Janowski.

- Pamiętam jak programem fascynowali się moi rodzice i oglądali go moi dziadkowie - wspomina finalistę popularnego show. - Jako nastolatek sam dla siebie zacząłem tworzyć notatki, i zapisywać tytuły utworów granych i śpiewanych w programie. Na początku nie pod kątem występu, tylko na własny użytek. Już wtedy w duszy grała mi muzyka. Chodziłem do liceum i równolegle uczyłem się gry na instrumentach w szkole muzycznej.

W Jasle, skąd pochodzi, ukończył dwa stopnie szkoły muzycznej (in-

strumenty: trąbka i saksofon tenorowy). Po latach przerwy powrócił do grania. - Pewnego dnia otrzymałem od mojej Ani w prezencie trąbkę i nie miałem wyjścia! - śmieje się.

To dzięki muzycznej pasji ma doskonały słuch i wyczuwanie rytmu.

- W naszym domu, w samochodzie ciągle musi grać radio. Jeśli nie znam jakiejś piosenki to automatycznie zapisuję jej tytuł i staram się nauczyć. To już jest takie „skrzywienie zawodowe” można powiedzieć - uważa.

Początki nie były łatwe. Był już na studiach jak w jednym z odcinków programu ogłosili, że jest casting do programu w Lublinie. Był 2008 rok.

- Za pierwszym razem mi się nie powiodło, myślałem, że sparaliżowała mnie trema. Rok później bogatszy o doświadczenia z pierwszego castingu, poradziłem sobie ze stresem i wywarłem pozytywne wrażenie na komisji - wspomina.

Eliminacje do programu „Jaka to melodia” składają się z dwóch etapów. Komisja sprawdza zawodników testując ich wiedzę i zdolność rozpoznawania utworów. Aby dostać szansę na występ w programie trzeba też opowiedzieć o sobie i swoich pasjach w interesujący sposób.

Nasz Pan doktor genetyk

- Kamil to doktor biotechnologii z Nowodworu. W wolnych chwilach lubi grać w planszówki. Interesuje się również sportem - przedstawia zawodnika Rafała Brzozowskiego na antenie telewizyjnej „Jedynki”.

Pozamuzyczne zainteresowania wirtuoza dźwięków można mnożyć. Tenis stołowy, tenis ziemny, siatkówka, piłka nożna. Escape room'y. Produkcja domowych alkoholi - głównie wina i cydru. - I co wieczór obowiązkowo dobra książka „do poduszki” z domowej biblioteczki! - co podkreśla.

W czasie 12 lat Kamil Żebracki wystąpił aż w 24 odcinkach programu. W tym czasie zmieniali się gospodarze programu „Jaka to melodia”.

- Robert Janowski to niewątpliwie jedna z ikon współczesnej telewizji i świetny wokalista. Zastąpił go Norbi, który przez rok prowadził „melodię”. Od 2019 roku gospodarzem programu jest Rafał Brzozowski - również bardzo dobry wokalista i konferansjer - uważa finalistę show.

W każdym z odcinków pojawia się plejada gwiazd polskiej i zagranicznej sceny muzycznej. - Można poznać znane osoby ze świata show biznesu, a stojąc w świetle reflektorów samemu poczuć się jak gwiazda - podkreśla. - Miałem przyjemność poznać m.in.: Marylę Rodowicz, Daniela Olbrychskiego, Halinę Frąckowiak, Golecu Orkiestrę, Agustina Egurolę, Małgorzatę Ostrowską i wielu wielu innych celebrytów, których nie wymieniałem.



Robert Janowski na ekranach telewizorów gościł w latach 1997-2018 jako prowadzący. Po tym, jak rozstał się z programem, nowym gospodarzem został Norbi. Na zdjęciu z Kamilem i Anią Żebrackimi

Ekspert od każdej melodii

W odcinkach wyemitowanych 12, 15 i 16 lutego Kamil szedł jak burza. Trzykrotnie zagrał w finale odcinka o 10 tys. złotych i usłyszał fanfary. Po jednej nutce odgadł m.in. Black Velvet Alannah Myles, „Chodź pomaluj mój świat” grupy 2 plus 1. Jako jedyny uczestnik programu znał nowy utwór Rafała Brzozowskiego z 2020 roku pt. „Gentelman” napisany specjalnie na festiwal opolski. Błyskawicznie wcisnął przycisk wykazując się znajomością utworów George’a Michael’a. Na pytanie prowadzącego, czy to był strzał? Odpowiedział: „Polecałem w najpopularniejszy utwór”. Nie pomylił się ani razu!

W kolejnej rundzie przeliczył przeciwnika. W kategorii „Mężczyzna - polski przebieg” usłyszał tylko 3 nuty i już wiedział, że to piosenka „Jak minął dzień” Krzysztofa Krawczyka.

- On jest niesamowity to jest To! - mówił Brzozowski. To jest hit! Naprawdę jest dobry! Aleś Ty mi Choć zaimponował, o jeku

- Wygrana 3 kolejnych odcinków zdarzyła mi się drugi raz w życiu, wcześniej podobny fart miałem w 2012 roku. A było też tak, że wyjeżdżałem po drugiej rundzie z 200 złotymi w kieszeni. Łącznie wystąpiłem w 19 odcinkach rejsowych i 5 odcinkach specjalnych, czyli finałach miesiąca i kwartału. 7 marca będzie mój czwarty występ w Finale Miesiąca i 25 występ w programie „Jaka to melodia”! - podlicza.

PO „JEDNEJ NUTCE”

Na sukces, według finalisty teleturnieju, składają się w głównej mierze słuch muzyczny i długie godziny nauki. Wygrywają uczestnicy wykazujący się znajomością dźwięków, tytułów piosenek i refleksem. Przydaje się też szczypta szczęścia. - Na ekranie mamy podane kategorie. Zdarzają się tzw. „one-hit wonder”

tj. „artyści jednego przeboju”, którzy wylansowali jeden znany utwór. Widząc na tablicy taki zespół czy wykonawcę to właściwie „w ciemno”, nie wsłuchując się w muzykę, można naciskać przycisk. Jeśli do odgadnięcia trafi się utwór wykonawców, którzy mają bardzo dużo przebojów, to jest trudniej, ale i w tym wypadku udaje się odgadnąć tytuł utworu po przysłowiowej „jednej nutce”, jeśli zawodnik ma wiedzę, słuch muzyczny i trochę szczęścia - mówi.

Przed występem zaczyna się gorączkowe „słuchanie”.

- Przed samym udziałem w programie zdecydowanie zwiększam częstotliwość przygotowań. Opierają się one na wielokrotnym odsłuchiwaniu utworów, które pojawiły się w programie, zapoznawaniem się z historią i tekstami piosenek, co może pomóc w odgadywaniu zagadek w 3. rundzie oraz na nauce nowych piosenek, które potencjalnie mogą pojawić się w programie. Teraz przed finałem miesiąca również się przygotowuję. I są to intensywne przygotowania - codziennie po pracy, często do późnych godzin nocnych - zdradza.

Blisko 5 tys. piosenek w bazie

- W swojej bazie mam ponad 4700 utworów, które pojawiły się w programie, i ta baza jest stale powiększana. Jednak piosenek znam zdecydowanie więcej, bo staram się być na bieżąco z nowościami muzycznymi, śledzić wszelkiego rodzaju listy przebojów i podsumowania lat. Interesuję się dodatkowo piosenkami, które pojawiają się w również w innych programach muzycznych. Dzięki temu udało mi się nawet wygrać jeden z finałów. W „Tańcu z gwiazdami” pojawił się kiedyś motyw muzyczny z filmu „Łowca jeleni” i kilka lat później w finale „Jaka to melodia?” miałem do rozpoznania właśnie ten utwór. Ponieważ go znałem, jak i pozostałe utwory, to odgadłem całą finałową siódemkę - wspomina.



Kamil Żebracki z Haliną Frąckowiak - archiwum prywatne



Wokalista Rafał Brzozowski to według finalisty „Jaka to melodia” bardzo dobry konferansjer



- Małgorzata Ostrowska to była wokalistka zespołu Lombard i jedna z moich ulubionych piosenkarek rockowych. Byłem na kilku koncertach z jej udziałem m.in. na widowisku „Symphonica”. Bardzo lubię jej charakterystyczną, mocną barwę głosu, a spotkać ją na żywo w programie „Jaka to melodia?”, porozmawiać i zrobić sobie wspólne zdjęcie, to była nie lada gratka! - mówi Kamil Żebracki. Na zdjęciu z ukochaną żoną Anią i rockową idolką

Żona Ania - inspiracja, natchnienie, muza

Annę z domu Oniszczuk z Nowodworu, poznał studiując w Lublinie.

- Studiowałem biotechnologię, Ania biologię i mieliśmy niektóre zajęcia wspólnie. Poznaliśmy się na jednym z takich zajęć, a mianowicie na laboratoriach z chemii nieorganicznej i przyznam szczerze - była to miłość od pierwszego wejrzenia! Można powiedzieć, że od razu poczuliśmy do siebie chemię! - przyznaje.

Po każdym wygranym finale przesyła ukochanej żonie pozdrowienia.

Podkreśla, że nie poradziłby sobie bez jej nieocenionej pomocy i wsparcia.

- Udało mi się „zaszczepić” Ani miłością do programu. Najpierw pojechała ze mną jako osoba towarzysząca, potem też złapała bakcyla i zaczęła sama występować. Muszę się pochwalić, że moja Ania odniosła nawet większy sukces niż ja do tej pory. W 2018 roku w jednym z finałów wygrała główną nagrodę, czyli samochód osobowy. Także śmiało można powiedzieć, że wytrenowałem „melodiową” mistrzynię - śmieje się bohater teleturnieju.

Magdalena Sych

Łukowianie chętnie fotografowali się z EKIPĄ

Babcia z wnuczką i ich „Nowy dom”

Ekipa odpicowała mieszkanie w pięć dni



Remontowane jest ok. 40-metrowe mieszkanie na trzecim piętrze. Zamieszkać ma w nim babcia z wnuczką

Artur Witkowski, szef Ekipy remontowej podczas nagrania

Ogromne poruszenie w Łukowie wywołała informacja, że na parkingu przed Szkołą Podstawową nr 4 pojawił się czerwony bus z logo programu „Nasz Nowy Dom”.

Była środa, 24 lutego, kiedy w redakcji zaczęły urywać się telefony, a na komunikator internetowy spływać zdjęcia od zaciekawionych łukowian. - Ekipa „Nasz nowy dom w Łukowie” - informowali Czytelnicy. Jako pierwszy informację o przyjeździe ekipy opublikował portal Łuków24.pl. Ta rozniosła się lotem błyskawicy. Post na Facebook udostępniono aż 60 razy. Przeczytało go ponad 20 tys. internautów.

Dla babci i jej wnuczki

Remont zaczyna się w środę wieczorem. Ekipa przystępuje do prac porządkowych i rozbiórkowych.

W czwartek od rana pod blokiem na os. Chącińskiego 7 poza budowlancami kręci się także ekipa telewizyjna: kamerzyści, dźwiękowcy, oświetleniowcy i realizator. Właśnie ruszają zdjęcia, jak to mówią filmowcy - „setki”. Artur Witkowski - szef ekipy opowiada o postępie prac, logistyce i wyzwaniach. Witkowski narzeka trochę na ciasnotę i na to, że jego ludzie musieli dźwigać płyty gipsowe na górę.

Wiemy, że remontowane jest ok. 40-metrowe mieszkanie na trzecim piętrze. Zamieszkać ma w nim babcia z wnuczką, które do tej pory zajmowały wynajmowany w tym samym bloku lokal.

Kulis prac ekipy remontowej zdradzać nie możemy. Wejść do środka odnawianego mieszkania także nie. Nie możemy zdradzić również personaliów bohaterów programu.



Remontowane jest mieszkanie na trzecim piętrze w bloku nr 7 na os. Chącińskiego w Łukowie

Maciej Pertkiewicz

architekt pracujący na planie

W Łukowie mamy do czynienia z nietypowym remontem, bo ekipa pracuje w mieszkaniu. Nie można przerabiać dowolnie instalacji, czy przesuwać ścian

„Pięć dni i nas nie ma”

Maciej Pertkiewicz, architekt pracujący na planie, zdradza, że najlepsze w tej pracy jest pomaganie innym.

- Mimo że ta praca wymaga poświęcenia i wysiłku, jeździmy w najdalsze zakątki kraju - mówi pan Maciej. Dodaje, że w Łukowie mamy do czynienia z nietypowym remontem, bo ekipa pracuje w mieszkaniu. To powoduje ograniczenia. - Nie można przerabiać dowolnie instalacji, czy przesuwać ścian. Jesteśmy także uciążliwi dla sąsiadów. Choć tu spotykamy się z ogromną wyrozumiałością i sympatią - mówi. - Lepiej jak taki remont potrwa pięć

dni i nas nie ma, niż np. dwa miesiące - dodaje.

Artur Witkowski opowiada, że prace wre od samego rana. - Jeżeli np. wieszamy profile, to każdy pracownik ma swoją wiertarkę i wkrętkę. Robimy pomieszczenie za pomieszczeniem. Pracuje z nami dwóch elektryków. W sumie w tym remoncie bierze udział 15 osób - zdradza szef ekipy. Śmieje się, że w powiecie łukowskim ekipie pracuje się bardzo przyjemnie, ponieważ poprzednia realizacja także była na naszym terenie. Dosłownie tydzień wcześniej ekipa zakończyła remont w Woli Burzeckiej koło Wojcieszkowa.

Fotki z „Ekipą”

Ekipa Polsatu mogła czuć się w Łukowie jak w domu. Ich obecność spotkała się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Wielu chciało mieć zdjęcie z twórcami. Czytelnicy podzielili się fotkami ze Wspólnotą.

Emisja w kwietniu

Gdy wiertarki i młotki już ucichną, na plan wkraczają dekoratorzy. Te prace trwały niemal całą sobotę. Wszystko po to, aby w niedzielę można było nagrać „wielki finał”. Prowadząca Katarzyna Dowbor pokazała bohaterom babci i jej wnuczce efekt prac ekipy. Czy były łzy wzruszenia i jaką historię opowiedzą nam twórcy programu, dowiemy się już 22 kwietnia o godz. 20.05 w Polsacie. - Zapraszamy na emisję - kończy Maciej Pertkiewicz.



Na zdjęciu z Maciejem Pertkiewiczem Monika Siwiak z Łukowa i jej syn Bartek



Anna Paciorek z Maciejem Pertkiewiczem



Łukasz Prusak

Kamil Klink z Arturem Witkowskim

Nagle przyszła gorączka, ale to nie była angina.

Diagnoza: białaczka

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: U Kubie Rusina z Nowego Stręczyna, w gminie Cynców, lekarze zdiagnozowali białaczkę. Ruszyła zbiórka na leczenie 12-latka. Swoje pamiątki przekaże na licytację m.in. Karol Zawrotniak - lider zespołu Defis.

Kuba Rusin w listopadzie skończył 12 lat. We wrześniu 2020 roku lekarze zdiagnozowali u niego ostrą białaczkę limfoblastyczną. Rozpoczęto pierwszy cykl chemioterapii, która niestety przyniosła ze sobą również wiele efektów ubocznych. Przed Kubą drugi cykl.

Zaczęło się od gorączki

- Pandemia sprawiła, że poprzedni rok był dla wszystkich wyjątkowo ciężki, dla nas był to rok najcięższy ze względu na to co spotkało naszego syna. 3 września Kuba dostał bardzo wysokiej gorączki, której nie mogliśmy zbić żadnymi lekami przeciwgorączkowymi. Kolejne dni były coraz gorsze, doszedł ból całego ciała, senność i apatia. Nie chcieliśmy dłużej czekać i natychmiast pojechałam z Kubą na pogotowie. Tam po badaniu przepisano mu antybiotyki na anginę. Niestety, leczenie wciąż nie przynosiło poprawy, a stan Kubie dalej się pogarszał. Kiedy po czterech dniach doszły problemy z oddychaniem, lekarz skierował nas na morfologię - mówi Elżbieta Rusin, mama 12-latka.

Wieczorem tego samego dnia lekarz zadzwonił do niej z informacją, że mają natychmiast jechać z Kubą do szpitala do Lublina, po drodze zabierając wyniki morfologii.

- Kiedy przekroczyliśmy drzwi szpitala nie sądziłam, że Szpitalny

Oddział Hematologii i Transplantologii Dziecięcej stanie się naszym domem na długie miesiące. Nasz dotychczasowy świat legł w gruzach. Otrzymaliśmy od lekarzy najgorszą z możliwych informacji. Diagnoza: ostrą białaczkę limfoblastyczną. Przeżyliśmy wtedy ogromny szok. Wiadomość, że nasze dziecko jest śmiertelnie chore, to ból, którego nie da się w żaden sposób opisać. Kuba był w bardzo złym stanie, nie miał siły samodzielnie stać, potrzebował naszej pomocy przy każdej czynności. Po przyjęciu na oddział lekarze natychmiast rozpoczęli jego leczenie. Wyniki były tak złe, że Kuba dostał bardzo silną chemię, leczony był też sterydami czy innymi ciężkimi lekami - opowiada.

Skutki uboczne chemioterapii

Od momentu przyjazdu do szpitala Kuba przez półtora miesiąca leżał w łóżku. Nie miał siły się podnieść, czy wstać, nie mówiąc o chodzeniu.

- Byłam z nim tam cały czas do końca grudnia, później przez kolejne dni przebywał z nim jego tata Jerzy. To niewyobrażalny ból widzieć swoje cierpiące dziecko. Jego łzy, smutek i nieustanny ból rozdzierają nasze serca - dodaje.

Niestety, dwutygodniowa chemioterapia wywołała u Kubie wiele licznych skutków ubocznych. Pojawiły się wymioty krwawe, wrzody na żołądku i jelicie, ostre zapalenie trzustki, zapalenie pęcherzyka żółciowego, niedoczynność tarczycy, czy toksyczna choroba wątroby. Zazwyczaj po zakończeniu leczenia pierwszą chemioterapią lekarze robią trzytygodniową przerwę, by organizm pacjenta się odbudował. Niestety, u Kubie mimo że od końca pierwszego cyklu chemioterapii



Niestety, dwutygodniowa chemioterapia wywołała u Kubie wiele licznych skutków ubocznych. Pojawiły się wymioty krwawe, wrzody na żołądku i jelicie, ostre zapalenie trzustki, zapalenie pęcherzyka żółciowego, niedoczynność tarczycy, czy toksyczna choroba wątroby



Każdy może przeznaczyć 1% na walkę Kubie Rusina z chorobą

minęło już trzy tygodnie, to wyniki są wciąż bardzo złe i lekarze wstrzymują podanie kolejnej dawki chemioterapii. Cały czas przyjmuje pozostałe leki, które mają zważyć skutki uboczne.

Leczenie skutków ubocznych chemioterapii, zakup środków higienicznych, suplementacja, zdrowa dieta czy chociażby zakwaterowanie jednego z rodziców w szpitalu podczas pobytu dziecka to bardzo wysokie koszty. - Niestety, choroba pochłania nasze oszczędności, a my chcemy być przygotowani także na ewentualne leczenie poza protokołem. To początek nie tylko naszej walki o życie Kubie, ale i początek wydatków, które wiążą się z jego leczeniem. My przecież pragniemy zapewnić naszemu synowi jak najlepszą opiekę medyczną, by z pomocą naszą i lekarzy pokonał chorobę - dodają rodzice.

- Po kilkunastodniowej przepustce Kuba wrócił na oddział, by lekarze mogli kontynuować leczenie. My wracamy tam razem z nim. Wierzmy, że nasz syn wygra tę nierówną walkę! My będziemy Go wspierać jak najlepiej potrafimy - kończy mama 12-latka.

mp

JAK POMÓC?

Wystarczy wejść na stronę i wykonać przelew.

Więcej informacji można uzyskać na www.ipoprostupomagam.pl/kuba-walczy-z-bialaczka.

ROZMOWA Z Karolem Zawrotnikiem, liderem zespołu Defis

Postaram się o sporą liczbę podarunków

Jak to się stało, że zaangażowałeś się w akcję pomocy Kubie?

- Kilka dni temu zadzwoniła do mnie siostra z informacją, że ktoś chce się ze mną skontaktować. Pewna pani chciała, bym nagrał filmik dla Kubie, który lubi moje piosenki. Szybko sprawdziłem portal społecznościowy i spełniłem prośbę. Traf chciał, że następnego dnia spotkaliśmy się w sklepie. Podziękowała mi i opowiedziała historię 12-latka. Postanowiłem zaangażo-

wać się w pomoc. To chłopiec z moich okolic. Z tego co wiem, filmik wywołał wielkie emocje u mamy i Kubie. Jeżeli w taki sposób mogę pomóc, zrobię to bez wahania. Nie zastanawiałem się długo. Kilukrotnie pomagałem, angażowałem się w akcję. Kiedyś byłem na onkologii dziecięcej. Dało mi to dużo do myślenia. Nie wiemy, jak będzie wyglądała nasza przyszłość. Nikomu tego nie życzę, ale może być tak, że ktoś z naszych bliskich będzie potrzebować pomocy.



- Nie zamykajmy się na drugiego człowieka. Wspierajmy się. Zachęcam do pomocy Kubusiowi - mówi Karol Zawrotniak, wokalista zespołu Defis

Nie zamykajmy się na drugiego człowieka. Wspierajmy się. Zachęcam do pomocy Kubusiowi.

Jest grupa na Facebooku, na której będą odbywać się licytacje...

- Oczywiście, że będę aktywnie brał udział w wystawianiu przedmiotów. Niedługo będzie można wylicytować płyty i składanki zespołu Defis. Postaram się o sporą liczbę podarunków, by ludzie mogli „bić” się o nasze piosenki. Jeśli

to ma pomóc Kubie, wchodzę w to. Poproszę również moich znajomych z branży, by wysłali swoje płyty. Chcę i muszę dorzucić cegiełkę od siebie.

Będzie coś jeszcze?

- Oczywiście, ale niech to będzie niespodzianką. Ponadto z pewnością poproszę klubowego kolegę z Błękitu Cynców, a zarazem dyrektora Velijko Nikitovicia o koszulkę Górnika Łęczna.

mp

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

**Przysyłajcie fotki
swoich zwierzaków,
do wygrania
kubek z nadrukiem
zdjęcia pupila.**



Luna
Właścicielka: Anna Osiej, Cyców



Fryga
Właścicielka: Julia Ryć, Stefanów



Boni
Właściciel: Krystian Woźniak, Parczew



Fruzia
Właścicielka: Anna Kwas, Parczew



Frania
Właścicielka: Bogusia Skorupa, Pachnowola

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetyczne i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

**NAGRODĄ GŁÓWNĄ
W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób
w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER
o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy
w czerwcu 2021 r.)**

Karkówka w ketchupie

Anna Zdunek z Sobolewa

Składniki:

kilogram chudej karkówki, sól, pieprz, 2 średnie cebule

Marynata:

7 pełnych łyżek pikantnego ketchupu, łyżeczka sarepskiej musztardy, 2 łyżki octu - użyłam jabłkowego, łyżeczka miodu, ząbek czosnku, łyżka oleju, szczypta soli. Do ketchupu dodałam musztardę, ocet, miód, olej, sól, przeciśnięty przez praskę czosnek - dokładnie wymieszałam składniki.

Wykonanie:

Karkówkę pokroiłam w plastry ok. 2 cm. Plastry mięsa lekko rozbiłam tłuczkiem. Oprószyłam z obu stron solą i pieprzem. Na dnie naczynia żaroodpornego ułożyłam warstwę pokrojonej w kostkę cebuli. Na



cebuli ułożyłam plastry mięsa. Wierzch posypałam drugą pokrojoną w kostkę cebulą. Całość zalałam marynatą. Następnie z mięsem nakryłam pokrywką i odstawiłam na 4 godziny. Po tym czasie mięso wstawiłam do nagrzanego do 200 stopni piekarnika. Piekałam z grzałką góra dół pod przykryciem na środkowym poziomie dobre 1,5 godziny - do miękkości mięsa. Po tym czasie zdjęłam pokrywkę, piekałam jeszcze 10 minut. Gotowe danie podałam z frytkami i sałatą.

Życzenia
z okazji
Dnia Kobiet

*Szczęścia, uśmiechu, dużo
radości, spełnienia wszystkich
najszybszych marzeń i samych
przyjemnych w życiu zdarzeń!
Wszystkiego dobrego z okazji
Dnia Kobiet!*

*Najlepsze życzenia dla miesz-
kanek wsi Grudź składa sołtys
Adam Goździk.*

Helenie
Stanisławskiej
z Krasewa
z okazji
imienin

*W tym uroczystym dniu
Twoich imienin
szczerze i serdecznie życzenia
długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem
i szczęściem,
pogody ducha, pomyślności
i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości
oraz wszystkiego,
co najpiękniejsze i najmiłsze
w życiu.*

*Życzenia składają koleżanki
z zespołu Senior z Ułana*

Kochana
Babciu!

*Tak wiele mnie nauczyłaś,
tak wiele uśmiechu mi dałaś,
na spacerach ze mną chodziłaś,
kiedy byłam jeszcze mała.
Do snu nuciłaś piosenki,
byłaś zawsze blisko mnie,
więc podziękować Ci, Babciu,
za to wszystko chcę.
Życzę ci długich lat życia przepeł-
nionych zdrowiem i miłością, żebyś
zawsze była tak uśmiechnięta
jak teraz!
Wszystkiego najlepszego
z okazji urodzin.*

*Babci Basi życzy wnuczka
Karolina!*

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne
oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Kochanej Babci Helenie
Kutnik w dniu imienin

*Twoje imię w kalendarzu, To jest Twój szczęśliwy dzień, Poczta kwiatów
w korytarzu, Już za chwilę spotka Cię! Życzeń pęki weź do serca I uśmiechaj
często się... Smutków niech Ci nikt nie wkłęca, Dziś są imieniny Twe!
ślą wnuki i prawnuki z Łęcznej!*

Dla Mai Chomickiej
z okazji 1. urodzin

*Do zabawy mnóstwo siły,
Żeby każdy dzień był miły.
Pełen uśmiechów i radości,
Stu urodzinowych gości.
Lalek, klocków i pluszaków,
stu prezentów,
stu buziaków.
Zdrowia, szczęścia i słodyczy
Tego Tobie dzisiaj życzą
dziadkowie Adam i Halina Saczukowie
z rodziną i pradziadek Stasio*

Agnieszce Ciekot,
Maćkowi Maciejukowi,
Monice Najdyhor
i Adrianowi Kępie
z okazji urodzin

**Naszym koleżankom oraz kolegom
z okazji urodzin życzymy zdrowia,
spełnienia marzeń, zadowolenia z pracy
oraz dalszych sukcesów zawodowych.
Załoga Wspólnoty**

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

- Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
 - przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

**Przysyłajcie fotki
swoich pociech,
do wygrania kubek
z nadrukiem
zdjęcia zwycięzcy.**

Rozmowa z posłem Sławomirem Skwarkiem z Prawa i Sprawiedliwość

Rolnicy protestowali pod domem posła. Skwarek: „Wycofałem skargę”

- Nie komentuję też spraw związanych z działalnością pana starosty. Między nami nie ma wojny totalnej - stwierdza parlamentarzysta z powiatu łukowskiego.

W Panie pośle, na początku naszej rozmowy przekazuję kapustę, którą rolnicy przynieśli pod pana biuro w październiku. To nie jest fizycznie tamta kapusta. Tę kupiłem w polskim sklepie. Proszę. Sławomir Skwarek: Dziękuję panu redaktorowi. Powiem tylko, że ja w żartach przypominałem panu o kapuście w rozmowie telefonicznej.

W Tak było. Przepraszał pan już za to, że poparł „Piątkę dla zwierząt”. Słowo to padło w wywiadzie w styczniu tego roku. Dlaczego tak późno?

Przepraszałem wcześniej w Katolickim Radiu Podlasie. Dziś jest Środa Popielcowa. Posypałem głowę popiołem. Pięć warunków sakramentów pokuty wypełniłem. Myślę, że nie będziemy do tego wracać. W tej ustawie były rzeczy dobre i złe. Na końcu ktoś zrobił klik i wysłał projekt do kosza. O „Piątce dla zwierząt” tyle. Myślę, że rolnicy czują się przeproszeni. Mnie natomiast nie podobała się forma protestu przed moim domem. Była tam elita. Rolnicy najbogatsi i dobrze sytuowani.

W Nie pochwalam incydentu. Rolnicy, o ile pamiętam, wyrzucili tam sprasowaną słomę. To dziękuję. Jest pan pierwszym, który mówi to publicznie. Wcześniej nikt nie wziął mnie w obronę. Możemy protestować, ale ta forma była przekroczeniem pewnych dobrych zasad.

W Czym się skończyła ta sprawa? Było jakieś postępowanie policyjne? Nie. Ja wycofałem skargę.

W Jak wygląda pana aktywność w terenie. Rozmawiam z wójtami i samorządowcami. Słyszę, że jest pan aktywny. Jeden z wójtów powiatu łukowskiego powiedział wręcz, że „poseł mu nic nie pomaga”. Chodzi o włodarza z PiS. Co pan na to?



Sławomir Skwarek z PiS był jednym z parlamentarzystów PiS, którzy podpisali się pod projektem zmian w kodeksie postępowania ds. wykroczeń. Zakłada on zniesienie prawa do odmowy przyjęcia mandatu. Skwarek tłumaczy, że chodzi o usprawnienie pracy sądów

Czy etyczne jest zbieranie „haków” na członków swojego obozu? Nie rozumiem.

Pana asystent pan Paweł Pasik wysyłał do gmin pytanie o to, czy dany samorząd zatrudnia radnego Ryszarda Szczygła z PiS, najbliższego współpracownika starosty Szustka. Skończyło się to czymś w rodzaju donosu do centrali na Nowogrodzkiej. Cemu to miało służyć? Nieładnie, panie redaktorze.

Chcę po prostu wiedzieć, jaka jest atmosfera w łukowskim PiS

Uważam, że jestem aktywny. Mam dobry kontakt z wójtami i burmistrzami powiatów łukowskiego, lubartowskiego i ryckiego. Ostatnio byłem w Milanowie. To już nie jest mój okręg wyborczy.

W Czy uda się panu skutecznie dopilnować wniosków łukowskiego magistratu ws. dofinansowania przebudowy Placu Narutowicza. Jeden trafił do KPRM, drugi do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jak rozumiemy rolę posła. Czy ma to być „załatwiacz”, który „przywozi” pieniądze i inwestycje. Ja to widzę inaczej. Chcę być ambasadorem ziemi łukowskiej. Chcę inspirować do działania, zabiegać o sprawy ponadlokalne, jak np. wschodnia obwodnica Łukowa czy rozwój linii kolejowych.

W Proszę o odpowiedź na moje pytanie dotyczące Placu Narutowicza. Z kim pan rozmawiał, czy padły jakieś deklaracje?

Miasto złożyło wniosek do Funduszu Inicjatyw Lokalnych oraz do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z przedstawicielami tych instytucji rozmawiałem.

W Proszę coś więcej powiedzieć o projekcie wschodniej obwodnicy Łukowa. Złożyłem wniosek, aby inwestycję tę wpisać do strategii rozwoju województwa lubelskiego. Dokument opracowuje Urząd Marszałkowski. Miały to być łącznik w ciągu drogi wojewódzkiej 806 Łuków - Międzyrzec, który skrzyżuje się z DK 63.

W W ubiegłym roku starosta łukowski i jednocześnie szef PiS w powiecie, Dariusz Szustek, dwa

razy skrytykował pana publicznie. Raz za pomysł likwidacji powiatów. Pan się wówczas do tego nie odniósł. Może dziś jakiś komentarz?

Nie komentuję swoich spraw rodzinnych. One zostają w domowym zaciszu. Nie komentuję też spraw związanych z działalnością pana starosty. Między nami nie ma wojny totalnej. To normalne, że w partii ścierają się różne nurty i poglądy.

W Wojny totalnej nie ma. Konflikt, a co najmniej sytuacja zaogniona, już tak...

Panie redaktorze, ale pan teraz nie zadaje pytania, tylko uprawia publicystykę. Ja oczekuję jasnych pytań.

W Czy etycznym jest więc zbieranie „haków” na członków swojego obozu? Nie rozumiem.

W Pana asystent, pan Paweł Pasik, wysyłał do gmin pytanie o to, czy dany samorząd zatrudnia radnego Ryszarda Szczygła z PiS, najbliższego współpracownika starosty Szustka. Skończyło się to czymś w rodzaju donosu do centrali na Nowogrodzkiej. Cemu to miało służyć? Nieładnie panie redaktorze.

W Chcę po prostu wiedzieć, jaka jest atmosfera w łukowskim PiS. Ugrupowanie rządzi w większości gmin, ma swojego posła. Współpraca i dobra atmosfera powinna służyć dobrej pracy na rzecz obywateli.

Nieprecyzyjnie zadał pan pytanie. Pan Paweł Pasik jest członkiem PiS. I to dłużej ode mnie. Wysłał te zapytania i po fakcie poinformował mnie o tym. Zgodnie ze statutem partii miał do tego prawo.

W Mam rozumieć, że pan jako szef o niczym nie wiedział?

Dzień po wysłaniu, gdy mi o tym powiedział, złożył wypowiedzenie z pracy. Nie przyjąłem go.

W Czy ta sprawa w jakiś sposób została podjęta przez władze centralne PiS? Proszę pytać pana Pawła Pasika. Ja nie mam takiej wiedzy.

Starosta i jednocześnie szef PiS w powiecie Dariusz Szustek dwa razy skrytykował pana publicznie. Nie komentuję swoich spraw rodzinnych. One zostają w domowym zaciszu. Między nami nie ma wojny totalnej

W Projekt zmiany kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. To projekt poselski. Trafił do Sejmu 8 stycznia. Widnieje pod nim pański podpis. Pan się pod nim podpisał świadomie czy in blanco?

Znów. Nie zachował się pan, jak przystoi dziennikarzom. Inicjatywę ustawodawczą rzeczywiście ma grupa 15 posłów. Niedopuszczalne jest, żeby podpisywać się pod projektami in blanco, czyli nie wiedzieć, pod czym się podpisuje. Druk 866 dotyczy tzw. kar wolnościowych i procedury zaskarżania mandatów. To wywraca istniejący porządek prawny. Celem strategicznym jest jednak usprawnienie pracy sądów. Te działają wolno.

W W jaki sposób ten projekt miałby usprawnić pracę sądów?

Oddając pełną część uprawnień sędziom referendarzom, właściwi sędziowie na razie muszą się zajmować mandatami, które są rzędu max. 1000 zł. Sędziowie mają całą masę poważniejszych spraw. Póki co ten projekt nie był procedowany przez sejm. Jeżeli do tego dojdzie, będę głosował za skierowaniem go do prac w komisjach. Tam może on ulec zmianom.

W Najbardziej kontrowersyjny jest pomysł zniesienia prawa do odmowy przyjęcia mandatu. Z kim pan konsultował ten projekt, zanim zdecydował się pod nim podpisać? Mój asystent pan Paweł Pasik przez osiem lat był policjantem. Opowiedział mi, jak wygląda cała procedura.

W Proszę wybaczyć, ale konsultacja z asystentem to trochę mało. A czy zapoznał się pan ze stanowiskiem np. Naczelnej Rady Adwokackiej? Cytuję: Rada apeluje o nieuchwalanie tej propozycji legislacyjnej. Najwłaściwszą formą oceny tego projektu byłoby jego odrzucenie w pierwszym czytaniu. Jest dużo więcej

takich opinii. Co pan na to? Rada Adwokacka ma prawo wydać opinię. Ale ona nie jest wiążąca dla posłów. Nie ma się do czego odnosić. To jest stanowisko Rady Adwokackiej

W Pan się z nim zgadza? Nie muszę panu tego mówić. Są opinie za i przeciw. Jak przy każdym projekcie.

W Przeglądałem opinie do druku 866 trzy dni przed naszą rozmową. Pozytywnej nie znalazłem. Ale może coś się zmieniło od tego czasu. Zostawmy to. Zna Pan art. 42 ustęp III Konstytucji? O proszę, mam Konstytucję na stole.

W Proszę nie szukać. Przytoczę panu: Zgodnie z nim (art.42) każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Czy proponowana zmiana, polegająca na zniesieniu prawa do odmowy przyjęcia mandatu, jest w pana ocenie konstytucyjna? To niech pan znajdzie opinię, która mówi, że jest ona niekonstytucyjna.

W Proszę bardzo: Stowarzyszenie adwokackie Defensor Iuris: Wprowadzone regulacje w zakresie postępowania mandatowego są całkowicie sprzeczne z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawa. Nie tylko nie znajdują one uzasadnienia proceduralnego, ale rażąco wręcz wkraczają w zakres praw i swobód obywatelskich, jak również najbardziej podstawowe zasady prawa karnego. Powiedziałem. Jak izba będzie pochylać się nad tym projektem, zagłosuję za skierowaniem go do prac w komisjach. Jeszcze raz. To nie jest ustawa kagańcowa.

Skrót wywiadu z portalu Łuków24.pl.

Rozmawiał Łukasz Prusak

Milioner, a gdy przyjeżdżał, nakładał gumowce i szedł między ludzi

POWIAT PARCZEWSKI:

Wójt Grażyna Lamczyk o katastrofie śmigłowca dowiedziała się 23 lutego. - W telewizji zobaczyłam informację, iż spadł helikopter. Pomyślałam, o rany, oby nie była to maszyna panów Kania.

Właściciel firmy z Dębowej Kłody był wśród ofiar katastrofy, do której doszło w nocy z 22 na 23 lutego w Studzienicach koło Pszczyny.

W wypadku zginął również pilot. Dwoje pasażerów o własnych siłach wydostali się z wraku. Zostali przewiezieni do szpitala w Katowicach Ochocu i Bielsku-Białej.

Karol Kania podróżował nowym śmigłowcem, który został zarejestrowany na początku stycznia 2021 roku. Maszyna miała zaledwie kilkadziesiąt dni i wylatanych zaledwie 40 godzin. Obecnie trwa śledztwo, które ma na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

Miły i uprzejmy

- Był człowiekiem bardzo kreatywnym, posiadającym niesamowitą zdolność zarządzania. Zawsze wzbudzał zaufanie, a do tego charakteryzował się bardzo wysoką kulturą osobistą. Był miły i uprzejmy mężczyzną. Bardzo łatwo nawiązywał kontakt z ludźmi. Poznałam go w 2009 roku, gdy otwierała się jego firma. W czasie budowy kontaktowaliśmy się z pracownikami pana Karola. Dopiero później miałam okazję poznać właścicieli - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Przypadek

Firma Kaniów jest największą z działających w okolicy. Zatrudnia sto osób. Nie tylko daje pracę okolicznym mieszkańcom, ale również skupuje słomę od rolników. - Pamiętam, że synowie wraz z panem Karolem poszukiwali terenu pod inwestycję. Kupili duży areal i rozpoczęli budowę firmy. Sądzę, że umiejscowienie firmy to zupełny przypadek. Zapewne szukali dobrego miejsca pod rozbudowę biznesu i w taki sposób trafili do nas - dodaje.

Jakby znali się kupę lat

Jak podkreśla Lamczyk, poznała śp. Karola Kanię podczas spotkania



Zawsze uśmiechnięty, miły, sympatyczny i niezwykle kulturalny. Był świetnym partnerem do rozmów. Cieszę się, że taki człowiek gościł w naszej gminie

Śp. Karol Kania fot. archiwum rodzinne

Śp. Karol Kania bardzo często podróżował śmigłowcem, jak również awionetką. Pierwszą z maszyn sterował pilot, który zginął w katastrofie, zaś drugą jego syn Maciej. Na terenie firmy było specjalne lądowisko

w 2009 roku. - Byłam pracownicą Urzędu Gminy. Zajmowałam się sprawami ochrony środowiska, zaś kolega zabudowę. Bardzo mocno przyglądałam się właścicielowi. Miał 70 lat, ale widać było, że jest z modą na czasie. Wiedziałam, że jest potentatem, milionerem. Byłam ciekawa, jak zachowa się w rozmowie ze zwykłymi ludźmi. Byłam pod ogromnym wrażeniem. Spotkanie pamiętam do dzisiaj. Mówił troszeczkę z innym akcentem. To normalne, gdyż był Ślązakiem. Wiadomo, miał inne doświadczenie, obycie, inne pieniądze, plany, ale nie dał po sobie poznać, że dominuje. Zachował się tak, jakbyśmy się znali kupę lat. Potraktował nas po koleżeńsku - przyznaje.

Niecodzienny prezent

W dniu spotkania do Grażyny Lamczyk zadzwoniła córka, która właśnie obchodziła 18. urodziny.

- Przeprosiłam pana Kanię i odebrałam telefon. Dowiedział się, że właśnie wchodzi w dorosłość i bardzo szybko wymyślił prezent. Zaprosił mnie i córkę na lot helikopterem. Z lotu ptaka podziwialiśmy Parczew, Białkę Parczewską. To był mój pierwszy i ostatni lot. Mam zdjęcia z tego wydarzenia, a przede wszystkim piękne wspomnienia - mówi.

Wybudowali chodnik i trybuny

Jak podkreśla wójt gminy Dębowa Kłoda, firma „Karol Kania i synowie” rozwiązywała sprawę bezrobocia w okolicy. Obecnie zatrudnia około stu osób.

- Część ludzi narzekała na powstanie takiego zakładu. Teraz wszyscy się przyzwyczaili. Wielu mieszkańców jest zadowolona, bo może zarabiać godne pieniądze przy produkcji podkładów pod pieczarki. Kontakt z panem Karolem czy synem Maciejem był zawsze dobry. Oprócz miejsc pracy wyciągają pomocną dłoń do mieszkańców. Wspomagają nas w realizacji różnych zadań. Budowaliśmy chodnik w Żmiarkach. Była to inwestycja za około 200 tysięcy złotych. Sfinansował ją właśnie pan Karol. Dosyć niedawno mieliśmy problem z trybunami na obiekcie w Dębowej Kłodzie. Firma początkowo chciała przekazać na ten cel 10 tysięcy złotych. Pojawił się pan



Andrzej Daszczyk
prezes Dębu Dębowa Kłoda

Trybuny i sprzęt od niego. Dedykacja po wygranej

Od pana Kani i synów otrzymaliśmy wielkie wsparcie przede wszystkim w formie budowy trybuny. To jego dzieło, które będziemy pielęgnować. Mamy nowe siedzenia. Ponadto wspierali nas poprzez zakup sprzętu sportowego. Zafundował nam dwa komplety strojów oraz dresy. Jesteśmy im wdzięczni. Z bólem przyjęliśmy wiadomość śmierci pana Kani. Pierwszą wygraną w rundzie wiosennej zadedykujemy właśnie jego duszy

Maciej i zdecydował o pomocy w sfinansowaniu całej inwestycji, czyli w kwocie 50 tysięcy złotych. Co więcej, otrzymaliśmy ekspres do kawy. Pomagali w wielu przedsięwzięciach: dożynkach, dniach Dębowej Kłody. Szkoły, sołectwa, grupy zawsze otrzymywali wsparcie - wylicza.

Sprawdziły się przeczucia

Grażyna Lamczyk o katastrofie śmigłowca dowiedziała się 23 lutego. - W telewizji zobaczyłam informację, iż spadł helikopter. Pomyślałam, o rany, oby nie była to maszyna panów Kania. Przyszłam do pracy. Po chwili pojawił się jeden z pracowników urzędu. Niestety, moje przeczucia się sprawdziły. Przekazał tragiczne wieści. Przyjęłam to z ogromnym bólem. Cały czas mam przed oczami pana Karola. Zawsze uśmiechnięty, miły, sympatyczny i niezwykle kulturalny. Był świetnym partnerem do rozmów. Cieszę się, że taki człowiek gościł w naszej gminie. Pamiętam, że traktował nas, zwykłych ludzi na równi ze sobą. Nie wywyższał się. Był miłym i wdzięcznym, że przyjęliśmy go serdecznie w gminie. Podkreślał, że jest częścią Dębowej Kłody - dodaje.

Nakłada gumowce i szedł między pracowników

Jeden z pracowników bardzo miło wspomina byłego już szefa.

- To był najnormalniejszy człowiek. Bardzo sympatyczny. Nigdy nie dało się odczuć, że jest szefem z wielkim majątkiem. Gdy przylatywał do firmy, nakładał gumowce, zakładał kurtkę roboczą i szedł między nas. Zawsze podał rękę, zamienił kilka zdań. Pytał, czy czegoś nam nie brakuje. Można o nim mówić tylko w samych superlatywach. Po raz ostatni był w naszym zakładzie tuż przed wybuchem pandemii. Później pojawił się tylko jego syn Maciej - mówi.

Bony, premie, nagrody

Jak przyznaje, społeczeństwo cieszyło się, że duża część ludzi ma zatrudnienie. - Pracuję w firmie dziewięć lat. Cenię sobie to miejsce, podobnie jak moi koledzy i koleżanki. Nie musieliśmy wyjeżdżać daleko od domu, by zarabiać na życie. Wszyscy jesteśmy wdzięczni, że możemy zarabiać godne pieniądze. Szczegółowo przyznam, że nigdy nie było poślizgu z wypłatami. Przychodziły wcześniej, nigdy dzień później po dacie. Otrzymujemy prezenty dla dzieci na święta, bony do wykorzystania, premie, nagrody świąteczne. Dużo osób zazdrości nam, że pracujemy w firmie „Karol Kania i synowie” - dodaje.

Jak mówi jeden z pracowników, zakład przetrwał po śmierci założyciela firmy. - Jesteśmy największym producentem podkładów w kraju i jednym z największych na świecie. Cały czas się rozwijamy. Niedawno obchodziliśmy dziesięciolecie filii. Mieliśmy spotkanie. Przyleciało szefostwo ze swoimi rodzinami. Działo się to w Białce Parczewskiej. Dzieci mogły korzystać z wesołego miasteczka - kończy.

Pół tysiąca pracowników

W 2016 roku magazyn Forbes wycenił majątek śp. Karola Kani na 460 milionów złotych. 80-latek był założycielem i właścicielem jednego z największych w Europie producentów podłoża pod uprawę pieczarek. Historia przedsiębiorstwa sięgają 1967 roku. Firma Kani zatrudnia około pół tysiąca pracowników. Posiada własne laboratoria oraz najnowszy park maszynowy. Firma ma trzy zakłady produkcyjne: w Piasku (woj. śląskie), Pawłowiczkach (woj. opolskie) i Dębowej Kłodzie. W naszym regionie zakład powstał w 2009 roku. W 2017 roku został rozbudowany o kolejne 14 tuneli do produkcji podłoża. Firma zatrudnia w Dębowej Kłodzie około stu pracowników.

Dosyć niedawno mieliśmy problem z trybunami na obiekcie w Dębowej Kłodzie. Firma początkowo chciała przekazać na ten cel 10 tysięcy złotych. Pojawił się pan Maciej i zdecydował o pomocy w sfinansowaniu całej inwestycji, czyli w kwocie 50 tysięcy złotych

Śp. Karol Kania bardzo często podróżował śmigłowcem, jak również awionetką. Pierwszą z maszyn sterował pilot, który zginął w katastrofie, zaś drugą jego syn Maciej. Na terenie firmy było specjalne lądowisko.

mp

W tym bolesnym i jakże smutnym dla wszystkich dniu w związku z tragiczną śmiercią Pana Karola Kani, składamy najszczerze kondolencje całej Rodzinie, Bliskim oraz Współpracownikom i Pracownikom firmy Karol Kania i Synowie. Pamięć o nim na zawsze pozostanie z nami. Módlmy się za jego duszę...

Wójt Gminy Dębowa Kłoda
mgr Grażyna Lamczyk
oraz Pracownicy Urzędu Gminy
w Dębowej Kłodzie
Przewodniczący Rady Gminy
Mieczysław Chęćkiewicz
wraz z Radą Gminy Dębowa Kłoda



Wisła z wygraną. Paluchowski z 20. golem

Puławianie rozpoczęli rundę wiosenną od zwycięstwa w Stalowej Woli z Wólczańką Wólka Pełkińska. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Adrian Paluchowski.

Już w 3. minucie w polu karnym uderzał najsukuteczniejszy zawodnik III ligi i tylko interwencja Łukasza Konefała i poprzeczka uratowała nominalnych gospodarzy przed utratą gola. Chwilę później była pierwsza kontrowersja w tym meczu. Faulowany w polu karnym rywali był Lukas Kuban, ale arbiter nie zdecydował się odgwizdać przewinienia. W odpowiedzi szarżował Krzysztof Pietluch, ale obrońcy na spółkę z Przemysławem Skąleckim zatrzymali napastnika Wólczanki. W 19. minucie sprzed pola karnego uderzył Krystian Puton. Futbolówka po głowie jednego z obrońców minimalnie minęła poprzeczkę. W 27. minucie niefrasobliwość w obronie naszych zawodników mogli wykorzystać miejscowi, ale przed linią bramkową piłkę wybił Błażej



Adrian Paluchowski przesądził o wygranej Wisły. Dla 34-latka był to 20. gol w sezonie

Cyfert. Po chwili miała miejsce kolejna kontrowersja. Tym razem w polu karnym Wisły gospodarze reklamowali zagranie ręką Mateusza Pielacha, jednak i tym razem arbiter nie podyktował jedenastki. W 36. minucie po rzucie różnym najpierw próbował uderzać Ednilson, potem zgrywał Przemek Skąlecki, a głową piłkę do siatki wepchnął Adrian Paluchowski.

W drugiej połowie dominowała walka, a celnych strzałów praktycznie nie było. Po stronie Wisły najbliżej celu był Krystian Puton po strzale z rzutu wolnego. Po stronie Wólczanki swoich szans szu-

kali Mateusz Olejarka i Kamil Matofij, ale bez efektu. Obie strony kończyły mecz w osłabieniu. Czerwoną kartkę u gospodarzy obejrzał Mateusz Gul, a po stronie Wisły Emil Drozdowicz.

WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA - WISŁA PUŁAWY 0:1 (0:1)

Bramka: Paluchowski 36'.
Wólczanka: Konefał - Wach, Wrona, Gul, Łazarz, Podstolak, Bała, Galara, Myszołgód (46' Matofij), Lorek (68' Olejarka), Pietluch (83' Skrzyniak).
Wisła: Kołotytko - Kuban, Pielach, Cyfert, Cheba, Kac-



Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puław

Nie możemy być wrogami sami dla siebie

Jak podsumujesz spotkanie?

- Był to bardzo ciężki mecz. Wólczanka to dobry zespół, który postawił wysokie wymagania. Cieszymy się z kompletu punktów.

Graliście na sztucznej nawierzchni w Stalowej Woli. To chyba lepsza opcja niż gra w Wólce Pełkińskiej, gdzie przegrywało wielu faworytów...

- Mamy takie warunki pogodowe, że trudno wyjść na normalne boisko. Nie było wielkiego przeszkodu. Nawierzchnia nie przeszkadzała.

Sokół Sieniawa przegrał, więc krok ku awansowi został wykonany...

- Musimy patrzeć przede wszystkim na siebie. Nie możemy być wrogami sami dla siebie. Do każdego spotkania musimy podchodzić w pełni skoncentrowani i potrzebujemy punktów, by zapewnić sobie promocję do drugiej ligi.

Przed wami Jutrzenka Giebułtów...

- Będziemy faworytem i musimy spełnić oczekiwania. Być może przejdziemy na naturalną nawierzchnię. Dla nas liczy się tylko wygrana.

przycki (46' Bartosiak), Puton (83' Wiech), Skąlecki, Furtado (58' Brągiel), Kondracki (58' Drozdowicz), Paluchowski.
Żółte kartki: Gul, Łazarz, Podstolak, Bała - Kuban, Pielach, Cyfert, Brągiel, Drozdowicz.

Czerwone kartki: Gul 79', za dwie żółte kartki - Drozdowicz 90+5', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Moskal (Skarżysko-Kamienna).

mp

Zawodnicy Lewartu pokonali 850 kilometrów, by wywalczyć punkt

Lubartowianie bezbramkowo zremisowali z wyżej notowanym Podhalem Nowy Targ. W najbliższą sobotę podopieczni Tomasza Bednaruka zagrają u siebie z Siarką Tarnobrzeg.

Zrealizowane założenia

- To był szybki mecz. Zagraлиśmy dobre zawody. Wypełniliśmy nasze zadania przedmeczowe. Byliśmy agresywni i tak naprawdę na niewiele pozwoliliśmy przeciwnikom. Długimi fragmentami nie radzili sobie z naszym zespołem. Śmiało mogą powiedzieć, że Podhale nie stworzyło sobie żadnej klarownej sytuacji. Mieli próby uderzeń, ale były albo niecelne, albo anemiczne. Adrian Wójcicki nie miał zbyt wiele pracy - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun lubartowian.

Mogło być lepiej

Niewiele brakowało, by Lewart zrewanżował się za porażkę 0:1 na inaugurację III ligi. W doliczonym czasie gry najsukuteczniejszy napastnik biało-niebieskich Krystian



Marcin Świech (na pierwszym planie) i spółka wywalczyli remis na boisku w Nowym Targu (fot. Piotr Wołowik)

Żelisko oddał strzał, który zatrzymał się na poprzeczce. - Przy odrobinie szczęścia mogliśmy wsiadać do autokaru w jeszcze lepszych nastrojach. W pierwszej części minimalnie chybił Łukasz Najda, a później z bliska minimalnie nad poprzeczką uderzył Marcin Świech - dodaje.

Kolektyw siłą

Opiekun Lewartu przyznaje, że siłą jego zespołu może być kolek-

tyw. - W zespole doszło do kosmetycznych zmian. W porównaniu z pierwszym meczem brakowało tylko Michała Budzyńskiego. - Naszą siłą jest kolektyw. Jesteśmy zgrani. Zawodnicy rozumieją się na boisku bardzo dobrze. Patrząc na skład Podhala z pierwszego spotkania i z teraz, to niemal zupełnie inny zespół. W kadrze było może pięciu zawodników, którzy wygrali w Lubartowie. Czuję, że wykonaliśmy kawał dobrej roboty. Z pewnością nie wracamy

ze zwieszonymi głowami - mówi Bednaruk.

PODHALE NOWY TARG - LEWART LUBARTÓW 0:0

Podhale: Styrzcula - Janso, Lewiński (83' Mianowany), Tkocz, Dudek, Tonia, Surmiak, Dynarek, Kobylarczyk (83' Budzinsky), Palacz (60' Serafin), Lepiarz (74' Grunt).

Lewart: Wójcicki - Góralski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Fularski, Buczek, Pożak, Szczotka, Najda (82' Michałó), Żelisko (90+1' Aftyka).

Żółte kartki: Tonia - Buczek, Góralski, Fularski, Zbiciak, Świech.
Czerwone kartki: Tonia 56', za dwie żółte kartki - Buczek 37', za dwie żółte kartki, Nowak 37', za krytykę orzeczeń sędziego (na ławce).

Sędziował: Pych (Dębica).

Zmiana gospodarza

Spotkanie z Siarką powinno odbyć się w Tarnobrzegu. Na wniosek rywali mecz odbędzie się w Lubartowie na boisku ze sztuczną nawierzchnią.

- Z tego, co wiem, przeciw-

nicy nie posiadają odpowiedniego boiska i zmierzymy się u nas. Przed sezonem, w rundzie jesiennej i teraz w okresie przygotowawczym remisowaliśmy. Mam nadzieję, że trzy punkty staną u nas, chociaż wiem, że to trudny przeciwnik, mocny fizycznie - dodaje Bednaruk.

Super warunki

Za piłkarzami Lewartu najdalszy wyjazd w rundzie wiosennej. Biało-niebiescy pokonali 850 kilometrów, by wywalczyć punkt.

- Z Lubartowa wyjechaliśmy tuż przed południem w piątek. Na miejscu byliśmy o godz. 19. Nocowaliśmy w hotelu Ibis, gdzie mieliśmy znakomite warunki, by wypocząć i dobrze przygotować się do spotkania. Każdy mógł tylko i wyłącznie skupić się na piłce. Był czas na spokojną analizę przeciwnika w sali konferencyjnej. To poskutkowało, bo wiedzieliśmy, w jakim systemie zagrają i gdzie będą kierować piłki. Niczym nas nie zaskoczyli. Przy okazji takiej wyprawy jednocząc drużynę - mówi Bednaruk.

mp

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Podlasie - Orleń 2:1

Bramki: Kocoł 26', Dmitruk 39' - Welman 17'.

Wólczanka - Wisła P. 0:1

Bramka: Paluchowski 36'.

Wisłoka - Siarka 4:1

Bramki: Zygmunt 23', Sulkowski 75' (s), Siedlik 77', Lubera 90' - Sulkowski 45' (k).

Chełm, - Wisła S. 3:0

Bramki: Brzozowski 17', Skoczylas 57', Myśliwiecki 68'.

Hetman - Wiązownica 0:3

Bramki: Kasia 2', Rop 18', 60'.

Jutrzenka - Łagów 0:3

Bramki: Styczyński 30', Balotelli 43', Szymański 69'.

KSZO - Sokół 1:0

Bramka: Stanisławski 36'.

Avia - Cracovia II 1:1

Bramki: Szpak 90' - Zaucha 74'.

Korona II - Stal K. 0:0

Podhale - Lewart 0:0

Stal Stalowa Wola - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puław	21	51	55:20
2	Sokół Sieniawa	21	43	38:17
3	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4	Wisła Sandomierz	21	37	36:27
5	Avia Świdnik	21	37	47:21
6	Wólczanka Wólka P.	21	36	43:27
7	KSZO Ostrowiec Św.	21	35	35:23
8	Podhale Nowy Targ	21	32	32:28
9	Wisłoka Dębica	21	31	30:22
10	Chełmianka Chełm	21	31	36:30
11	ŁKS Łagów	21	31	32:33
12	Siarka Tarnobrzeg	21	31	40:33
13	Lewart Lubartów	21	27	26:23
14	KS Wiązownica	21	24	28:45
15	Korona II Kielce	21	24	37:45
16	Stal Kraśnik	21	23	25:32
17	Podlasie Biała P.	21	21	31:56
18	Orleń Radzyń P.	21	19	22:44
19	Cracovia II Kraków	21	19	23:30
20	Jutrzenka Giebułtów	21	16	25:57
21	Hetman Zamość	21	7	18:63

NASTĘPNE KOLEJKI

(06/07.03): Orleń - KSZO (sob., godz. 13:00), Wisła - Jutrzenka (sob., godz. 15:00), Lewart - Siarka (sob., godz. 14:00), Sokół - Wólczanka, ŁKS Łagów - Korona II, Stal K. - Hetman, KS Wiązownica - Chełmianka, Wisła S. - Wisłoka, Stal St. - Avia, Podhale - pauza.

(13/14.03): Lewart - Wisła S. (sob., godz. 15:00), Podlasie - Stal St. (sob., godz. 14:00), Korona II - Wisła P., Wólczanka - Orleń (sob., godz. 15:00), Podhale - Siarka, Wisłoka - KS Wiązownica, Chełmianka - Stal K., Hetman - ŁKS Łagów, Jutrzenka - Sokół, KSZO - Cracovia II, Avia - pauza.

NAJSUKUTECZNIEJSI

20 goli - A. Paluchowski (Wisła P.)
18 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)
16 goli - K. Kocoł (Podlasie)
13 goli - W. Białek (Avia)
12 goli - K. Pietluch (Wólczanka)

mp

PIŁKA NOŻNA 52. ligowy gol Kamila Kocoła. Bialczanie przełamali fatalną passę

Podlasie lepsze od Orląt

Pierwsza od 2011 roku wygrana bialczan nad rywalami zza miedzy. Goście wygrali, jednak miejscowi zdołali odwrócić losy spotkania jeszcze przed zmianą stron.

Od 0:1 do 2:1

Podlasie okazało się skuteczniejsze od Orląt. Przyjezdni już po pierwszych minutach mogli wygrywać, lecz znajdujący się w dobrej sytuacji Jan Bożym oddał niecelny strzał.

Goście objęli prowadzenie w 19 minucie po niepewnym wyjściu Wiktora Krasowskiego i lobie debiutującego w biało-zielonych barwach Macieja Welmiana pozyskanego z Włodawianki Włodawa.

Niespełna 10 minut później wyrównał Kamil Kocoł. Kapitan miejscowych skończył z najbliższej odległości centrę Macieja Wojczuka. Dla „Kocoła” był to 16. gol w sezonie” a zarazem 52. trafienie w barwach Podlasia. Jeszcze przed przerwą podopieczni Rafała Borysiuka prowadzili.

Po zagraniu Kocoła indywidualną akcją lewą stroną przeprowadził Dmitruk, „ściął” do środka i strzałem po ziemi pokonał Patryka Rojka.

Sytuacje z obu stron

Goście mogli i powinni prowadzić w 47 minucie. Wówczas błąd popełnił Tomasz Nieścieruk. Piłkę zabrał mu Karol Kalita i dograł do Welmiana, który stojąc na wprost bramki, kilka metrów od bramkarza oddał anemiczny strzał.

W odpowiedzi wprowadzony na boisko Mariusz Chmielewski oddał niecelny strzał na bramkę, zaś po chwili ten sam zawodnik został zatrzymany przez Patryka Rojka. W 67 minucie Wojczuk uderzył, lecz piłka zatrzymała się na bocznej siatce. W ostatnich minutach radzynianie próbowali doprowadzić do wyrównania, lecz nic z tego nie wynikało.

Wygrana Podlasia stała się faktem.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta Radzyń Podlaski 2:1 (2:1)

Bramki: Kocoł 26', Dmitruk 39' - Welman 17'.

Podlasie: Krasowski - Archipov (82' Golba), Kosieradzki, Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Andrzejuk, Kobza, Łęcki (52' Chmielewski), Kocoł (90' Całka), Wojczuk.

Orlęta: Rojek - Wiatrak, Myszka, Fiedień, Rycaj, Bożym (63' Nowosadko), Kamiński, Kobiłka, Welman, Maj (73' Kuźma), Kalita (63' Kołtunowicz).

Żółte kartki: Chmielewski, Borysiuk (trener).

Sędziował: Bińkowski (Skarżysko-Kamienna).

Transfery last minute

W tygodniu przed derbami w obu zespołach doszło do roszad kadrowych.

Po Podlasia z Polonii Warszawa pozyskany został Krzysztof Salak. Jest bocznym obrońcą. W sobotę zadebiutował w zespole z Białej Podlaskiej.

Wobec kilku kontuzji działając z trenerem Jackiem Fiedeniem na czele szukali zawodników do Orląt. Udało się pozyskać czterech. Nowym graczem radzynian został Maciej Welman, ostatnio występujący we Włodawiance Włodawy. Rywalizację w środku pola ma wzmocnić Damian Kołtunowicz. W poprzednim sezonie zagrał w 17 spotkaniach w trzecioligowej Broni Radom, zaś jesienią grał w czwartoligowym Oskarze Przysucha.

Dużym wzmocnieniem powinien być Pavel Chelyadko. 27-letni Białorusin ma na koncie jeden występ w młodzieżowej reprezentacji naszych wschodnich sąsiadów. W CV ma grę w: Dynamie Brześć, Dnieprze Mogiljev, Torpedo Zhodino. W Ekstraklasie na Białorusi zagrał aż 115 razy. Ponadto na koncie ma 67 meczów w I lidze oraz trzy gry w kwalifikacjach do Ligi Europy.

Nowym graczem Orląt został Marcin Fiedień. 30-letni obrońca wiosną sezonu 2009/2010 grał już w biało-zielonych barwach. Ostatnio był graczem Lublinianki Lublin. „Fido” jest starszym synem obecnego trenera drużyny - Jacka.

mp



Kacper Dmitruk zdobył gola decydującego o losach derbów (fot. Cezary Hince)



ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Dalej jesteśmy w czarnej d....

Jak podsumujesz spotkanie?

- Widziałem wypowiedź trenera i jestem mocno zdziwiony. Wydaje mi się, że byliśmy na innych meczach. Oczywiście, mieli okazję Bożyma i zdobyli gola, ale to by było na tyle w pierwszej połowie. Po przerwie źle weszliśmy w mecz i mogliśmy stracić bramkę. To wszystko. Akcje przeciwników nie brały się z ich dobrej dyspozycji, a naszych błędów. Później to my dochodziliśmy do głosu, ale nie byliśmy konkretni pod bramką rywali.

Zeszło z Ciebie ciśnienie?

- Dopiero teraz, dwie godziny po meczu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to bardzo ważne spotkanie. Przeżyłem piękne chwile w Orlętach, mieszkam w Radzynie Podlaskim, ale teraz odpowiadam za klub, w którym zaczynałem przygodę z piłką, w swoim rodzinnym mieście. Pamiętajmy, że ta konfrontacja rozpoczęła się dużo wcześniej.

Już w poniedziałek...

- Dokładnie. Jako zespół rozpoczęliśmy akcję odśnieżania boiska, by spotkanie doszło do

skutku. Później do akcji wkroczyli kibice. Składamy im wielkie podziękowania. Pojawili się panowie, którzy mają po 50 lat i więcej, a chcieli pomóc. Jesteśmy godni podziwu ich zaangażowania. Przyjeżdżałem kilka godzin przed zajęciami, oni byli. Wracałem do domu, oni dalej mieli w rękach łopaty.

Jesteś zmęczony?

- Psychiczenie bardzo mocno. Nie spałem przed meczem. Pierwszy posiłek to kawałek pizzy po meczu. Wypiłem kilka kaw. Dopiero wracam do żywych. Każdy mecz przeżywam, a tutaj była wyjątkowa chwila. Te przygotowania nie wpłynęły na zawodników dobrze. Z Lewartem prezentowaliśmy się dużo lepiej. Wszystko wychodziło. Teraz widziałem po zawodnikach nerwy, spięte nogi. Najważniejsze, że wygramy.

I zrobiliście krok ku utrzymaniu...

- Teraz mamy chwilę radości, ale zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy w czarnej d....



ROZMOWA Z Jackiem Fiedeniem, trenerem Orląt Radzyń

Nie był to mecz do przegrania

Jak pan podsumuje zawody?

- Trudno mieć pretensje zespołu oprócz braku skuteczności. Stworzyliśmy sobie tyle sytuacji, że można obdzielić trzy spotkania, a zdobyliśmy jedną bramkę. Nie ustrzegaliśmy się błędów w obronie, ale pamiętajmy, że w takim zestawieniu zagraliśmy pierwszy raz. Będziemy pracować nad scaleniem defensywy.

W pierwszym składzie pojawił się Marcin Fiedień...

- Szukaliśmy zawodnika na środek obrony i musieliśmy sięgnąć po mojego syna. Nie mieliśmy wyjścia. Zrobiliśmy

transfer last minute. Początkowo liczyłem na rywalizację Mateusza Chyły z Arkadiuszem Kotem. Pierwszy z nich dochodzi do siebie, a Arka nie ma w drużynie. Trudno ganić czy chwalić debutantów. Wszystko zeszłoby na dalszy plan, gdybyśmy strzelali gole. W pierwszej części powinniśmy zdobyć trzy bramki. Porażka boli, bo nie był to mecz do przegrania.

Kiedy do składu mogą wrócić kolejni gracze?

- Mam nadzieję, że Albertin i Maciej Filipowicz będą już na KSZO. Oni stanowią o obliczu



Przed nami bardzo dużo pracy, by móc się cieszyć po ostatnim meczu w sezonie.

W 2011 roku jako zawodnik przegrałeś 0:3 z Podlasiem. Teraz jako trener bialskiego zespołu mogłeś zaśpiewać „Nasze barwy są zielono-białe”...

- Coś pięknego. To chwila, na którą czeka się bardzo długo. Wreszcie jest przełamanie.

Przed wami spotkanie w Kra-kowie...

- W niedzielę zagramy z Cracovią. Trener rezerw Piotr Giza dostał za zadanie utrzymanie zespołu w trzeciej lidze. Wiadomo, że wystąpią przeciwko nam gracze, którzy dzień wcześniej będą na ławce drużyny w Ekstraklasie. Teraz zmienili się trochę zasady, nie będzie wielkich „spadów” do rezerw, ale pamiętajmy, że w Cracovii jest wielu świetnych zawodników. Liczę, że my zaprezentujemy się lepiej. Z Orlętami nie pokazaliśmy pełni możliwości.



zespołu. Martwią kontuzje, ale musimy to przeżyć. Liczę, że w najbliższej przyszłości będę miał większy wybór przy wyborze składu.

W sobotę przyjedzie KSZO Ostrowiec...

- Powalczymy. Mam nadzieję, że boisko będzie gotowe do gry i zagramy na naturalnej nawierzchni. KSZO to silny zespół, który w przerwie został solidnie wzmocniony.



ZAWODNIK MA GŁOS



Kamil Kocoł, Podlasie

Wreszcie!

Cieszymy się, że wygraliśmy. Nie ważne w jakim stylu. Liczą się punkty. Początek należał do Orląt. Później zaczęliśmy dochodzić do głosu i strzeliliśmy dwie bramki. Po zmianie stron goście zaatakowali, jednak skończyło się pozytywnie. Cieszę się z 52. gola w barwach Podlasia. Do bycia najskuteczniejszym zostały mi cztery trafienia. Wierzę, że niedługo to się stanie. Chciałbym podziękować kibicom za pomoc w odśnieżeniu boiska. Starsi panowie stanęli na wysokości zadania.



ZAWODNIK MA GŁOS



Maciej Wojczuk, Podlasie

Prezesie, dotrzymałem słowa

To wyjątkowa chwila. Po ostatnim gwizdku musiałem powstrzymać łzy. Jestem bialczaninem i Podlasie to mój klub. Do Orląt trafiłem przez nieudolność wcześniejszych rządzących w Białej. Chciałbym przytoczyć pewien cytat osobom odpowiedzialnym za ekipę z Radzyna: „Mądry człowiek uczy się każdego dnia. Głupi myśli, że wszystko wie”. Gdy żegnałem się z Orlętami, prezes powiedział mi, bym utrzymał formę w Podlasiu. Prezesie, pozdrawiam!

Łuczowski i Goralski w Powiślaku



Zwycięska ekipa Powiślaka

Zespół z Końskowoli miał wolny weekend. Podopieczni Roberta Chmury mieli zmierzyć się z Wisłą Puławy.

Mecz nie doszedł do skutku ze względu na to, że trzecioligowcy w terminie rozpoczęli rundę wiosenną. W tym czasie drużyna odbyła normalne zajęcia, które zakończyły się grą wewnętrzną. - Nie liczyliśmy wyniku, a jedynie różnicę. Wygraliśmy dwoma golami - mówi Robert Chmura, który wcielił się w rolę zawodnika i poprowadził swoich podopiecznych do zwycięstwa. W jego ekipie zagrali: Michał Bicki, Patryk Kędra, Wiktor Łuczowski, Mateusz Murat, Kamil Lisiewicz, Damian Bernat, Marcin Gil, Artur Sułek, Jakub Pryliński.

Wiktor w zespole

Pierwszym pozyskanym w tym okienku transferowym zawodnikiem jest Wiktor Łuczowski, który przeszedł do Powiślaka z klubu partnerskiego Wisły Puławy na zasadzie transferu czasowego.

19-latek gra na pozycji środkowego oraz prawego obrońcy. Do puławskiego klubu dołączył w sezonie 2019/20 i od tego czasu był w kadrze trzecioligowca. - Moim celem jest ogrywanie się w czwartej lidze, zbieranie jak największej ilości minut, nabywanie cennego doświadczenia oraz rozwijanie swoich umiejętności. Wierzę, że dzięki przyjeździe do Powiślaka uda mi się to osiągnąć. Chciałbym dać temu zespołowi jak najwięcej - mówi Wiktor Łuczowski, nowy gracz zespołu z Końskowoli.



Wiktor Łuczowski przeszedł do Powiślaka z klubu partnerskiego Wisły Puławy

Rosły pomocnik z Kanady

Kolejnym zawodnikiem, który dołączył do Powiślaka w zimowym okienku transferowym jest boczny pomocnik Martin Goralski.

Kanadyjczyk polskiego pochodzenia swoje zmagania z piłką zaczynał w North Mississauga Soccer Club, a jego pierwszym seniorskim klubem był Sanjax FC. Od sezonu 2018/19 reprezentował barwy Unii Hrubieszów. Następnie był łączony z IV-ligową Watrą Białką Tatrzańską, jednak zmianę klubu pokrzyżowała mu trwająca obecnie pandemia. - Chciałbym pomóc drużynie w zbliżającej się rundzie wiosennej, odbudować formę i poszerzyć swoje doświadczenie. Przekażę Powiślakowi cały mój wysiłek - mówi Martin Goralski, nowy gracz drużyny z okolic Puław.

Dwa razy w Puławach

Już 3 marca Powiślak zagra z Prochem Pionki, którego trenerem jest Ryszard Klusek, czyli były asystent trenera w Wiśle Puławy. Ekipa gra w IV lidze mazowieckiego. Mecz odbędzie się o godz. 19:30 na boisku MOSiR ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. Z kolei w niedzielę o godz. 17:00 na tym samym obiekcie zespół z Końskowoli podejmie Sokół Konopnica.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYCHODZĄ: Wiktor Łuczowski (Wisła Puławy), Martin Goralski (Watra Białka Tatrzańska), Patryk Kędra (Granat Skarżysko-Kamienna).

ODCHODZĄ: Jarosław Milcz (Świdniczanka Świdnik),



Martin Goralski to Kanadyjczyk polskiego pochodzenia, swoje zmagania z piłką zaczynał w North Mississauga Soccer Club, a jego pierwszym seniorskim klubem był Sanjax FC

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA



2:1 POM Iskra Piotrowice
6:0 Grom Różaniec
03.03., Proch Pionki
07.03., Sokół Konopnica

Sławomir Radzikowski (Cisowianka Drzewce), Przemysław Sobolewski (szuka klubu).

mp

Górnik II bez kapitana

Ostatni trening odbył się w listopadzie. Damian Iwańczuk nie może normalnie przygotowywać się do rundy wiosennej. 22-latek czeka na szczegółowe badania.

W zespole Sławomira Pogonowskiego zabraknie dwóch wyróżniających się zawodników. Cezary Zdunek oraz Jakub Cielebąk przenieśli się do Avii Świdnik. Z Lewartu Lubartów wrócił Bartosz Fiedzeń, czyli syn poprzedniego szkoleniowca łącznian.

- Nie trenuje przez ból w kolanie, który pojawił się już na około sześć meczów przed końcem rundy jesiennej. Grałem zaciskając zęby, bo chciałem pomóc drużynie. Koniec końców wiem, że prawdopodobnie pogłębiłem uraz i czuję, że przez to mogłem dać trochę mniej ze swoich możliwości. Po ostatnim meczu przestałem trenować i liczyłem, że do początku okresu wszystko się poprawi, jednak ból pozostał do dziś. Trenuje indywidualnie w Crossfit Z16 z trenerem Michałem Zajko i póki co tak buduje formę na ewentualny powrót na boisko - mówi Da-



Damian Iwańczuk (w środku) z niecierpliwością czeka na powrót do normalnych zajęć

mian Iwańczuk, zawodnik Górnika II.

Kapitan zespołu łącznian przyznaje, że ciężko cokolwiek powiedzieć o sile Górnika II w tym roku. - Odeszło trzech podstawowych zawodników. Kuba „Bączek” Cielebąk robił sporą różnicę, strzelając bramki i dając przewagę z przodu. Patryk „Roju” Rojek był pewnym punktem drużyny. Z nim w bramce byłem spokojny o naszą defensywę. Do drużyny wchodzi kolejni młodszy zawodnicy, będzie to dla nich pierwsza runda w seniorskiej piłce,

więc nie wiemy, kto jak się zaadaptuje. Trzeba dać im czas i nie oczekiwać od razu nie wiadomo czego. Dużo też zależy od sytuacji pierwszej drużyny. Tam sprowadzono paru zawodników i już w ostatnim sparingu słyszałem, że grało dwóch zawodników z „jedynki”. Ciężko więc mi wróżyć czy będziemy silniejsi, ale mam taką nadzieję - dodaje.

mp

Bracia Górscy w Opolaninie

Remisem 3:3 zakończył się przedostatni sparing w okresie przygotowawczym Opolanina Opole Lubelskie.

Podopieczni Damiana Szewca zremisowali 3:3 z solidnym czwartoligowcem z województwa świętokrzyskiego. - Rywale zaskoczyli nas przechodzeniem z trójki na czwórkę obrońców i na odwrót. Było to ciekawe doświadczenie. W miarę upływu czasu udało się nam to uporządkować - mówi szkoleniowiec.

Dwa trafienia zaliczył Kamil Król, jednego dołożył Anton Lutsyk. - Przeciwnicy bardzo szybko objęli prowadzenie. Udało się nam otrząsnąć. Remisowaliśmy do przerwy, a później Kamil Król dał nam gola na 3:2, jednak skończyło się wynikiem nierozstrzygniętym - dodaje.

Alit Ożarów - Opolanin Opole Lubelskie 3:3 (2:2)

Bramki: Król x2, Lutsyk.

Opolanin: Szczepański - Sałasiński, Leziak, Górniak, Lutsyk, Koneczny, Banach, Pałka, Wesołowski, Szewc, Król. Ponadto grali: Frydecki, Rodzik, J. Górski, Siudy, Drozd.

mp

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA



6:2 Wisła II Puławy
3:2 Górnik II Łęczna
2:2 Lublinianka Lublin
4:3 Avia II Świdnik
3:3 Alit Ożarów
06.03., Powiślanka Lipsko

Jadą do Lipska

Na tydzień przed startem rozgrywek Opolanin zmierzy się w Lipsku z miejscową Powiślanką.

Blizniacy w kadrze

Jedynymi nowymi postaciami w zespole są bracia bliźniacy: Jan i Mikołaj Górscy. 17-latkowie ostatnio byli wypożyczeni do Motoru Lublin, a przed występami w Opolaninie uczyli się piłkarskiego rzemiosła w Wiśle Puławy.

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 20. KOLEJKI (13/14 marca)

Opolanin - Lutnia
Sparta - Włodaw.
Powiślak - Bizon
Start - POM Iskra
Orlęta - Huragan
Górnik II - Lublin.

PROGRAM 21. KOLEJKI (20/21 marca)

Górnik II - Opolanin
Lublin - Orlęta
Huragan - Start
POM Iskra - Powiślak
Bizon - Sparta
Włodaw. - Lutnia

PROGRAM 22. KOLEJKI (27/28 marca)

Opolanin - Włodaw.
Lutnia - Bizon
Sparta - POM Iskra
Powiślak - Huragan
Start - Lublinianka
Orlęta - Górnik II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	19	44	45:15
2.	Powiślak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka Włodawa	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lubelskie	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10.	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11.	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12.	Start Krasnostaw	19	11	15:33

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 20. KOLEJKI (13/14 marca)

Gryf - Grom
Świdnicz. - Łada
Tomasovia - Huczwa
Granit - Krysztal
Victoria - Unia B.
Unia H. - Kłos

PROGRAM 21. KOLEJKI (20/21 marca)

Unia H. - Gryf
Kłos - Victoria
Unia B. - Granit
Krysztal - Tomasovia
Huczwa - Świdnicz.
Łada - Grom

PROGRAM 22. KOLEJKI (27/28 marca)

Gryf - Łada
Grom - Huczwa
Świdnicz. - Krysztal
Tomasovia - Unia B.
Granit - Kłos
Victoria - Unia H.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	19	37	28:15
3.	Krysztal Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka Świdnik	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tyszowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10.	Kłos Gmina Chełm	19	18	16:29
11.	Łada Biłgoraj	19	6	9:72
12.	Unia Białopole	19	3	20:58

mp

Azoty z triumfem w Kwidzynie. 10 goli Akimenko

MMTS dzielnie stawiał opór, ale w końcu musiał uznać wyższość zespołu z Puław. Kwidzynianie przegrali we własnej hali 25:29, choć na trzy minuty przed końcem meczu tracili do rywali zaledwie jedną bramkę. Klasą sam dla siebie był Andriej Akimenko, który rzucił kwidzynianom 10 bramek.



Puławianie odetchnęli. Po odpadnięciu z Pucharu Polski wygrali z MMTS-em w Kwidzynie

Początek meczu to wyraźna przewaga zespołu gości, którzy rozpoczęli grę od prowadzenia 0:3. Kwidzynianie na swoją pierwszą bramkę czekać musieli aż do 8. minuty, kiedy przez defensywę Puław przedarł się Michał Potoczny. Chwilę później trafił także Ryszard Landzwojczak i kwidzynianie zbliżyli się do rywali na jedną bramkę – 2:3. W 11 minucie meczu sędzia pokazał jednak Ryszardowi Landzwojczakowi czerwoną kartkę za faul na atakującym Antonim Łangowskim i obrotowy MMTS musiał zasiać na trybunach.

Choć wykluczenie podstawowego obrotowego MMTS na pewno skomplikowało sytuację w zespole gospodarzy, to nie było tego widać na boisku. Wysokiego obrotowego z powodzeniem zastąpił Wiktor Jędrzejewski i kwidzynianie śmiało dążyli do odrobienia strat. Udało im się to już w 16. minucie, po trafieniu Arkadiusza Ossowskiego – 5:5.

Co więcej, trzy minuty później MMTS wyszedł na skromne prowadzenie – 7:6, a w 25. minucie

meczu, po dwóch trafieniach Jędrzeja Zieniewicza, kwidzynianie prowadzili nawet dwiema bramkami – 11:9. Niestety w końcówce gracie MMTS coraz częściej siadali na ławce kar, co skrzętnie wykorzystali rywale. Cztery bramki Azotów przy jednym trafieniu gospodarzy pozwoliły gościom na odrobienie strat i wyjście na prowadzenie 12:13. W końcówce z rzutów karnych trafili jeszcze: Jakub Szyszko (MMTS) i Andriej Akimenko (Azoty), jednak

w minimalnie lepszych humorach do szatni schodzili gracze gości.

Po przerwie gra rozpoczęła się od gola Bartosza Nastaja, który doprowadził do remisu. Wyrównany okres gry utrzymywał się następnie do 36. minuty i stanu 17:17. Kolejne osiem minut to jednak wyraźna przewaga Azotów, którzy zdobywając cztery bramki przy jednym trafieniu kwidzynian, odskoczyli czerwono-czarnym na trzybramkową przewagę – 18:21. Choć gospodarzom szybko udało się ją zniwelować, to kolejne trafienia podopiecznych trenera Larisa Walthera pozwalały puławianom na zachowanie bezpiecznej przewagi.

Na trzy minuty przed końcem meczu, po golach Alana Guziewicza i Wiktora Jędrzejewskiego, kwidzynianie zbliżyli się jednak do rywali na jedno trafienie – 24:25. Wydawało się więc, że MMTS może jeszcze odwrócić losy tego spotkania. W końcówce gospodarze nie potrafili jednak przebić się przez obronę rywali, a jedna zdobyta bramka (Piotr Jarosiewicz) przy czterech trafieniach rywali dała pewne zwycięstwo drużynie z Puław.

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 25:29 (13:14)

MMTS: Matłęga, Dudek – Grzenkiewicz 3, Orzechowski 1, Krieger, Peret, Zieniewicz 5, Guziewicz 1, Ossowski 4, Potoczny 1, Nastaj 2, Szyszko 4, Landzwojczak 1, Jankowski 3, Przytuła.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki 1, Borucki – Akimenko 10, Łangowski 1, Podsiadło 1, Przybylski, Zembrzycki 1, Jurecki 6, Szyba 2, Rogulski 3, Velkavrh, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Gumiński 1, Jarosiewicz.

Upomnienia: Przybylski, Jurecki, Rogulski.

Kary: 4 min. (Przytuła x2, Peret, Landzwojczak) – 8 min. (Dawydzik x2, Łangowski, Przybylski).

Czerwona kartka: Landzwojczak 11', za faul.

Sędziowali: Jerlecki, Łabuń (obaj Szczecin).

mp

Pucharowy zawód

Zagłębie Lubin miało być tylko przystankiem w drodze po jak najlepszy wynik w tym roku w Pucharze Polski. Niestety dla Azotów okazało się przeszkodą nie do przejścia. Faworyzowana ekipa Larisa Walthera przez cały mecz waliła nieporadnie w miedziowy mur, by ostatecznie ulec zespołowi z Lubina i odpaść z rozgrywek.

Od pierwszego gwizdka widać było, że Zagłębie nie przyjechało do Puław „na ścięcie”. Podbudowani ligową wygraną w Kaliszu, miedziowicy grali zdecydowanie w obronie i szybko w ataku. Puławianie taką postawą gości wydawali się zaskoczeni. Przez całe 60 minut nie potrafili złapać swojego rytmu. Zacięta wymiana ciosów trwała przez niemal kwadrans. W tym okresie żadnej z drużyn

nie udało się osiągnąć większej niż jednobramkowa przewaga. W 14. minucie wola walki Zagłębia została nagrodzona i po trzecim trafieniu Stanisława Gębali goście wyszli na dwubramkowe prowadzenie (8:10).

Ważnym, a może nawet przełomowym momentem meczu była czerwona kartka dla Michała Jureckiego. W 18. minucie lider puławian zbyt ostro zagrał w obronie i dalsze losy rywalizacji musiał oglądać z trybun. Brak najlepszego zawodnika Azotów na parkiecie był bardzo widoczny. Bez swego najbardziej utytułowanego kolegi, puławianie zaczęli grać mocno indywidualnie i niepewnie. Co prawda w 22. minucie udało się Azotowcom odrobić straty (po trzech golach z rzędu było po 13), ale końcówka pierwszej połowy znów należała do rywali.

Już w niespełna 120 sekund po przerwie miedziowicy wygrywali pięcioma golami (14:19) i był to wyraźny znak, że lubinianie poważnie myślą o wyeliminowaniu faworyta z Puław. Kibicom puławian nadzieje odżyły jednak szybko, bo już w 36. minucie po kolejnym голу Andrija Akimenko gospodarze złapali kontakt z rywalem (19:20). Radość

nie trwała długo, bo kolejne niepewne akcje miejscowych i skuteczna gra gości przełożyły się na trzybramkowe prowadzenie tych drugich. Nic nie pomagały nerwowe reakcje Larisa Walthera, niewiele dała zmiana w bramce Azotów, mało przynosiły roszady ustawienia w obronie i ataku. Nieporadność Azotowców momentami raziła, a nieskuteczność w kluczowych momentach wołała o pomstę do nieba.

Co innego lubinianie. Oni wciąż wierzyli w końcowy sukces i dopięli swego. Mimo iż w końcówce gracie Larisa Walthera wyrównali i mieli tzw. piłki meczowe, to jednak ostatnie słowo należało do gości. Na kilka sekund przed zakończeniem meczu decydującą o awansie bramkę dla miedziowych zdobył Gębala, pieczętując awans lubinian do kolejnej fazy PGNiG Pucharu Polski.

Azoty Puławy - Zagłębie Lubin 30:31 (14:17)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 8, Łangowski 3, Podsiadło 3, Przybylski 3, Jurecki 3, Szyba 3, Velkavrh 2, Gumiński 2,

Rogulski 1, Dawydzik 1, Jarosiewicz 1, Seroka.

Zagłębie: Bartosik, Schozdowski, Hajnos – Moryń 4, Gębala 4, Pietruszko 4, Marciniak 4, Drobiecki 4, Bogacz 3, Chychyła 3, Stankiewicz 2, Netz 1, Pawlaczek 1, Hajnos 1, Wiącek.

Upomnienia: Łangowski.

Kary: 10 min. (Jurecki x2, Akimenko, Podsiadło, Rogulski) – 12 min. (Pietruszko x2, Pawlaczek x2, Moryń, Stankiewicz).

Czerwona kartka: Jurecki 18', za faul.

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

WYNIKI 1/4 FINAŁU

Grupa Azoty - Wybrzeże Gdańsk 24:24, k. 6:5
Azoty Puławy - Zagłębie Lubin 30:31

PARY 1/2 FINAŁU

(17.03., środa)
Grupa Azoty - Zagłębie Lubin (18.03., czwartek)
Vive Kielce - Orlen Wisła Płock

Trzech w kadrze

Selekcjoner reprezentacji Polski powołał zawodników do kadry narodowej piłki ręcznej. Wśród wybrańców Patryka Rombla znaleźli się: Rafał Przybylski, Mateusz Zembrzycki oraz Dawid Dawydzik. Na liście rezerwowej pojawił się Piotr Jarosiewicz.

Biało-czerwoni spotkają się 9 marca w Celje ze Słowenią. Spotkanie odbędzie się w ramach kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2022. Z kolei 14 marca we Wrocławiu nasza reprezentacja zmierzy się z Holandią.

KADRA POLSKI

Kacper Adamski, Piotr Chrapkowski, Jan Czuwara, Michał Daszek, Dawid Dawydzik, Szymon Działakiewicz, Maciej Gębala, Tomasz Gębala, Mateusz Kornecki, Przemysław Krajewski, Adam Morawski, Arkadiusz Moryto, Michał Olejniczak, Arkadiusz Ossowski, Maciej Piliński, Rafał Przybylski, Damian Przytuła, Szymon Sićko, Kamil Syprzak, Patryk Walczak, Mateusz Zembrzycki.

ZAWODNICZY REZERWOWI

Kamil Adamczyk, Mikołaj Czapliński, Dawid Federćzak, Piotr Jarosiewicz, Jan Klimków, Krzysztof Komarzewski, Mateusz Piechowski, Michał Potoczny, Łukasz Zakreta, Maciej Zarzycki.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

MMTS - Azoty 25:29
Kalisz - Wybrzeże 30:23
Górniki - Orlen 18:27
Pogoń - Vive 29:40
GA Tarnów - Stal 24:20
Zagłębie - Piotrków. 24:19
Gwardia - Chrobry 28:28, k. 4:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	15	45	537:383
2.	Orlen Wisła Płock	13	33	376:288
3.	Azoty Puławy	14	33	465:362
4.	Górniki Zabrze	15	30	382:349
5.	Energia MKS Kalisz	15	25	398:397
6.	Gwardia Opole	14	24	399:397
7.	Zagłębie Lubin	15	22	410:435
8.	MMTS Kwidzyn	15	17	369:407
9.	Pogoń Szczecin	14	15	354:395
10.	Grupa Azoty Tarnów	15	15	370:427
11.	Chrobry Głogów	15	15	410:469
12.	Wybrzeże Gdańsk	14	12	355:421
13.	Stal Mielec	15	11	374:426
14.	Piotrkowianin	15	9	402:445

NASTĘPNA KOLEJKA (06.03., godz. 19:15): Azoty - Gwardia, Orlen - GA Tarnów, Wybrzeże - Pogoń, Piotrkowianin - Energia MKS Kalisz, Vive - Górnik, Chrobry - Zagłębie, Stal - MMTS Kwidzyn.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

MMTS : AZOTY 25:29 (13:14)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	0:1	Jurecki
6	0:2	Jurecki
7	0:3	Rogulski
8	1:3	Potoczny
9	2:3	Landzwojczak
12	2:4	Dawydzik
12	3:4	Zieniewicz
13	3:5	Akimenko
14	4:5	Nastaj
16	5:5	Ossowski
17	5:6 K	Akimenko
18	6:6	Jankowski
19	7:6	Ossowski
21	8:8	Jurecki
21	9:8 K	Szyszko
23	9:9	Dawydzik
23	10:9	Zieniewicz
25	11:9	Zieniewicz
26	11:10	Akimenko
27	11:11	Zembrzycki
27	12:11 K	Szyszko
28	12:12	Gumiński
29	12:13	Akimenko
29	13:13 K	Szyszko
30	13:14 K	Akimenko
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	14:14	Nastaj
33	14:15	Akimenko
33	15:15	Ossowski
34	15:16	Akimenko
37	16:16	Jankowski
35	16:17	Jurecki
36	17:17	Ossowski
37	17:18	Jurecki
40	17:19	Łangowski
41	18:19	Grzenkiewicz
42	18:20	Szyba
44	18:21	Podsiadło
45	19:21	Grzenkiewicz
48	20:21	Orzechowski
48	20:22	Akimenko
50	20:23	Rogulski
51	21:23 K	Szyszko
52	21:24	Szyba
52	22:24	Zieniewicz
53	22:25 K	Akimenko
56	23:25	Guziewicz
57	24:25	Jankowski
58	24:26	Kowalczyk
59	24:27	Kowalczyk
59	25:27	Grzenkiewicz
60	25:28	Jurecki
60	25:29	Rogulski
KONIEC MECZU		

mp

Janowiec: Sprzeciw wobec planów wójta

Na opór miłośników Janowca napotkał pomysł wójta Jana Gędka, który chce przenieść urząd gminy z obecnej zabytkowej siedziby do nieużywanego piętra szkoły podstawowej. – Wójt poszedł na łatwiznę – mówi prezes Towarzystwa Przyjaciół Janowca, a Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraża zaniepokojenie planami gminy.

O nowym planach wójta Janowca informowaliśmy w poprzednich wydaniach „Wspólnoty”. Wójt wyjaśniał, że z potrzeby obowiązkowego dostosowania publicznych instytucji gminy do potrzeb osób niepełnosprawnych, podjęto decyzję o przeniesieniu urzędu oraz GOPS-u do budynku szkoły podstawowej. Obecnej siedziby urzędu z powodów technicznych i konserwatorskich nie dałoby się dostosować do potrzeb osób niepełnosprawnych. W odzewie na publikacje w lokalnych mediach powstała jednak inicjatywa sprzeciwiają

ca się pomysłowi wójta. Petycję przeciwko przenosinom urzędu i sprzedaży budynku podpisały już 184 osoby (dane z soboty).

TPJ: Wójt poszedł na łatwiznę, a powinien skonsultować to z mieszkańcami

Pomysłowi przenosin urzędu i sprzedaży budynku przy rynku stanowczo sprzeciwia się Towarzystwo Przyjaciół Janowca, a jak podkreśla jego prezes – Andrzej Szymanek – również wiele osób spoza organizacji. Wymienia kilka argumentów. Jego zdaniem wyprowadzka władz gminy z centrum miejscowości na jej peryferia wpłynie negatywnie na wizerunek Janowca i zdeprecjonuje centrum zabytkowego miasteczka.

– Ten budynek ma już 111 lat i tradycyjnie tutaj władza miała swoją siedzibę. Wyprowadzka na osiedle szkolne, czyli na zachodnią rubież Janowca, zdecydowanie utrudni dostęp do urzędu mieszkańców, a także będzie niemile widziana przez turystów. To dobrze wygląda, kiedy urząd jest zlokalizowany w środku miejscowości, a nie nie wiadomo gdzie. Urząd pełni funkcję centrotwórczą. Tu jest kościół, są sklepy spożywcze, pętla autobusu. Mieszkańcy przy

jeżdżają do centrum i załatwiają różne sprawy – wyjaśnia Andrzej Szymanek, którego zdaniem wójt nie powinien decydować o przenosinach urzędu „ot tak sobie”.

– To bardzo ważna decyzja i głos mieszkańców powinien zostać w niej uwzględniony. Powinny wcześniej odbyć się konsultacje społeczne. Stąd powstała petycja, którą podpisuje coraz więcej osób. W moim przekonaniu wójt poszedł na łatwiznę. Wzorem pobliskich gmin (Końskowoli, Markuszowa) powinien przede wszystkim starać się o pozyskanie środków na modernizację urzędu. Dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych mogłoby z kolei odbyć się w formie przygotowania dostępu alternatywnego – ustawa o dostępności daje taką możliwość budynkom w strefie konserwatorskiej, a urząd w takiej strefie przecież się znajduje – tłumaczy prezes TPJ. Obecnie petycję przeciwko przenosinom i sprzedaży urzędu podpisało 157 osób.

Konserwator: To wartościowy budynek

Sprawą przenosin urzędu do szkoły i planów sprzedaży obecnej siedziby władz Janowca

zainteresował się Wojewódzki Konserwator Zabytków, Dariusz Kopciowski. Sam budynek nie znajduje się w rejestrze zabytków województwa lubelskiego, ale jest ważnym elementem historycznego układu urbanistycznego Janowca, który ochronie konserwatorskiej podlega.

– Urząd w Janowcu jest cennym, wartościowym budynkiem, dopełniającym przestrzeń przyrynkową. Trzeba go utrzymać w niepoporszym stanie. Dlatego jestem zaniepokojony planami przenosin urzędu i ewentualnej sprzedaży budynku. Kontaktowałem się w tej sprawie z władzami Janowca i zapewniono mnie, że budynek pozostanie w zasobach gminy. Samorząd postara się znaleźć nową funkcję użytkową dla tego budynku, która pozwoli na to, by obiekt nie niszczał – mówi Kopciowski.

Wójt: Przenosiny być muszą, o sprzedaży nikt nie mówi

– Pytanie nie brzmi, czy się przenosi, bo przenosić się musimy, tylko jak wykorzystać obecny budynek urzędu z jak największą korzyścią dla Janowca – mówi wójt Jan Gędek – Uważam wręcz,

że właśnie wyprowadzając urząd, możemy ten budynek uratować. Żeby spełnić wymagania przepisów musielibyśmy wyburzyć wszystko w środku, łącznie ze stropami i wszystkimi ścianami wewnętrznymi. Budynek jest stary i taki zakres prac z dużym prawdopodobieństwem może doprowadzić do jego uszkodzenia lub wręcz do zawalenia się. Nawet w przypadku dostępu alternatywnego, o którym mówią autorzy petycji, nie mielibyśmy możliwości wprowadzić go w istniejącym budynku. Zdaję sobie sprawę, że ruszam pewien trudny problem i pojawiają się emocje, ale musimy się z nim zmierzyć. Wydaje się, że dostępność urzędu dla osób niepełnosprawnych jest ważniejsza niż przyzwyczajenia. Dodatkowo należy stwierdzić, że w urzędzie brakuje nam miejsca na normalne funkcjonowanie m.in. na potrzeby archiwum czy niektórych stanowisk. W takiej sytuacji obsługa klienta jest trudna. Mamy ciasne korytarze, trudne do pokonania schody, różne poziomy. Dziś w gminie Janowiec osoba niepełnosprawna nie jest w stanie nic załatwić, a nawet osoby starsze czy poruszające się o kulach mają duże trudności w poruszaniu się po urzędzie. Koło

urzędu nie ma też żadnych miejsc parkingowych – wyjaśnia wójt.

Za przenosinami do szkoły przemawia to, że blisko 1000 m2 powierzchni jest tam niewykorzystanych, a na wzrost liczby uczniów się nie zapowiada. Dodatkowo tu ma być wyznaczony odrębny parking na potrzeby urzędu, w tym miejsca dla osób niepełnosprawnych.

Wójt zaznacza też, że gmina chce zachować własność budynku. Mimo tego, że pod koniec 2020 r. w wieloletniej prognozie finansowej wprowadzono zapis o jego sprzedaży za 1,1 mln zł.

– Na dziś nikt nie mówi o żadnej sprzedaży. Budynek pozostaje we własności gminy. Zapis w prognozie do niczego nas nie zobowiązuje, bo muszą być podjęte odrębne uchwały rady gminy dotyczące sprzedaży konkretnej nieruchomości. Musimy znaleźć nową funkcję dla budynku urzędu. W moim przekonaniu powinien służyć celom związanym z historią, tradycją, kulturą czy promocją. Liczę na pomysłowość naszych mieszkańców jeżeli chodzi o wykorzystanie tego budynku – mówi wójt Janowca.

Kamil Wąsik

Cisy wyszarpały wygraną

Zespół z Nałęczowa wygrał w Bełżycach po pięciosetowej batalii i utrzymał prowadzenie w tabeli.

Początek meczu nie wskazywał na tak wyrównany bój. - Mieliśmy kilka punktów przewagi. W jednej z akcji dotknęliśmy siatki i zaczęły się nerwy. Próbowaliśmy to uspokoić, ale to tylko teoria. Stanęliśmy w końcówce. Przegraliśmy inauguracyjną partię i musieliśmy gonić wynik. Dwukrotnie wyrównywaliśmy stan i potrzebna była piąta odłona. W niej schodziliśmy na zmianę stron przy dwupunktowej przewadze i tak się skończył mecz. Ostatnią piłkę zaliczył Grzegorz Barczuk. Tego dnia nie mieliśmy szczęścia. Musieliśmy wszystko ugrać własnymi umiejętnościami - mówi Jarosław Maciążek, szkoleniowiec Cisów.

KS CKFiS Bełżyce - Cisy Nałęczów 2:3 (25:18, 16:25, 25:19, 16:25, 13:15)
Cisy: Barczuk, Cholewa, G. Turbiasz, Orlik, Mitrut, Marzec, Tkaczuk (libero) oraz G. Marek, Dąbrowski, Kulikowicz.

Nie tak miało być

Siatkarze Powiśłaka rozpoczęli trzecią rundę rozgrywek od porażki. Dzięki zajęciu drugiego miejsca, w pierwszym starciu spotkali się z AKS-em Karol KUL. Przegrali w czterech setach. - Spotkanie rozpoczęliśmy świetnie, od dwóch bloków i skutecznych ataków na skrzydłach, dzięki czemu prowadziliśmy 4:0. Przewagę udało się utrzymać przez większość seta, niestety w końcówce gospodarze wrzucili trzeci bieg i wyrównali stan punktowy, a po chwili nawet nieznacznie prowadzili. Na szczęście w ostatnich punktach byliśmy lepsi i po bloku Pawła Fiutki

w ostatniej akcji wygraliśmy 25:23 - mówi Emil Kapelko. Wyraźnie podbudowani dobrą grą w końcówce seta gospodarze z animuszem weszli w kolejny set. Szybko narzucili swój styl gry i pewnie prowadzili. - Mimo usilnych starań nie udało się dogonić rywali, którzy bardzo dobrze zagrywali i skutecznie atakowali i bronili na siatce. Drugi set zakończył się wynikiem 20:25. Zawodnicy KUL-u kontynuowali dobrą grę w dwóch kolejnych odłonach meczu. Przede wszystkim bardzo dobrze zagrywali, czym utrudniali nam wyprowadzanie ataków. My mieliśmy ogromne problemy w przyjęciu, za to gospodarze bardzo pewnie zdobywali punkty. Tego dnia nie byliśmy w stanie nawiązać walki z lepiej dysponowanymi rywalami, w wyniku czego przegraliśmy kolejne sety do 15 i do 17. Wiemy, nad czym musimy pracować, skupimy się na najbliższych treningach i liczymy na lepsze rezultaty w kolejnych meczach. W następnej kolejce pauzujemy - dodaje.

AKS Karol KUL - Powiślak Końskowola 3:1 (23:25, 25:20, 25:15, 25:17)
Powiślak: Kowalczyk, Chuszcz, P. Kozak, Siudaj, Siepsiak, Fiutka, Kubajka (libero) oraz Pietrasiak, Stonio, Kaniewski.

III LIGA SIATKÓWKI WYNIKI SPOTKAŃ
AKS KUL - Powiślak 3:1
Bełżyce - Cisy 2:3

TABELA III LIGI			
Cisy Nałęczów	9	15	19:15
AKS Karol KUL	9	14	19:17
Powiślak Końskowola	9	13	18:19
Arka Tempo Chełm	8	12	15:17
KS CKFiS Bełżyce	9	12	16:19

NASTĘPNE KOLEJKI (06.03): AKS Karol KUL - Cisy, Powiślak - Arka. **(13.03):** Cisy - Arka, Powiślak - KS CKFiS Bełżyce

Nałęczów: Niełatwo o fachowca do urzędu

Nałęczowski ratusz chciał zatrudnić nowego szefa Referatu Rozwoju i Inwestycji. Niestety kandydaci nie spełniali wymagań komisji konkursowej.

Już po raz drugi Urząd Miejski w Nałęczowie ogłosił nabór na kierownika jednej z najważniejszych komórek ratusza. Pierwszy zakończył się fiaskiem. Po zebraniu aplikacji, na złożenie których zainteresowani mieli czas do 11 lutego, i ich analizie komisja konkursowa do kolejnego etapu - rozmowy kwalifikacyjnej - zaprosiła tylko jedną osobę. Niestety kandydatka nie spełniła oczekiwań komisji, która nie zarekomendowała jej do zatrudnienia. - Kandydatka nie wykazała się wystarczającą wiedzą i znajomością zagadnień, niezbędnych do wykonywania czynności związanych ze stanowiskiem kierowniczym - argumentowali jej członkowie. Dlatego ogłoszono kolejny nabór. Teraz potencjalni kandy-

daci mają czas na złożenie kompletu dokumentów do 10 marca. Jakie powinni spełniać wymagania? Najlepiej, żeby mieli wyższe wykształcenie - preferowane techniczne (budownictwo, inżynieria środowiska lub inżynieria sanitarna). Ważne jest też doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym (min. 3 lata), w realizacji inwestycji oraz nieposzlakowana opinia. Plusem będzie także doświadczenie w pracy w jednostkach samorządu terytorialnego. Kandydaci powinni podczas rozmowy wykazać się bardzo dobrą znajomością przepisów prawa budowlanego, prawa zamówień publicznych, ustawy o drogach publicznych, ustawy o samorządzie gminnym oraz kodeksu postępowania administracyjnego. Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie nadzorować gminne inwestycje, umowy zawierane z wykonawcami i realizowane przez nich prace.

Marta Pietróń

Ważne terminy dla rodziców 3,4,5 i 6 - latków

Rusza rekrutacja do przedszkoli

Z początkiem marca ruszył nabór do miejskich przedszkoli. Rodzice maluchów mają czas na zapisanie dziecka do wybranej przez siebie placówki do 26 marca.

Ponad 1,3 tys. miejsc w publicznych przedszkolach

Rodzice z Puław na terenie miasta mają miesiąc na podjęcie decyzji, do której z placówek zapisać swoją pociechę. Jak podkreślają urzędnicy rekrutacja jest prowadzona na wolne miejsca i dotyczy tylko tych dzieci, które w tym roku szkolnym nie chodzą do przedszkola. Opiekunowie tych aktualnie objętych wychowaniem przedszkolnym pod koniec lutego składali deklarację o kontynuacji. Na tej podstawie dyrektorzy poszczególnych placówek mogą określić, jaką liczbą wolnych miejsc będą dysponować dla tych, którzy

dopiero teraz chcą rozpocząć przygodę z przedszkolem. W naszym mieście działa 12 przedszkoli, w tym jedno integracyjne, w których w sumie może się pomieścić 1365 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Największą liczbą miejsc dysponuje Miejskie Przedszkole nr 3 przy ul. Legionu Puławskiego. MP nr 7 i 8 może mieć pod opieką jednocześnie po 125 maluchów, MP14 - 120, MP2, MP5, MP15, MP16, MP18 - po 100, MP 10 - 90 dzieci, Publiczne Przedszkole Integracyjne - 80. Najmniejszą liczbę podopiecznych może mieć MP13 - 75. Przy rekrutacji brane są pod uwagę pewne kryteria. Większą szansę na przyjęcie mają dzieci niepełnosprawne lub w rodzinie których występuje niepełnosprawność oraz samotnych rodziców. Komisja rekrutacyjna bierze także pod uwagę to, czy rodzice dziecka pracują, czy jego rodzeństwo jest aktualnie pod opieką placówki. Na plus dla kandydata do przedszkola jest także to, jeśli chodzi o miejskiego żłobka, a jeszcze lepiej, jeśli to placówka przy przedszkolu, do którego chcą go zapisać rodzice. Maluchy oprócz zajęć z tzw.

podstawy programowej mogą liczyć także na zajęcia ruchowe, taneczne, językowe oraz dodatkowe atrakcje w postaci teatrzyków itp. W przypadku publicznych przedszkoli pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci z Puław. Spoza miasta są przyjmowane w miarę wolnych miejsc. Rekrutacja jest prowadzona drogą elektroniczną. Z jej szczegółami można zapoznać się na stronie internetowej urzędu miasta w zakładce Dla mieszkańców, Edukacja, Aktualności, a także na stronie internetowej każdego z przedszkoli.

Lista dzieci przyjętych i nieprzyjętych zostanie opublikowana 7 kwietnia. Potem ruszy nabór uzupełniający.

Prywatne placówki kuszą rodziców

Oprócz przedszkoli publicznych rodzice mają do wyboru sporą ofertę placówek prywatnych, spośród których w Puławach można wymienić np. Krainę Wiedzy przy ul. Górnej, Chatkę Puchatka przy ul. Lubelskiej, Przedszkole Montessori przy ul. Słowackiego czy Przedszkole Jezusa Miłosiernego

przy ul. Ks. Izabeli i Piłsudskiego. - Jesteśmy przedszkolem o profilu katolickim, w którym dzieci są wychowywane w oparciu o wartości ewangeliczne. W obu naszych filiach - przy ul. Ks. Izabeli 12 i Piłsudskiego 21 - mamy do zaoferowania 46 miejsc. Zapisać do nas dziecko może każdy, w dowolnym momencie roku szkolnego, pod warunkiem, że mamy wolne miejsca. Przyjmujemy dzieci od 2,5 do 6 lat, mamy grupy mieszane wiekowo ("rodzinne"), zerówkę. Jesteśmy otwarci na dzieci niepełnosprawne. W ramach czasnego dzieci mają zapewnioną katechezę, logorytmikę, zajęcia sportowe, umuzykalniające metodą Gordona, muzyczne z nauką piosenek religijnych, taneczne oraz naukę języka angielskiego. W ramach podstawy programowej mamy dużo zajęć plastycznych, kulinarnych, sensorycznych, pozwalamy dzieciom eksperymentować - opowiada Małgorzata Janczak, dyrektor Przedszkola im. Jezusa Miłosiernego i dodaje:

- U nas rodzice znajdują coś, czego nie znajdą w innym przedszkolu.

Marta Pietroni

R E K L A M A

Natęczowski Karmel

„Natęczowski Karmel” to żłobek powstały z myślą o dzieciach do lat 3. Dzięki współfinansowaniu Europejskiego Funduszu Społecznego oferujemy wysoki standard, opiekę oraz dobrą zabawę.

Zupełnie nowy ośrodek żłobka zlokalizowany przy ul. Spółdzielczej 17C w Natęczowie, został zaprojektowany z myślą o komforcie i bezpieczeństwie Najmłodszych.

Placówka zapewnia dzieciom liczne atrakcje typu zabawy przy wykorzystaniu urządzeń multimedialnych, przyborów z zakresu ćwiczeń manualnych i sensorycznych, a także pierwszej matematyki, zajęcia muzyczno-rytmiczne, plastyczne, logopedyczne oraz „lekcje” języka angielskiego, przewidziane są również wizyty profesjonalistów z różnych dziedzin.

Wszystkie materiały i urządzenia którymi dysponuje żłobek posiadają stosowne atesty i certyfikaty bezpieczeństwa.

Zapraszamy 😊



R E K L A M A

Niepubliczne Przedszkole Jezusa Miłosiernego

Jest takie miejsce....
....gdzie:

Możliwość bezpłatnego tygodnia próbnego!

- ✓ każde Dziecko czuje się bezpieczne, kochane i docenione
- ✓ każdy dzień jest przygodą
- ✓ Dzieci mają możliwość eksperymentowania, tworzenia i doświadczania świata
- ✓ Dzieci spędzają dużo czasu na świeżym powietrzu
- ✓ panuje przyjazna, domowa, rodzinna atmosfera
- ✓ grupy są nieliczne, dlatego indywidualne potrzeby i zdolności każdego Dziecka są dostrzeżone
- ✓ adaptacja przebiega bardzo łagodnie i jest dostosowywana indywidualnie do sytuacji Dziecka i Rodziców
- ✓ wychowanie oparte jest na wartościach katolickich
- ✓ istnieją idealne warunki do radosnego, wszechstronnego rozwoju dla Twojego Dziecka

Znajdź nas na Facebook Niepubliczne Przedszkole Jezusa Miłosiernego

UL. KS. IZABELLI 12 ORAZ PIŁSUDSKIEGO 21, PUŁAWY



● INFORMACJE I ZAPISY 506 019 209 ●

KLASYK
NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE w Puławach

Tylko Klasyk!

Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Klasyk” to szkoła z wieloletnim doświadczeniem, świetną kadrą pedagogiczną, znana z wysokiego poziomu nauczania i najwyższych wyników zdawalności egzaminów ósmoklasisty w mieście i regionie. Utworzona w 2009 r. obecnie ma swoją siedzibę w prawym skrzydle Pałacu Czartoryskich. W pięknych okolicznościach przyrody i miejscu gdzie historia i tradycja łączy się z nowoczesnością realizujemy nasze cele edukacyjne i wychowawcze osiągając tak wysokie wyniki.

W trudnych czasach pandemii, która tak bardzo dotknęła oświatę, szkołę i każdego ucznia od początku aktywnie włączyliśmy się w sprawny przebieg nauczania zdalnego prowadząc wszystkie zajęcia w pełnowymiarowym, lekcyjnym czasie. Jednocześnie staramy się, by nasi uczniowie – tak spragnieni kontaktu z rówieśnikami- mieli nieco radości w czasie przymusowej izolacji i organizujemy im gry i zabawy na świeżym powietrzu, wyjścia na lodowisko, do parku. Chcemy, by nie tracili więzi społecznych, rozwijali swe przyjaźnie i w dobrej kondycji przetrwali ten trudny czas. Jesteśmy pewni, że nasze dzieci pomimo pandemii i zdalnego nauczania wspaniale się rozwijają. Małe zespoły klasowe, ciepła atmosfera i poczu-

cie bezpieczeństwa sprawiają, że uczniowie „Klasyka” szybko nadrobią „pandemiczny czas” i wrócą do „normalności” z wysokim poziomem wiedzy i umiejętności.

Na uczniów w klasach I-VIII i młodzież licealną czekają nowoczesnie wyposażone pracownie (biologiczna, geograficzna, chemiczna, fizyczna, informatyczna), atrakcyjne zajęcia z robotyki, programowania, międzynarodowe wyjazdy do zaprzyjaźnionych szkół w ramach programu ERASMUS PLUS, konwersatoria z wybranymi językami obcymi, zajęcia przygotowujące do konkursów kuratorskich i koła zainteresowań.

Nauka w „Klasyku” to mądra i dobra inwestycja w dziecko, tak ważna dziś, na nielatawym i wymagającym rynku pracy. Kształcimy umiejętności, rozpoznajemy zdolności i predyspozycje, a nie odwrotnie, pamięciowe przyswajanie wiedzy.

„Klasyk” to szkoła z pasją, klasą, gwarantująca dziecku edukacyjny sukces.

Jesteśmy na każdy, szczególnie trudny czas. Zapraszamy do Pałacu! Zapraszamy do „Klasyka”!

ZAPRASZAMY

Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Klasyk”
Ul. Czartoryskich 8, 24-100 Puławy
Tel.: 530-246-060
<https://www.facebook.com/KlasykPuławy>

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Włodarze Żyrzyna obiecują, że w przyszłości i tu pojawi się asfalt, ale na to trzeba jeszcze poczekać

Czy mieszkańcy Żerdzi doczekają się naprawy drogi?



Tak jeszcze kilka dni temu, gdy zaczynały się roztopy wyglądała droga dojazdowa do posesji naszej czytelniczki, mieszkanki Żerdzi

Doły, błoto, trzęsawisko. Tak o stanie drogi dojazdowej do swoich posesji obok lasu w Żerdzi mówią mieszkańcy i już od kilku lat proszą władze gminy o wykonanie asfaltu. - Mamy XXI w., a my wciąż nie możemy doprosić się o nową drogę. Ludzie w innych gminach mają lepsze drogi - mówi Teresa Kamińska i ma pretensje do wójta, że nie robi w tej sprawie.

Tędy nie da się jeździć

Część domów w Żerdzi znajduje się nie w pierwszej linii zabudowań, a pod lasem w stronę Baranowa. Dojechać tam można tylko polną drogą. Jedną z osób, zamieszkujących ten teren jest pani Teresa wraz z mężem, synem, jego żoną oraz dzieckiem. Kobieta z rodziną osiedliła się tam 40 lat temu. Niestety droga, która prowadzi do jej posesji jest

w fatalnym stanie - dziury, a po deszczu kałuże i błoto to codzienność osób tam mieszkających. Choć gmina jakiś czas temu wyrównała nierówność kruszywem, to nie na długo się to zdało. Jak tłumaczy nasza czytelniczka jesienią ubiegłego roku podczas zebrania wiejskiego w Żerdzi próbowała rozmawiać na ten temat z wójtem gminy Andrzejem Bujkiem, ale bezskutecznie.

- Jakiś czas temu nasza droga została trochę poprawiona, ale znów pojawiły się wyboje. Postanowiłam wraz z synem zgłosić sprawę do wójta. Gdy powiedziałam mu o problemie, to wójt zaczął się ze mnie śmiać. Dodatkowo stwierdził, że po takich dołkach można jeszcze jeździć - opowiada pani Teresa, która skontaktowała się z naszą gazetą.

Gmina nie chce pomóc mieszkańcom?

Jak dodaje w dalszej rozmowie kobieta nie tylko mieszkańcy mają problem z przedostaniem się. Dotyczy to także listonoszy, kurierów czy ratowników medycznych. Jej zdaniem władze gminy lekceważą problem.

- Mamy XXI w., a my wciąż nie możemy doprosić się o nową drogę. To nie powin-

Teresa Kamińska, mieszkanka Żerdzi
Mam wielki żal do wójta, jak i zastępcy. Nie odpuszczę w tej sprawie, wraz z sąsiadami będziemy walczyć o to, żeby droga została wybudowana

no tak być. Ludzie w innych gminach mają lepsze drogi. Mam wielki żal do wójta, jak i zastępcy, ponieważ nic nie robią dla naszej gminy. Nie odpuszczę w tej sprawie. Wraz z sąsiadami będziemy walczyć o to, żeby droga została wybudowana. Teraz pojawiają się roztopy, a my nadal będziemy chodzić w gumowcach - mówi mieszkanka Żerdzi.

Sołtys wsi, Dorota Kwit przyznaje, że wie o problemie.

- Sprawa drogi pod lasem była poruszona na ostatnim zebraniu wiejskim, na którym mieszkańcy zdecydowali na jaki cel przeznaczyć przyznany fundusz sołecki. Rozmawiałam już w tej sprawie z panem wójtem, który potwierdził, że droga zostanie wyrównana na przełomie kwietnia i maja jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne - opowiada Kwit.

Czy będzie remont odcinka?

Mieszkańcy oczekują od gminy, aby w najbliższym cza-

sie droga została naprawiona, ale czy władzom wystarczy funduszy?

- Droga gruntowa znajdująca się pod lasem w Żerdzi została kilka lat temu utwardzona kruszywem i zawibrowana. Pojawiają się tam pewne ubytki, ale to nie jest tak, że ta droga jest nieprzejezdna. Osobiście byłem po zgłoszeniu mieszkańców na miejscu i nie było potrzeby, aby przeprowadzić szybką interwencję. Remont przewidujemy w tym roku przez dowiezenie kruszywa, uzupełnienie ubytków, w ubiegłym roku remontowaliśmy drogi gruntowe w Żerdzi przez nawożenie gruzu tłuczonego, który nie nadawał się do remontu tej drogi. Planujemy, żeby tą drogę docelowo wybudować poprzez położenie na istniejącej podbudowie nawierzchni asfaltowej - mówi wójt gminy.

Dominik Kęsik

Baranów: Weź udział w konkursie fotograficznym

Władze Baranowa zapraszają mieszkańców do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym pt. „Gmina w obiektywie dawniej i dziś”, w którym można przysłać zdjęcia z dawnych i obecnych lat. Prace należy dostarczyć do 31 maja.

Konkurs fotograficzny skierowany jest do wszystkich mieszkańców gminy, którzy lubią robić zdjęcia. Uczestnicy mają za zadanie odnaleźć zdjęcia pokazujące różne miejsca np. obiekty na terenie danej miejscowości sprzed kilkudziesięciu lat i na nowo je sfotografować m.in. za pomocą telefonu komórkowego bądź aparatu. Podobny konkurs zorganizowano w październiku ub.r. w Woli Osińskiej (gm. Żyrzyn). Zdjęcia będą oceniane w trzech oddzielnych kategoriach: dzieci (11-14 lat), młodzież (15-18 lat) oraz dorośli. Komisja będzie czekała na fotografie do 31 maja. Następnie jury oceni prace, a ostateczne wyniki zostaną ogłoszone 7 czerwca o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Baranowie. Na najlepszych czekają nagrody.



Dorota Kwit,
sołtys Żerdzi

Rozmawiałam już w tej sprawie z panem wójtem, który potwierdził, że droga zostanie wyrównana na przełomie kwietnia i maja jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne



Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Planujemy, żeby tą drogę docelowo wybudować poprzez położenie na istniejącej podbudowie nawierzchni asfaltowej

Dominik Kęsik

Z Y C Z E N I A

Szanowne Panie!

Z okazji Dnia Kobiet życzymy Wam zdrowia, szczęścia i radości. Niech każdego dnia życie uchyla Wam nieba, bliscy darzą szacunkiem, nie zapominając o bukietach najpiękniejszych kwiatów dla Was. Niech spełniają się Wasze marzenia, a kobieca wrażliwość i energia niech zawsze będzie bodźcem do realizacji życiowych oraz zawodowych planów, przynosząc spełnienie i satysfakcję.

Wszystkim Paniom składamy najserdeczniejsze życzenia.



Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Antoniewicz

Wójt Gminy
Mirosław Roman Grzelak

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Opozycja postawiła na swoim

Markuszów: Radni pozmieniali projekt wójta i przyjęli budżet

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Markuszów, która trwała tak naprawdę aż trzy dni, udało się przyjąć budżet gminy na 2021 rok. Wójt mówi o naciągnięciu budżetu do granic, radni o racjonalizacji wydatków.

Podczas posiedzenia 16 lutego rada przegłosowała budżet. Za jego przyjęciem było dziesięć radnych. Czwórka zagłosowała przeciw – Sylwia Dec-Nader, Katarzyna Gawron, Krzysztof Gawron, Tadeusz Nowaczyk. Taki wynik głosowania, w którym od głosu wstrzymali się radni tworzący klub popierający wójta Łuczywkę, to efekt zmian wprowadzonych na sesji do projektu przez grupę innych radnych. W ich imieniu podczas sesji wniosek o wprowadzenie poprawek do projektu przedstawił radny Andrzej Stasiak. Zmiany poparła większość rady.

Wiele poprawek

Zgodnie z propozycją radnego zmieniły się kwoty przeznaczone na wydatki w oświacie i administracji. Chodzi m.in. o pieniądze zabezpieczone na wynagrodzenia, a także wydatki na energię. Zdjęto zadanie budowy drogi Zabłocie-Łany, na które wójt zaplanował 272 tys. zł otrzymane w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Te pieniądze przesunięto do rezerwy. Zamiast tego radni wprowadzili kilka innych mniejszych inwestycji – udrożnienie drogi za wysypiskiem przy lesie (określanej jako droga przeciwpożarowa),



Andrzej Stasiak,
radny RG Markuszów
Nasze zastrzeżenia dotyczyły wielu kwestii. Zakwestionowaliśmy i zmniejszyliśmy m.in. kwoty zabezpieczone przez wójta na wynagrodzenia w administracji i w oświacie



Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów
Budżet był dosyć napięty, a teraz radni napięli go do granic możliwości. Możemy mieć problem z jego wykonaniem

budowa drogi w Olszowcu przy działce 204/1, wykonanie nawierzchni mineralno-bitumicznej przy placu targowym, przebudowę drogi Góry-Zabłocie, drogi w Górach oraz drogi Zabłocie-Olszowiec. Radni nie byli przekonani także do zabezpieczenia w budżecie 5 tys. zł na promocję gminy, m.in. wydawanie gminnej gazety. Stwierdzili, że te pieniądze lepiej przeznaczyć na organizację dożynek. Po tych zmianach większość rady przyjęła budżet.

– Nasze zastrzeżenia dotyczyły wielu kwestii. Zakwestionowaliśmy i zmniejszyliśmy m.in. kwoty zabezpieczone przez wójta na wynagrodzenia w administracji i w oświacie. W zeszłym roku zmarła dwójka wieloletnich nauczycieli szkoły podstawowej i te etaty zostały wolne, dlatego nie zgadzaliśmy się na pozostawienie poziomu wynagrodzeń na poziomie z zeszłego roku i zmniejszyliśmy je o 30 tys. zł. Podobnie w administracji – pomniejszyliśmy wynagrodzenia o 16,2 tys. zł, bo tyle powinniśmy zaoszczędzić po obniżeniu pensji wójtowi w 2020 r. W obu tych działkach zmniejszyliśmy też wydatki na

energę, bo skoro urząd, szkoła i przedszkole przeszły termomodernizację i mają zainstalowaną fotowoltaikę, powinny być z tego tytułu znaczne oszczędności i to musi mieć odzwierciedlenie w budżecie. Jeśli chodzi o drogę Zabłocie-Łany, to nie jest tak, że sprzeciwiamy się jej budowie, tylko chcemy zobowiązać wójta do znalezienia dodatkowego zewnętrznego finansowania, dzięki któremu będziemy mogli zrealizować drogę w całości, zarówno ze środków FIL jako wkład własny i ze wsparciem innego dofinansowania. Nie zgodziliśmy się też na wydatki na urzędową gazetkę. Jesteśmy małą społecznością, sesje są bezpośrednio transmitowane, mieszkańcy wiedzą, co dzieje się w gminie i nie uważamy żeby taki biuletyn miał większy sens. Staraliśmy się nadać budżetowi bardziej realny kształt i w takiej formie mogliśmy go przyjąć – mówi Andrzej Stasiak.

Z takim budżetem będą trudności

Ponieważ Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie za-

opiniowała pozytywnie pierwotny projekt budżetu, Wójt Gminy Markuszów przekazując po sesji uchwałę budżetową do RIO zgłosił do niej swoje uwagi. Jak wyjaśnia, radny powinien zgłosić wnioski w terminie do 31 października. Wprowadzone zmiany wójt ocenia negatywnie.

– Budżet w pierwotnej formie był dobry. Obrady trwały trzy dni, bo poprawki radnego były kompletnie nieprzygotowane merytorycznie i nie byliśmy w stanie wprowadzić ich do uchwały. Nie godziłem się na zmniejszenia wydatków w działach oświata i administracja, jednak je przegłosowano znajdując "niby-oszczędności". Teraz może nam zabraknąć środków na wynagrodzenia dla nauczycieli oraz na zapewnienie opieki dzieciom z nowymi orzeczeniami o niepełnosprawności. Nie znam też prawnika, który będzie obsługiwał gminę za 1250 zł brutto miesięcznie, a takie kwoty zaproponował radny. Instalacje fotowoltaiczne przyniosą oszczędności, ale jakie – dowiemy się po pełnym roku ich pracy. Chcieliśmy w tym roku w całości wykorzystać 500 tys. zł dotacji z FIL, jednak bardzo ważna droga łącząca Zabłocie z Łanami została przez tych radnych skreślona z budżetu, a pieniądze z FIL ich decyzją mają "pozostać na rachunku bankowym". Długość drugiej drogi zaplanowanej do modernizacji, radni zwiększyli trzykrotnie – nie zwiększając przewidzianych na nią wydatków. Za to wprowadzili do budżetu m.in. "inwestycję" – szutrówkę do lasu Borek za 7 tys. zł. Ogólnie budżet był dosyć napięty, a teraz radni napięli go do granic możliwości. Uważam, że będziemy mieć problem z jego wykonaniem – komentuje wójt Leszek Łuczywek.

Kamil Wąsik

W Nałęczowie i Wąwolnicy pieniądze na sport i kulturę podzielone

155 tys. zł zamierza przeznaczyć w tym roku gmina Nałęczów na działania związane z upowszechnianiem kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców. W gminie Wąwolnica środki na ten cel są znacznie skromniejsze.

Propagowanie sportu wśród mieszkańców to jedno z zadań własnych gminy. Samorządy realizują je we współpracy z organizacjami pozarządowymi, którym zleca realizację niektórych zadań, w drodze konkursów. W praktyce wygląda to tak, że gminy w swoim budżecie wydzielają środki na realizację poszczególnych zadań, z podziałem pieniędzy na konkretne cele. Następnie ogłaszają konkurs na ich realizację i czekają na oferty od organizacji, które chcą zająć się wcielaniem ich w życie. Te pomysły, które samorządowcy uznają za najlepsze otrzymują dotacje i są wdrażane. W tym roku w budżecie Nałęczowa wydzielono na ten cel 155 tys. zł. Komu w tym roku nałęczowski magistrat przyznał dotację i w jakiej wysokości?

Najwięcej, bo 61 tys. zł przydzielono Klubowi Sportowemu Drzewce, który będzie odpowiedzialny za organizację szkoleń i turniejów sportowych. Pierwotnie Klub wnioskował o nieco ponad 94 tys. zł. 49 tys. zł na organizację trenin-

gów z piłki nożnej dla dzieci, młodzieży i dorosłych komisja konkursowa zadysponowała dla Ludowego Klubu Sportowego Cisy Nałęczów (kwota wnioskowana - 53 tys. zł). 37,5 tys. zł otrzyma Klub Sportowy Siatkarz Nałęczów na treningi z siatkówki (wnioskowana kwota 44 tys. zł). Na 7,5 tys. zł może liczyć Lubelski Klub Karate Kyokushin (wnioskowana kwota - 11 tys. zł). Do urzędu wpłynęła jeszcze jedna oferta od Klubu Sportowego Stacja Nałęczów, jednak nie spełniała wymogów formalnych. Wiemy już także, kto zajmie się upowszechnianiem sportu, a także kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji w gminie Wąwolnica. Tu do rozdysponowania wśród organizacji, którym gmina zleca te zadania była kwota 49,9 tys. zł, z czego najwięcej - 36 tys. zł przypadło w udziale Klubowi Sportowemu Wawel Wąwolnica. Na propagowanie ruchu wśród mieszkańców gminy 4 tys. zł przyznano Stowarzyszeniu „Młodzi duchem”. Zdecydowanie skromniejsze środki gmina przeznaczy na zadania związane z kulturą. Tu 6 tys. zł przyznano Regionalnemu Towarzystwu Przyjaciół Wąwolnicy na renowację zabytkowej figury Jana Nepomucena, a 3,9 tys. zł przypadło w udziale Regionalnemu Stowarzyszeniu Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej”.

Marta Pietroni

Nałęczów: Paczkę nadasz na miejscu



Od ubiegłej środy 24 lutego w Nałęczowie przy ul. 1 Maja działa punkt, gdzie można nadać paczkę. Czynny jest codziennie oprócz niedziel od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 14.00

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Kwota dotacji ustalona, propozycje zmian nie uwzględnione

Końskowola: Roczny plan współpracy z organizacjami pozarządowymi z uwagami

Organizacje działające na terenie gminy chciały zmian w dokumencie. W większości chodziło o zwiększenie dotacji na ich działalność. Gminne władze mówią nie.

Wójt współpracuje i daje dotacje

Współpraca z organizacjami pozarządowymi, popularnie zwanymi organizacjami pożytku publicznego to jedno z zadań lokalnych samorządów, które właśnie za ich pomocą realizują wiele swoich zadań. Chodzi m.in. o krzewienie kultury, kultywowanie tradycji, czy upowszechnianie kultury fizycznej. Ową współpracę reguluje roczny program współpracy, przyjmowany także przez radę gminy. To dokument, w którym sprecyzowane są zasady współpracy, jej zakres i warunki, a także wysokość dotacji, na jakie w jej ramach mogą liczyć organizacje. W tym roku jest to 252 tys. zł. Najwięcej władze gminy chcą przeznaczyć na krzewienie kultury fizycznej - w sumie 203 tys. zł, z czego 150 tys. zł na piłkę no-

żną, 18 tys. zł na siatkówkę, 20 tys. zł na naukę pływania, 10 tys. zł na sporty zimowe i 5 tys. zł na gimnastykę korekcyjną. 5 tys. zł urzędnicy zaplanowali przeznaczyć na integrację osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, 10 tys. zł na przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym, 6 tys. zł na działalność osób w wieku emerytalnym, 18 tys. zł na wypoczynek dzieci i młodzieży oraz 10 tys. zł na wspieranie kultury i sztuki oraz ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Program gotowy, organizacje mają zastrzeżenia

Zgodnie z prawem przed przyjęciem przez radę gminy Programu podlega konsultacjom. Te zostały przeprowadzone w pierwszej połowie grudnia. Zainteresowani mogli przekazać urzędnikom swoje opinie i uwagi osobiście lub pocztą elektroniczną. Zastrzeżenia co do projektu Programu zgłosiło 5 organizacji. Ochotnicza Straż Pożarna z Końskowoli zaproponowała, aby środki w wysokości 18 tys. zł, które pierwotnie zaplanowano na wypoczynek dzieci i młodzieży przeznaczyć na wspieranie obszaru ratowni-

ctwa i ochrony ludności. Propozycja nie zyskała aprobaty władz gminy.

- Przygotowanie Rocznej Programu objęło pozyskanie informacji na temat wysokości planowanych środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań publicznych przez podmioty programu oraz priorytetów w realizacji zadań publicznych. Od Ochotniczej Straży Pożarnej nie wpłynęło żadne zapotrzebowanie do budżetu gminy na 2021 r., w związku z czym uwagi nie mogą być uwzględnione - odpisali urzędnicy. W podobnym tonie ustosunkowali się do zapytania Towarzystwa Społeczno - Regionalnego, które oczekiwało dotacji w wysokości 10 tys. zł. Końskowskie koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zawnioskowało z kolei o zwiększenie o 2 tys. zł (do 12 tys. zł) dotacji na przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym. W tym przypadku wójt także odmawia i tłumaczy się limitem środków (252 tys. zł) zaplanowanym na realizację całego programu. Kolejnym podmiotem, z którym gmina współpracuje już od dłuższego czasu w związku ze wspieraniem i upowszechnianiem kultury

fizycznej jest Klub Sportowy „Powiślak” w Końskowoli. Kierownictwo Klubu liczyło na to, że wójt dołoży do zaplanowanych na treningi z piłki nożnej środków (150 tys. zł) jeszcze dodatkowe 10 tys. zł. W tym przypadku wójt także nie wyraził zgody na zwiększenie środków zasłaniając się limitem pieniędzy zaplanowanych na wdrożenie programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w tym roku. Te same argumenty zastosowali w odpowiedzi na postulat Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość”, które oczekiwało zwiększenia dotacji na rozwijanie działań edukacyjnych poprzez integrację społeczeństwa z osobami niepełnosprawnymi z 5 do 10 tys. zł. W minioną środę 24 lutego Roczny Program Współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi przyjęła rada gminy. Po wejściu w życie dokumentu wójt ogłosił konkursy ofert na realizację zadań w poszczególnych sferach, w których będą mogły wystartować poszczególne organizacje.

Marta Pietroni

Lepsza woda dla Zbędowic i Wierzchoniowa

Do maja 2023 roku kazimierski MZK realizuje projekt przebudowy dwóch ujęć i stacji uzdatniania wody w Wierzchoniowie i Zbędowicach. Gminna spółka do-
stała na ten cel 1,15 mln zł dotacji PROW. - Dla mieszkańców oznacza to poprawę jakości wody, dla nas niższe koszty - mówi Paweł Szablowski, prezes MZK.

Całkowita wartość projektu opiewa na 2,22 mln zł, z czego przyznana z PROW pomoc wynosi prawie 1,15 mln zł. Za tę sumę Miejski Zakład Komunalny przeprowadzi kompleksowy remont ujęć i stacji uzdatniania wody. Do czerwca 2022 roku zrealizowany zostanie remont w Wierzchoniowie, a do maja 2023 w Zbędowicach.

- Te ujęcia są dość stare i od dłuższego czasu wymagały remontu. Obecny stan techniczny urządzeń w bezpośredni sposób wpływa na gorszą jakość wody. W ramach projektu wyremontujemy praktycznie wszystko - budynki, instalacje i wszystkie urządzenia do pobierania wody. Dla mieszkańców będzie to oznaczało lepszą jakość wody, a dla MZK mniejsze zużycie energii i materiałów oraz niższe koszty obsługi i serwisowania urządzeń - wyjaśnia Paweł Szablowski, prezes MZK od stycznia tego roku. Co ważne, planowane remonty w Wierzchoniowie i Zbędowicach nie będą wiązać się z trudnościami dla mieszkańców.

- Nie planujemy żadnych przerw w dostawie wody dla mieszkańców. Kiedy dojdzie do wyłączenia remontowanych ujęć, woda będzie przesyłana do nich innymi ujęciami. Mieszkańcy nie odczują negatywnych skutków remontu - wyjaśnia prezes gminnej spółki.

Paweł Szablowski,
prezes MZK w Kazimierzu
Dolnym

Kiedy dojdzie do wyłączenia remontowanych ujęć, woda będzie przesyłana do nich innymi ujęciami. Mieszkańcy nie odczują negatywnych skutków remontu

Remont ujęć to nie jedyny projekt, na jaki MZK udało się uzyskać dofinansowanie w ostatnim czasie. W tym roku spółka przeprowadzi montaż instalacji fotowoltaicznej przy oczyszczalni ścieków w Bochochnicy oraz ujęciach wody w Kazimierzu Dln. i w Wierzchoniowie. Na ten cel udało się pozyskać 214 tys. zł dofinansowania (45% kosztów), a inwestycja rozpocznie się już na początku marca.

Kamil Wąsik

Izba Twórczości Ludowej teraz do zwiedzania w internecie

Otwarta w Janowcu pod koniec zeszłego roku Izba Twórczości Ludowej im. Heleny Kozak z dziełami Zygmunta Kozaka teraz jest dostępna do zwiedzania również w internecie. Możliwe, że w przyszłości na wirtualnym spacerze będzie można zobaczyć cały Janowiec z jego najurokliwszymi miejscami.

Dzięki wykorzystaniu dostępnych narzędzi cyfrowych, Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu przygotował izbę twórczości do

zwiedzania w formie wirtualnej. Po wejściu na stronę (link na FB GOK Janowiec) można zapoznać się ze wszystkimi zgromadzonymi

tu eksponatami. Każdy punkt izby został właściwie opisany.

- Od przenosin izby z Nasiłowa do Janowca mijają już trzy miesiące, jednak ze względu na to, że pandemia w naszym kraju nie odpuszcza, do tej pory niewiele osób mogło obejrzeć zgromadzone tu dzieła na żywo. Taką możliwość udostępniamy pojedynczym osobom w trosce o przestrzeganie sanitarnych obostrzeń. Dlatego postanowiliśmy zaproponować

naszym odbiorcom możliwość wirtualnego zwiedzania. Mamy bardzo pozytywny odbiór tego pomysłu. W przyszłości chcielibyśmy, aby najciekawsze zakątki Janowca były dostępne w takiej formie, jako wirtualny spacer. Uważam, że takie cyfrowe formy zwiedzania są potrzebne i pożądane przez turystów. Takie działania mają spory potencjał. E-zwiedzanie oferują duże instytucje kultury czy muzea i również w Janowcu

może to się dobrze sprawdzać i zachęcić osoby z całej Polski do odwiedzenia naszej gminy - mówi Michał Kowalczyk, dyrektor GOK w Janowcu.

Izba Twórczości Ludowej im. Heleny Kozak w Janowcu działa od grudnia ubiegłego roku, gdy dzięki porozumieniu twórcy ludowego Zygmunta Kozaka i GOK-u udało się przenieść ją z Nasiłowa. Dziś mieści się w specjalnie zaaranżowanym przez pracowni-

ków GOK pomieszczeniu w budynku dawnej szkoły rolniczej za urzędem gminy (ul. Lubelska 9) Rzeźbiarz przekazał artystyczny dorobek swojego życia na rzecz społeczności gminnej. Wstęp i zwiedzanie jest bezpłatne po wcześniejszym uzgodnieniu wizyty z GOK Janowiec. Kontakt pod nr. tel 81 881-52-89 lub gokjanowiec@gmail.com

Kamil Wąsik